

Pamiętaj o naklejce na 10 kwietnia

Zachęcamy wszystkich uczestników obchodów 8. rocznicy katastrofy smoleńskiej do naklejenia na ubrania, transparenty czy samochody naklejki „Mój prezydent”, którą znajdzie Państwo w aktualnym numerze tygodnika „Gazeta Polska”. Spieszcie do kiosków!

Poniedziałek
09/04/2018

cena **2** zł

#82 (1996)
NAKLAD 65 599
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Mocny finisz „Kolejorza” s.19

SMOLEŃSK \ Ekspert podkomisji smoleńskiej
o raporcie częściowym

Profesor Binienda: W samolocie doszło do serii wybuchów

Niebawem ma zostać przedstawiony częściowy raport podkomisji smoleńskiej. – Ostatnie dwa lata naszych prac potwierdziły, że w samolocie doszło do serii wybuchów – powiedział wczoraj w TV Republika Wiesław Binienda, wiceprzewodniczący podkomisji. Jednak niektóre ważne dowody, mogące mieć wpływ na śledztwo smoleńskie, są nadal w rękach Rosjan. Ich zwrotu będą się domagali dziś uczestnicy protestu przed ambasadą rosyjską.

s.5

fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

POLSKA s.4

Jak ministrowie Komorowskiego rozbijali bank

Jak się okazuje, były prezydent wywodzący się z PO bardzo doceniał swoich współpracowników, o czym może również świadczyć blisko 800 tys. zł nagród wypłaconych im zaraz po przegranych z Andrzejem Dudą wyborach prezydenckich.

GOSPODARKA s.9

Frankowicze czekają na rozwiązanie

Według Janusza Szewczaka dobra kondycja banków umożliwia rozwiązanie problemu frankowiczów w sposób głębszy, niż zakłada to projekt prezydencki. ZBP ripostuje, że nowe obciążenia nałożone na sektor ograniczą zdolność banków do finansowania gospodarki.

ŚWIAT s.7

Węgrzy wybrali stabilność

Wczoraj na Węgrzech odbyły się wybory parlamentarne. Według pierwszych nieoficjalnych wyników wybory, zgodnie z przewidywaniami, wygrała rządząca od 2010 r. koalicja Fideszu premiera Viktora Orbána i Chrześcijańsko-Demokratycznej Partii Ludowej (KDNP).

ŚWIAT s.6

Najemnicy z Donbasu przy granicy z Polską

Dziś na poligonie pod Brześciem, położonym niedaleko granicy z Polską, rozpoczną się wspólne manewry białoruskich i rosyjskich żołnierzy jednostek desantowych. W ćwiczeniach wezmą udział wojskowi z 76. rosyjskiej dywizji desantowo-szturmowej – tej samej, której żołnierze uczestniczyli m.in. w aneksji Krymu i wojnie na wschodzie Ukrainy. Białoruscy i rosyjscy żołnierze będą ćwiczyli wspólną operację bojową.

fot. Wacław Fedorowicz/Reuters



LISIEWICZ \ Pan Bóg chciał, by Jerzy Kalina upamiętnił Smoleńsk. Kiedyś przed jego rzeźbą – grobem księdza Jerzego – klękali Jan Paweł II, Benedykt XVI, George Bush. A teraz przed pomnik smoleński przychodzić będą wielcy tego marnego świata. s.2



MUCHA \ Gdyby wówczas, w słoneczny kwiecień 2011 r., ktoś powiedział mi, że po kolejnych siedmiu latach znów będziemy przed rosyjską ambasadą zaciskali pięści z bezsilności, pewnie bym nie uwierzył, wziąłbym go za skrajnego pesymistę. s.2



ISSN 2083-7119
9 772083 711012
@09_04 kod 20837119_01_15_issn



fot. Wikipedia/d

Dag Hammarskjöld

(1905–1961) szwedzki polityk i dyplomata, ekonomista i prawnik, sekretarz generalny ONZ-etu

„Człowiek nawet najbardziej aktywny, jeżeli nigdy nie „zbliżył się” do drugiego człowieka, ma uczucie obracania się w świecie nierzeczywistym. Stara baśń: zaklętemu w zwierzę lub w ducha może ludzką postać przywrócić tylko miłość innego człowieka.”



Marcin Wolski

Ulga

Zrozumiała ulga
płynie nad Niemcami,
że kolejny czubek
to nie muzułmanin!
Był biały, w dzieciństwie
chodził do kościoła,
podczas zbrodni „Allachu akbar”
nie zawołał.
Słowem świr zwyczajny
– i choć to tragedia,
cieszy się policja,
i władze, i media.
A co terroryści,
których jest dość dużo.
Czekają, bo wiedzą:
to cisza przed burzą!



POGODA

Poniedziałek 9.04 Pogodnie

WSCHÓD słońca 05:53 ZACHÓD słońca 19:22

Imieniny obchodzą: Achaja, Celestyna, Demetria, Demetriusz, Dusan, Eupyschia, Hilary, Hugo, Kasylda, Maja, Notger, Prochor, Reginald, Ubald

Gdańsk 18°C 10°C	Lublin 24°C 14°C
Katowice 26°C 14°C	Kraków 27°C 15°C
Łódź 24°C 14°C	Poznań 22°C 13°C
Warszawa 25°C 15°C	Wrocław 24°C 14°C

Wtorek 10.04 Słonecznie

WSCHÓD słońca 05:50 ZACHÓD słońca 19:24

Imieniny obchodzą: Afrykan, Antoni, Apoloniusz, Ezechiel, Fulbert, Grodzisław, Henryk, Makary, Marek, Michał, Notger, Paladiusz, Terencjusz

Gdańsk 17°C 9°C	Lublin 25°C 15°C
Katowice 22°C 14°C	Kraków 23°C 14°C
Łódź 24°C 14°C	Poznań 24°C 14°C
Warszawa 25°C 15°C	Wrocław 24°C 13°C

PIOTR NISZTOR

Upublicznić zapisy ewidencyjne IPN-u

Zapisy PRL-owskich służb znajdujące się w Instytucie Pamięci Narodowej powinny być powszechnie dostępne w internecie. Dzięki temu każdy mógłby sprawdzić, kto był zarejestrowany jako tajny współpracownik/kontakt operacyjny, a kto odmówił SB lub wojskowym służbom. Oczywiście w celu pogłębienia tej wiedzy niezbędna byłaby wizyta w IPN-ie. Po likwidacji zbioru zastrzeżonego zostało ujawnionych wiele kart ewidencyjnych wpływowych ludzi w III RP utrzymujących kontakty z PRL-owskimi służbami. Charakter tych relacji niekiedy trudno będzie odkryć, bo teczek zostały zniszczone. Na szczęście nie wszystko ginie i niektóre donosy TW lub KO można znaleźć w innych materiałach. To wyzwanie dla dziennikarzy i historyków. Szkoda tylko, że tak niewiele osób jest tym zainteresowanych. Pełne upublicznienie zapisów ewidencyjnych mogłoby to zmienić.

Rafał Zawistowski



JOANNA GEPFERT

Amerykańskie uderzenie już boli

Ameryka to kraj, w którym wszystko dzieje się naprawdę. Przypomniałam sobie to powiedzenie po ogłoszeniu przez USA sankcji na ludzi i firmy związanych z Władimirem Putinem. Restrykcje są realizacją uchwalonej rok temu ustawy o przeciwdziałaniu przeciwnikom Ameryki (CAATSA). Umożliwiła ona teraz uderzenie w rosyjskich oligarchów, takich jak król aluminium Oleg Deripaska czy potentat energetyczny Wiktor Wekselberg. Kara dotknie także Igora Rotenberga, który majątek zawdzięcza jednorazowej dotacji wpływowego ojca, Arkadija. Ekspresowy przelew uratował go przed sankcjami nałożonymi po agresji Rosji na Ukrainę. Co zyskał, teraz straci. Rząd USA zamroził majątki Rosjan objętych sankcjami i dał krajowym inwestorom do dwóch miesięcy na sprzedaż udziałów firm objętych sankcjami. Na wieść o tym, sama spółka Deripaski EN+ straciła na giełdzie w Londynie 21 proc. Szybka reakcja inwestorów to ważna informacja także dla Polski i przeciwników gazociągu Nord Stream 2. Jest szansa, że akcje tego projektu też pójdą w dół, bo na czarną listę USA trafił zarówno prezes Gazpromu Aleksiej Miller, jak i szef Gazprombanku Andriej Akimow.

Wojciech
MuchaPesymiści spod
ruskiej ambasady

To było 9 kwietnia 2011 r. Przed ambasadą Federacji Rosyjskiej zebrał się tłum ludzi domagających się trzech rzeczy – wyjaśnienia przyczyn katastrofy smoleńskiej, zwrotu wraku rządowego tupolewa i czarnych skrzynek. Kilka tysięcy ludzi dzień przed pierwszą rocznicą wyrażało sprzeciw wobec kłamstw i pogardy lejącej się z mediów, wobec bierności władz oraz bezsilności państwa. Dziś ci, których wtedy za rękę przyprowadzili rodzice, są już często pełnoletni. Dziesięcioletki moment katastrofy pamiętające jak przez mgłę będą mogły głosować w nadchodzących wyborach samorządowych. Niemal całe ich świadome życie jest naznaczone doniesieniami o kolejnych skandalach wokół katastrofy smoleńskiej, o zaniechaniach, podmiarach, braku postępów w śledztwie. O tym naprawdę się mówi w polskich domach. Gdyby wówczas, w kwietniu 2011 r., ktoś mi powiedział, że po kolejnych siedmiu latach znów będziemy przed rosyjską ambasadą zaciskać pięści z bezsilności, pewnie bym nie uwierzył, wziąłbym go za pesymistę. Kolejny raz się potwierdza, że warto być pesymistą, by się nie rozczarować. Bądźmy tam jednak i dziś.

Piotr
LisiewiczNasz triumf
10 kwietnia

„A kiedy przyślą tutaj wygrzebywać popioły po zielonych cmentarzach, może także i mnie wezmą i zaniósą do mojej ziemi... O takim teraz marzę powrocie!” – pisał Juliusz Słowacki. II RP spełniła jego marzenie, że sprowadzenia prochów poety czyniąc narodowe święto. 10 kwietnia po raz pierwszy czeka nas też radość – na pl. Piłsudskiego, blisko Grobu Nieznanego Żołnierza, odsłonięty zostanie pomnik smoleński. Jego częścią będzie już niedługo krzyż – ten wyszydzany z Krakowskiego Przedmieścia. Pan Bóg chciał, by Jerzy Kalina, najważniejszy artysta upamiętniający ks. Popiełuszkę, dziś upamiętnił Smoleńsk. Kiedyś przed jego rzeźbą – grobem ks. Jerzego, klękali Jan Paweł II, Benedykt XVI, Margaret Thatcher i George Bush. A teraz przed pomnik smoleński będą przychodzili wielcy tego marnego świata. Przegra bełkot armii trolli wyśmiewających wybitny projekt, metaforę losu polskich pokoleń. Wraca majestat Rzeczypospolitej. To triumf tych, którzy koczowali w namiocie przed Pałacem Prezydenckim i organizowali miesięcznice po miasteczkach. Zanim wywalczymy zwycięstwo najważniejsze, cieszymy się z tego, też ważnego. Dawno tak wielu nie zawdzięczało tak wiele tak nielicznym.

10 kwietnia 2018 r. (wtorek)

PROGRAM OBCHODÓW VII ROZNIICY KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ

Apel Rodzin Smoleńskich:

Zapraszamy i dziękujemy

10 kwietnia minie 8 lat od Tragedii Smoleńskiej. W ósmą rocznicę tej najstraszniejszej w powojennych dziejach Polski katastrofy zapraszamy Państwa na Mszę Świętą w intencji Poległych, na marsz oraz na uroczystość odsłonięcia Pomnika Ofiar tego narodowego nieszczęścia. Marsz – na którym spotkamy się po raz dziewięćdziesiąty szósty – będzie marszem ostatnim. 96 Ofiar Tragedii Smoleńskiej i 96 marszów w obronie prawdy, godności i pamięci. To nie jest zbieżność przypadkowa. W tych dopełniających się liczbach zawarta jest wielka moc symboliczna.

Szanowni Państwo!

To dzięki Wam cel tych marszów – godne upamiętnienie Poległych – został osiągnięty. Za to okazywane nam przez tyle miesięcy wsparcie pragniemy z całego serca podziękować. Dziękujemy uczestnikom marszów za obecność, dziękujemy kapłanom za opiekę duchową, dziękujemy członkom służby porządkowej oraz funkcjonariuszom służb mundurowych i ratowniczych za zapewnienie bezpiecznych przemarszów.

Bóg zapłać!

— Rodziny Smoleńskie

Program obchodów:

8:00 Msza Święta w intencji Ofiar
Katastrofy Smoleńskiej

Kościół seminarialny pw. Wniebowzięcia NPM i św. Józefa Oblubieńca
w Warszawie (ul. Krakowskie Przedmieście 52/54)

8:41 Apel Pamięci

Przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie

9:00–12:00 Blok filmowy

Plac marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

12:00 Regina Coeli

Plac marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

12:15–15:00 Blok filmowy

Plac marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego

Plac marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

15:30 Odsłonięcie Pomnika
Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 roku

Plac marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

15:45 Złożenie wiązanek pod Pomnikiem
Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 roku

Plac marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

16:00 Odsłonięcie kamienia, w miejscu w którym
powstał Pomnik upamiętniający
śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego

Plac marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

16:15 Wystąpienie Jarosława Kaczyńskiego.
Wystąpienie Prezydenta RP Andrzeja Dudy

Plac marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

16:30–17:00 Koncert

Plac marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

19:00–20:00 Msza Święta w intencji
Ofiar Katastrofy Smoleńskiej

Bazylika Archikatedralna pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Warszawie
(ul. Świętojańska 8)

20:45 Wystąpienie Jarosława Kaczyńskiego

Przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie

21:15 Zakończenie uroczystości pod Pomnikiem
Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 roku

Plac marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

Po Mszy Świętej

Marsz Pamięci z Bazyliki Archikatedralnej pod Pałac Prezydencki

Pokażmy, że Pamiętamy!



fot. Wikipeda/d

MINISTER BIELAN INFORMUJE

RADOM TUŻ-TUŻ \ Jeszcze w drugim kwartale tego roku Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” (PPL) powinno się stać podmiotem zarządzającym lotniskiem w Radomiu, a w ciągu następnych kilku miesięcy ma się rozpocząć proces inwestycyjny – powiedział w sobotę wicemarszałek Senatu Adam Bielan.

POLITYKA \ Platforma Obywatelska rozdawała nagrody w Kancelarii Prezydenta

Jak ministrowie Komorowskiego rozbijali bank

Ponad 8 tys. zł – to kwota dodatkowych nagród, jakie za każdy miesiąc pracy w Kancelarii Prezydenta Bronisława Komorowskiego otrzymał słynny minister „od zegarków” Sławomir Nowak. Jak się okazuje, były prezydent wywodzący się z Platformy Obywatelskiej bardzo doceniał swoich współpracowników, o czym również świadczyć może blisko 800 tys. zł wypłaconych im zaraz po przegranych z Andrzejem Dudą wyborach prezydenckich.

Jan Przemyński

Kwestia przyznania nagród dla urzędników gabinetu premier Beaty Szydło miała być politycznym paliwem dla opozycji, dzięki któremu ta odzyskałaby kilka punktów procentowych w sondażach. Plany te pokrzyżował prezes PiS-u Jarosław Kaczyński, który zapowiedział, że przyznane premie zostaną przekazane na cele charytatywne, a także zaproponował, aby uposażenie parlamentarzystów obniżyć o 20 proc.

Zaskoczona takim ruchem opozycja zaczęła grzmieć, że jest to niezasłużona kara za „pazerność ministrów” oraz że „trzeba pilnować standardów etycznych, a nie obniżać diety”. W rozliczanie polityków z premii i nagród włączyły się również liberalne media. Co ciekawe, te same, które milczały, gdy premie rozdawane były politykom związanym z PO.

Rzecznik prasowy prezydenta Andrzeja Dudy Krzysztof Łapiński ujawnił w „Śniadaniu w Polsat News” kwoty nagród, jakie swoim ministrom przy-

znawał prezydent Bronisław Komorowski.

– Od 2011 r. te kwoty oscylowały w granicach 50 tys. zł. Sam Nowak za trzy miesiące pracy w kancelarii dostał 25 tys. zł nagrody. Został powołany we wrześniu, a już w grudniu otrzymał tę nagrodę. A co z nagrodami, które ministrowie Komorowskiego dostali po przegranej wyborów prezydenckich? To było po kilkanaście tysięcy złotych – mówił Łapiński. Przypomnijmy, że po przegranych wyborach prezydenckich Bronisław Komorowski przez dwa



Były prezydent Bronisław Komorowski był szczodry dla swoich współpracowników
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

miesiące przeznaczył na premie dla swoich najbliższych współpracowników 826 750 zł. Krzysztof Łapiński podał również konkretne kwoty premii m.in. z 2011 r., jakie rozdawał prezydent ze środowiska PO. – Olgierd Dziekoński: nagroda 50 tys. zł, Maciej Klimczak: nagroda 38 tys. zł, Jacek Michałowski: nagroda 55 tys. zł,

Jaromir Sokołowski: nagroda 50 tys. zł, Irena Wójcicka: nagroda 50 tys. zł – podkreślał.

Rzecznik prasowy prezydenta Andrzeja Dudy zaznaczył, że jeśli padną pytania wobec ministrów Bronisława Komorowskiego, czy oni oddadzą nagrody w tych wysokościach, o których mówił, to będzie też „test na rzetelność mediów”.

Śledztwo ws. „Farmazona” jeszcze potrwa

PROKURATURA \ Trwające od grudnia śledztwo w sprawie napaści na dziennikarzy TVP przez ochroniarza marszów „obrońców demokracji” Franciszka J. ps. „Farmazon” nie zakończy się szybko. Śledczy do czerwca poczekają na opinię biegłego – dowiedziała się „Codzienna”.

O tym, jakie czynności przeprowadzono dotąd w postępowaniu, poinformował nas rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie Łukasz Łapczyński. – Przesłuchano świadków, dokonano oględzin nagrań, uzyskano wstępną opinię biegłego z zakresu broni palnej, która pozwoliła na przedstawienie zarzutu nielegalnego posiadania dwóch jednostek broni – stwierdził rzecznik.

W śledztwie powołano biegłych z zakresu broni palnej w celu ustalenia, czy pozostałe przedmioty znalezione w domu podejrzanego są bronią palną lub amunicją. Biegli mają pracować nad swoją ekspertyzą do przełomu maja i czerwca.

W grudniu Franciszek J. został zatrzymany przez policję w Łodzi. Prokurator

przedstawił podejrzanemu trzy zarzuty. Dotyczą one napaści na redaktora TVP Info Michała Rachonia i uniemożliwienie mu prowadzenia interwencji dziennikarskiej. Jeden z zarzutów dotyczy wulgarnego ataku na dziennikarkę TVP, podczas którego kierowano wobec niej i jej redakcyjnego kolegi obelgi i groźby uszkodzenia ciała.

Inny zaś – nielegalnego posiadania dwóch sztuk broni.

Podejrzany nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Złożył jedynie oświadczenie. O pociągnięcie „Farmazona” do odpowiedzialności karnej wniosła do prokuratury TVP Franciszkowi J. grozi kara łączna do 14 lat więzienia.

Wcześniej, bo w listopadzie, Franciszka J. oskarżo-

no w innej sprawie. W Prokuraturze Rejonowej Warszawa-Śródmieście postawiono mu zarzuty „naruszenia nietykalności cielesnej policjanta i zmuszania go do zaniechania czynności służbowej”. Doszło do tego 10 września podczas kontroli miejscy organizowanej przez Obywateli RP. Franciszek J. odpychał wówczas interweniujących policjantów.

„Farmazon” był już karany m.in. za groźby karalne, spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości i dwukrotnie za naruszenie zakazu sądowego. Wszystkich tych czynów miał się dopuścić w latach 2007–2014 r.

Maciej Marosz

Wielkie święto życia

KOŚCIÓŁ \ Celem Dnia Świętości Życia „jest budzenie w sumieniach, w rodzinach, w Kościele i społeczeństwie świeckim wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia w każdym momencie i w każdej kondycji” – podkreśla Polska Federacja Ruchów Obrony Życia. Dzień Świętości Życia przypada właśnie dzisiaj.

Polska Federacja Ruchów Obrony Życia zachęca wszystkich do wspólnotowego i osobistego zaangażowania w obchody. Apeluje także o to, by był to dzień szczególnego dziękczynienia i nadziei „na zatrzymanie w naszej Ojczyźnie postępów kultury śmierci i wprowadzenie polityki społecznej służącej życiu i rodzinie (Program 500+ oraz Za Życiem), nadziei na wzmocnienie polskiego prawa chroniącego życie od poczęcia poprzez objęcie tą ochroną także dzieci prenatalnie chorych”.

W najbliższą niedzielę 15 kwietnia m.in. w Warszawie i Szczecinie odbędą się wielkie marsze dla życia. Ulicami Warszawy Marsz Świętości Życia przejdzie już

po raz 13., w tym roku pod hasłem „Jestem za życiem! #adOPCJA”. W ramach akcji „Pielucha dla malucha” przy kolumnie Zygmunta od południa będzie trwała zbiórka pampersów, mleka, artykułów pielęgnacyjnych dla niemowląt z Domów Samotnej Matki w Zielonce i Chyliczkach. Z kolei Szczeciński Marsz dla Życia od kilku ładnych lat – jak podkreślają jego organizatorzy, czyli Bractwo Małych Stópek – „nosi miano największego w Polsce Marszu dla Życia, gdyż każdego roku maszeruje w nim kilkanaście tysięcy osób”. Szczegółowe informacje znajdują się na facebookowych stronach obu wydarzeń.

(dl)


POMNIK ZBIGNIEWA WASSERMANNNA W PANTEONIE

KATASTROFA SMOLEŃSKA \ Pomnik Zbigniewa Wassermannna, który zginął w katastrofie smoleńskiej, odsłonięto w sobotę w Panteonie Bohaterów w Dolinie 96 Dębów Smoleńskich w Ossowie.


DLA TYCH, KTÓRZY NIE ZWRÓCĄ NAGRÓD

KONSEKWENCJE \ W sprawie nagród sprawa jest oczywista; mają być zwrócone do połowy maja. Będą konsekwencje dla tych, którzy tego nie zrobią – napisała w sobotę na Twitterze rzecznik PiS-u Beata Mazurek.

SMOLEŃSK \ Ekspert podkomisji smoleńskiej o raporcie częściowym

Profesor Binienda: w samolocie doszło do serii wybuchów

Niebawem ma zostać przedstawiony częściowy raport podkomisji smoleńskiej. – Ostatnie dwa lata naszych prac potwierdziły, że w samolocie doszło do serii wybuchów – powiedział wczoraj w TV Republika Wiesław Binienda, wiceprzewodniczący podkomisji. Jednak niektóre ważne dowody, mogące mieć wpływ na śledztwo smoleńskie, są nadal w rękach Rosjan. Ich zwrotu będą się domagali dziś uczestnicy protestu przed ambasadą rosyjską.

Klaudia Dadura

Parę tygodni temu Frank Taylor, międzynarodowy ekspert z dziedziny badania wypadków lotniczych, który podsumował naszą pracę, powiedział, że bez wątplenia lewe skrzydło samolotu uległo eksplozji wewnętrznej. Przez to oderwało końcówkę skrzydła na długości 6,5 m. Następnie tzw. sloty z lewego skrzydła zostały uszkodzone. Również nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że kłapa lewego skrzydła uległa rozerwaniu – powiedział wczoraj na antenie Telewizji Republika prof. Wiesław Binienda, wiceprzewodniczący podkomisji smoleńskiej. – W kolejnym etapie tego zniszczenia samolot – jeszcze w powietrzu – doświadczył eksplozji w kadłubie. Dowodem na to są drzwie wbite w ziemię na metr głębokości. Ale mamy dużo więcej elementów świadczących o wybuchu w kadłubie – dodał.

Eksperci podkomisji podczas swoich prac posługiwali się m.in. zdjęciami satelitarnymi, a także ujawnianymi przez dziennikarzy, proku-



10 kwietnia poznamy częściowy raport dotyczący katastrofy smoleńskiej | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ratorów i śledczych. – Mamy setki tysięcy zdjęć z aparatu, robionych w Smoleńsku 10, 11, 12 i w następnych dniach kwietnia 2010 r. To są bardzo interesujące zdjęcia, bo pokazują one, że niektóre części wraku z 10 kwietnia są w zupełnie innym miejscu następnego dnia. Jakby jakaś niewidzialna ręka je przenosiła – podsumował prof. Binienda.

Częściowy raport dotyczący katastrofy smoleńskiej ma być przedstawiony jutro – w ósmą rocznicę tej tragedii. Na raport całościowy będziemy musieli jednak trochę poczekać, m.in. ze względu na ekshu-

macje smoleńskie, które jeszcze prowadzi prokuratura.

Wątpliwości co do tego, że w samolocie doszło do eksplozji, nie ma również Antoni Macierewicz, przewodniczący podkomisji i były minister obrony narodowej. – 10 kwietnia 2010 r. doszło do śmierci polskiej elity w samolocie Tu-154M w Smoleńsku na skutek zniszczenia tego samolotu przez wybuch – przekonywał Macierewicz w trakcie konferencji „Prawne problemy Tragedii Smoleńskiej” w Kolegium Jagiellońskim w Toruniu.

Macierewicz odniósł się również do zaniedbań,

do których doszło tuż po katastrofie. Według niego część odpowiedzialności za błędy wówczas popełnione ponosi Donald Tusk, były premier oraz Bogdan Klich, ówczesny szef MON-u. – Musimy się dowiedzieć, jak wyglądały rozmowy Donalda Tuska i Władimira Putina w sprawie Smoleńska. Były przynajmniej dwie takie rozmowy. Jedna telefoniczna i druga osobista – ocenił polityk.

Mocne słowa padły natomiast pod adresem Bronisława Komorowskiego, który był wtedy marszałkiem Sejmu i przejął po śmierci prezydenta Lecha Kaczyńskiego władzę w Polsce. – Wiemy,

że przejęcie przez niego obowiązków prezydenta odbyło się w sposób łamiący konstytucję, bo nie stwierdzono wtedy jeszcze jednoznacznie o śmierci prezydenta – dodał Macierewicz.

Pomimo prac prowadzonych przez podkomisję smoleńską, Polska nadal nie odzyskała ważnych dowodów dotyczących tej tragedii, w tym wraku samolotu. Ich odzyskania będą się domagali jutro o 19 przed ambasadą rosyjską w Warszawie uczestnicy protestu. – Chcemy się upomnieć o kluczowe dowody, które przetrzymują Rosjanie, a bez których trudno będzie wyjaśnić przyczyny tej katastrofy – mówi nam Adam Borowski, szef warszawskiego klubu „Gazety Polskiej”.

Z okazji zbliżającej się 8. rocznicy katastrofy jutro o 20. ma się odbyć również koncert promujący nową płytę Pawła Piekarczyka „Requiem smoleńskie i 10 piosenek o polskiej wolności”. Zapraszamy więc zainteresowanych do Klubu Ronina w siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przy ul. Foksal 3/5 w Warszawie.

Jest nadzieja dla rodziców niepełnosprawnych dzieci

SPOŁECZEŃSTWO \ Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowuje pakiet ustaw dotyczących pomocy dla rodziców opiekujących się niepełnosprawnymi dorosłymi dziećmi. Niestety prace nad przepisami się ślimaczą. – Jak długo mamy jeszcze czekać – pyta Jan Rędaszka, który wraz z żoną opiekuje się niepełnosprawnym synem Robertem.

Problem państwa Rędaszków opisywaliśmy przed miesiącem. Przypomnijmy. Marianna i Jan Rędaszkowie, którzy są na emeryturze, opiekują się swoim ponad 50-letnim synem, który w wieku kilku lat zachorował na fenyloketonurię. W wyniku błędów w terapii Robert doznał poważnego

upośledzenia. Obecnie wymaga stałej opieki.

Pani Marianna otrzymuje rentę w wysokości 677 zł miesięcznie. Pan Jan, mimo że ma 78 lat, dorabiał w firmie ochroniarskiej. Niestety, dotychczasowy pracodawca nie chce go już zatrudniać. Renta, która przekracza niewiele ponad 2 tys. zł, też nie

wystarcza na codzienne potrzeby rodziny.

Państwo Rędaszkowie uważają, że oni oraz wielu innych rodziców, którzy znajdują się w podobnej sytuacji, są traktowani niesprawiedliwie. Wyjaśniają, że rodzice opiekujący się niepełnosprawnymi dziećmi (a nie pracując zawodowo) otrzymu-

ją świadczenie w wysokości 1440 zł. Takie świadczenie nie przysługuje jednak pani Mariannie, bo dostaje rentę. Nieważne, że jest ona o ponad połowę niższa od świadczenia pielęgnacyjnego.

Rodzice niepełnosprawnego Roberta zabiegali od lat o zmianę stanu prawnego w dziedzinie pomocy osobom opiekującym się niepełnosprawnymi dziećmi. Ostatecznie napisali do premiera Mateusza Morawieckiego. W odpowiedzi (po artykule w „Codziennej”) otrzymali informację z Ministerstwa Rodziny.

Dyrektor Departamentu Polityki Rodzinnej Olgierd Podgórski poinformował, że w resorcie trwają prace nad wprowadzeniem zmian w systemie wsparcia osób

niepełnosprawnych oraz ich rodzin i opiekunów. Zapewnił, że brane są pod uwagę postulaty zgłaszane przez środowiska skupiające osoby niepełnosprawne i ich opiekunów, „w tym także postulat dotyczący braku prawa do świadczenia pielęgnacyjnego opiekunów mających ustalone prawo do własnego świadczenia emerytalno-rentowego, które jest niższe od kwoty świadczenia pielęgnacyjnego”. Niestety na tym skończyły się dobre wiadomości, bo urzędnik z pełną szczerością oznajmił, że na razie o konkretnych nie może mówić. – Jeżeli to wszystko idzie tak powoli, czy my dożyjemy tych zmian? – pyta Jan Rędaszka.

Wojciech Kamiński



TRAGICZNA ŚMIERĆ MŁODYCH HOKEISTÓW

KANADA \ 15 osób zginęło, a 29 zostało rannych w zderzeniu autokaru z ciągnikiem na lokalnej drodze w kanadyjskiej prowincji Saskatchewan w centrum kraju. Pojazdem podróżowała młodzieżowa drużyna hokejowa Humboldt Broncos. Zawodnicy jechali na turniej do miasta Nipawin.

BIAŁORUŚ \ Ruszają ćwiczenia wojsk desantowych

Najemnicy z Donbasu przy granicy z Polską

Dziś na poligonie pod Brześciem, położonym niedaleko granicy z Polską, rozpoczną się wspólne manewry białoruskich i rosyjskich żołnierzy jednostek desantowych. W ćwiczeniach wezmą udział wojskowi z 76. rosyjskiej dywizji desantowo-szturmowej – tej samej, której żołnierze uczestniczyli m.in. w aneksji Krymu i wojnie na wschodzie Ukrainy.

Konrad Wysocki

O rozpoczynających się dziś manewrach i ich aktywnej fazie, która potrwa od wtorku do czwartku, wiadomo niewiele. Białoruski resort obrony, czyli gospodarz ćwiczeń, nie podaje na swojej stronie, ilu żołnierzy stawiło się na poligon pod Brześciem. Wiadomo jedynie, że wojskowi będą reprezentowali 38. Brygadę Desantowo-Szturmową. Nieznane są również ilość i rodzaj sprzętu, jaki zostanie oddany do ich dyspozycji.

Ze strony rosyjskiej na Białoruś przybyli wojskowi z 76. gwardyjskiej dywizji desantowo-szturmowej z Pskowa. Żołnierze tej jednostki dali się poznać jako uczestnicy dwóch wojen czeceńskich (1994–1996 i 1999–2009), a także konfliktu zbrojnego o Osetię Południową (2008 r.) – zbuntowany region, formalnie należący do Gruzji. Ponadto wojskowi z 76. dywizji FR pojawili się na Ukrainie niemal natychmiast po rozpoczęciu konfliktu w tym kraju (2014 r.). Choć Rosja starała



Wojska desantowe Białorusi i Rosji będą ćwiczyć operację bojową przy granicy z Polską | fot. Vasily Fedosenko/Reuters

się zaprzeczyć swojej obecności wojskowej na Donbasie, a działający tam żołnierze nosili mundury bez oznaczeń, już latem wspomnianego roku podczas jednego ze starć w obwodzie ługańskim ukraińska armia zdobyła dwa bojowe wozy

piechoty wraz z dokumentacją, która bezspornie świadczyła o tym, że należały one do wspomnianej jednostki. Rosyjskie oddziały szturmowe brały również udział w nielegalnym przejęciu władzy na Krymie. Co ciekawe, to właśnie w okoli-

cach poligonu pod Pskowem, gdzie stacjonuje 76. dywizja, potajemnie grzebano ciała rosyjskich żołnierzy, poległych podczas pierwszych kilkunastu miesięcy wojny na Donbasie. Władzom Białorusi, które ostatnio proponowały Kijowowi wydzie-

lenie „sił pokojowych” i desygnowanie ich na wschód Ukrainy, nie przeszkadza prowadzenie ćwiczeń z rosyjską jednostką, współwinną śmierci tysięcy ukraińskich żołnierzy i cywilów.

Z informacji podanych na rosyjskojęzycznych portalach wynika, że przez najbliższe dni białoruscy i rosyjscy żołnierze będą ćwiczyli pod Brześciem wspólną operację bojową, związaną z desantowaniem i strzelaniami bojowymi. Warto przypomnieć, że przed dwoma tygodniami to Rosja gościła u siebie wojskowych z Białorusi. Na poligonie w obwodzie uljanowskim odbyły się manewry sił specjalnych obu krajów. „Głównym celem ćwiczeń była wymiana doświadczeń w zakresie prowadzenia operacji pokojowych. Doktryna tego typu działań ma zawsze charakter obronny” – czytamy w komunikacie białoruskiego ministerstwa obrony. Wzięło w nich udział ok. 800 żołnierzy i 80 jednostek sprzętu wojskowego. Ponadto jak informowaliśmy w „Codzienniej”, w ubiegłym tygodniu (wtorek-czwartek) Rosja przeprowadziła prowokacyjne manewry na wodach Bałtyku. Ćwiczenia spowodowały m.in. zamknięcie części akwenu dla okrętów, przemieszczających się między Gdynią a Szwecją. W ostatnim czasie głośno zrobiło się także o aktywności rosyjskich myśliwców (Su-22) i bombowców (Tu-22) nad Morzem Czarnym. Samoloty FR zbliżyły się na niebezpieczną odległość do granic Bułgarii, Rumunii i Ukrainy. W odpowiedzi Kijów postawił w stan pełnej gotowości bojowej wojska obrony powietrznej.

Finansowy bat na wierchuszkę Putina

WASZYNGTON \ W związku z zaostrzającym się konfliktem gospodarczym pomiędzy USA i Chinami niemal bez echa przeszła informacja, że USA nałożyły kolejne sankcje na Rosję. Tym razem mogą one zaboлеć samego prezydenta FR Władimira Putina.

Nowe sankcje zostały nałożone w piątek przez Departament Skarbu i zaaprobowane przez prezydenta USA Donalda Trumpa. Obejmują siedmiu oligarchów związanych z Władimirem Putinem, 12 należących do nich firm, 17 członków rosyjskiego rządu oraz Rosoboroneksport – państwową firmę handlującą uzbrojeniem, a także będący jej własnością bank. Wszelkie środki należące do tych osób i firm, znajdujących się w USA, zo-

staną zamrożone do odwołania, a Amerykanie nie będą mogli robić z nimi żadnych interesów. Nie wiadomo ile pieniędzy stracą Rosjanie, gdyż informacje o ich majątkach są tajne.

Sankcje są konsekwencją agresywnej polityki zewnętrznej Kremla w ostatnich latach. – To konsekwencje decyzji, które rząd Federacji Rosyjskiej podjął w ostatnim czasie, wchodząc na drogę konfrontacji. Kreml angażuje się w szkodliwą

aktywność na całym świecie – stwierdził w oficjalnym oświadczeniu amerykański sekretarz skarbu Steven Mnuchin. – Rosyjscy oligarchowie i elity, które czerpią z tego systemu korzyści, zaczęły ponosić konsekwencje działań ich rządu – dodał.

Zdaniem ekspertów nowe sankcje mają podważyć związki pomiędzy rosyjskimi oligarchami a prezydentem Władimirem Putinem i zasiać zamęt na Kremlu. „Sankcje to wiadomość [dla

oligarchów] – jesteś bogaty dzięki Putinowi, ale przez niego ucierpisz” – zauważa Alina Poljakowa z waszyngtońskiego think-tanku Brookings Institution.

Waszyngton liczy, że dzięki tym sankcjom oligarchowie albo wpłyną na zachowanie prezydenta Rosji, albo zaczną działać przeciwko niemu, aby nie stracić własnej fortuny. A bez wsparcia oligarchów władza Putina będzie bardziej zagrożona niż obecnie. Część ekspertów ostrze-

ga jednak przed odwrotnym skutkiem sankcji, których efektem może być dalsze zbliżenie oligarchów z prezydentem Rosji, aby ten zrekomensował im straty. Pojawiają się także obawy, że oligarchowie przeniosą swoje majątki z powrotem do Rosji, wzmacniając jej gospodarkę.

Rosja już zapowiedziała sankcje odwetowe. „Oczywiście, że nie zostawimy tego i następnych ataków na nasz kraj bez odpowiedzi” – zapowiedziało rosyjskie MSZ w oficjalnym komunikacie, opublikowanym w piątkowy wieczór.

Wiktor Młynarz



OGIEŃ W TRUMP TOWER

USA \ Jedna osoba poniosła śmierć, a czterech strażaków zostało rannych w pożarze, który wybuchł w sobotę na 50. piętrze wieżowca Trump Tower na Manhattanie.



SAAKASZWILI ZOSTAŁ WYKŁADOWCĄ

HOLANDIA \ Były prezydent Gruzji Michail Saakaszwili będzie prowadził zajęcia w holenderskiej Speakers Academy, o czym powiadomił w weekend na swoim profilu na Facebooku.

WYBORY NA WĘGRZECH \ Rekordowa frekwencja przy urnach

Węgrzy wybrali stabilność

Wczoraj na Węgrzech odbyły się wybory parlamentarne. Przy najwyższej od wielu lat frekwencji obywatele zdecydowali o podziale mandatów w liczącym 199 miejsc Zgromadzeniu Narodowym. Według pierwszych nieoficjalnych wyników wybory, zgodnie z przewidywaniami, wygrała koalicja Fideszu premiera Viktora Orbána i Chrześcijańsko-Demokratycznej Partii Ludowej (KDNP).

Paweł Kryszczak

Wczoraj o godz. 6 rano na Węgrzech otwarto ponad 10 tys. lokali wyborczych, w których 8,2 mln obywateli uprawnionych do głosowania mogło oddać głos na swoich kandydatów do parlamentu. Krótco przed godz. 8 do jednego z lokali w Budapeszcie przybył wraz z małżoną premier Viktor Orbán. „Dwa razy Fidesz to jedyny pewny wybór” – napisał szef węgierskiego rządu w poście na Facebooku, opatrzonym fotografią, na której wrzuca kartę wyborczą do urny. – Te wybory to decyzja, jak będzie wyglądała przyszłość Węgier

i Europy. A Europa to nie tylko Bruksela. To także Budapeszt, Warszawa czy Berlin – dodał Orbán tuż po wyjściu z lokalu wyborczego.

Jeszcze przed południem było wiadomo, że tegoroczne wybory na Węgrzech będą rekordowe pod względem frekwencji. Według danych Narodowego Biura Wyborczego (NVI) do godz. 7 frekwencja wyniosła 2,24. Po godz. 11 oscylowała wokół 14 proc., zaś po południu – ponad 65 proc. Takich tłumów przy urnach wyborczych nie było na Węgrzech od 2002 r. Wówczas frekwencja podczas całego dnia wyborczego przekroczyła ponad 72 proc.

Wybory do węgierskiego parlamentu (Országgy-



W wyborach na Węgrzech odnotowano wysoką frekwencję
| fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Szaleniec wjechał w tłum ludzi

NIEMCY \ W sobotnie popołudnie rozpędzony bus wjechał w osoby siedzące przed restauracją na starówce w mieście Münster w północno-zachodniej części kraju. Zginęły dwie osoby, a ponad 20 zostało rannych. Po dokonaniu zbrodni 48-letni sprawca popełnił samobójstwo.

Konsulat Generalny RP w Kolonii poinformował na Twitterze, że zgodnie z informacją przekazaną przez władze niemieckie, w ataku nie ucierpieli Polacy.

Część niemieckich mediów podała, że kierowcą busa był chory psychicznie obywatel Niemiec Jens R. W jego mieszkaniu znajdującym się na terenie Münster znaleziono m.in. karabin. Po tragedii zamknięto centrum miasta, a służby przez wiele godzin sprawdzały samochód sprawcy – najprawdopodobniej w obawie, czy nie znajduje się tam ładunek wybuchowy. Do ataku doszło dokładnie w rocznicę zamachu w Sztokholmie, gdy 7 kwietnia 2017 r. w centrum szwedzkiej stolicy Uzbek Rachmat Akiłow wjechał skradzioną ciężar-

rówką w przechodniów, zabijając pięć osób i raniąc kolejne czternaście.

Policja i prokuratura przyznają, że wciąż nie znają motywów dokonania ataku w Münster. Podkreślają, że na razie nic nie wskazuje, by miał on podłoże terrorystyczne, jak w wielu podobnych atakach w przeszłości. Część niemieckich mediów podała, że już wcześniej Jens R. dopuszczał się aktów przemocy, miał trudności w pracy i chciał w przeszłości popełnić samobójstwo, a w ostatnim czasie deklarował, że dokona tego „w spektakularny sposób”. Telewizja ZDF podała, że miał on powiązania ze środowiskami skrajnej prawicy. Służby i śledczy jednak tego nie potwierdzają. Minister spraw wewnętrznych Niemiec Horst Seehofer

zapewnił, że policja w Münster i całej Nadrenii Północnej-Westfalii „pracuje na pełnych obrotach w celu ustalenia wszystkich faktów”. „Jestem głęboko wstrząśnięta sobotnim atakiem” – napisała w nadzwyczajnym oświadczeniu kanclerz Angela Merkel. Zapewniła również, że rodzina i bliscy poszkodowanych otrzymają od władz niezbędne wsparcie.

Kondolencje w związku z sobotnim atakiem przesłały również polskie władze. „W imieniu Narodu Polskiego i własnym składam na ręce prezydenta [Franka-Waltera Steinmeiera] najszczersze kondolencje. Łączę się w ból z rodzinami ofiar, a poszkodowanym życzę szybkiego powrotu do zdrowia” – napisał w depeszy prezydent RP Andrzej Duda. „Nasze myśli pozostają z poszkodowanymi oraz z rodzinami ofiar” – napisał na swoim twitterowym profilu premier RP Mateusz Morawiecki.

Aleksander Kłos

Reżim Asada nadal truje cywilów

SYRIA \ Na szpital w pobliżu Damaszku zrzucono bombę chlorową, która zabiła dziesiątki cywilów. Służby ratownicze informują, że ofiary to w większości matki z dziećmi.

W sobotę ratownicy organizacji pomocy medycznej Syrian American Medical Society (SAMS) zgłosili, że w nocy na miasto Duma z helikopterów zrzucono dwie bomby chemiczne. Celem bomby chlorowej był szpital, a druga, zawierająca kilka trujących środków chemicznych, została wymierzona w pobliski budynek. – 70 osób już się uduśliło, a kolejne setki walczą o życie – powiedział wczoraj mediom szef ochotniczej formacji obrony cywilnej Białe Hełmy Raed al-Saleh. Jak dodał, tragiczny bilans najprawdopodobniej wzrośnie, gdyż stan części ofiar określa się jako krytyczny.

Na doniesienia z Syrii natychmiast zareagowała amerykańska administracja. „Należy powstrzymać reżim Asada i jego sojuszników oraz zapobiec kolejnym atakom. Rosja, która udziela dużego wsparcia syryjskiemu

reżimowi, jest odpowiedzialna za te brutalne ataki wymierzone w niezliczoną grupę cywilów oraz zabicie najbardziej bezbronnych mieszkańców Syrii za pomocą broni chemicznej” – napisała w sobotnim komunikacie prasowym rzecznik Departamentu Stanu Heather Nauert. Urzędniczka oświadczyła również, że współpracując z syryjskim reżimem, Kreml, naruszył swoje zobowiązania względem ONZ-etu i pogwałcił postanowienia Konwencji o Broni Chemicznej oraz rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ na rok 2018.

W ub. miesiącu Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka podało, że od początku konfliktu w Syrii życie straciło ponad 340 tys. osób. Szacuje się, że ponad 105 tys. zamordowanych stanowią cywile.

(jk)



fot. Kim Hong-Ji/Reuters

BYŁA PREZYDENT KOREI POŁUDNIOWEJ TRAFI DO WIĘZIENIA

WYROK \ Sąd w Seulu skazał Park Geun-hye na 24 lata więzienia oraz 13 mln euro grzywny za współudział w procederze korupcyjnym, który polegał na wpływaniu na koreańskie firmy w celu przekazywania przez nie donacji na pozarządowe fundacje, oraz o próbę uzyskania łapówki od szefa Samsunga.

REKLAMA \ Światowa gwiazda estrady i kina promuje polskie kosmetyki

Wspólna kolekcja Inglota i Jennifer Lopez

Firma Inglot z Przemysła wraz z popularną piosenkarką i aktorką Jennifer Lopez stworzyła limitowaną linię kosmetyków, których sprzedaż ruszy w kwietniu na całym świecie. Lopez to kolejna gwiazda show-biznesu – po Monice Bellucci, Kate Moss, Sophie Loren, Jeanie Reno czy Antonio Banderasie – promująca polską markę.

Jan Kamieniecki

Jennifer Lopez i polska firma kosmetyczna Inglot wspólnie przygotowały limitowaną serię, na którą składa się 70 produktów. – Kolekcja jeszcze w kwietniu będzie dostępna na wszystkich rynkach, na których jesteśmy obec-



Światowej sławy piosenkarka i aktorka Jennifer Lopez będzie promowała polską firmę Inglot | fot. Mario Anzuoni/Reuters

ni, czyli w 80 krajach, w blisko 800 punktach sprzedaży na świecie – wyjaśnił Grzegorz Inglot, wiceprezes spółki Inglot USA i doradca zarządu.

Dla Lopez, która przez wiele lat była muzą przemysłu kosmetycznego oraz inspiracją

w dziedzinie stylu i makijażu dla kobiet na całym świecie, to debiut w nowej roli. – Limitowana kolekcja, którą stworzyłam wspólnie z marką Inglot, jest pełna moich absolutnych, makijażowych priorytetów, jest w moich ulubionych kolo-

rach. Mamy tutaj wszystko, od maskar, przez pomadki, różę do policzków, aż po cienie do powiek i oczywiście bronzery – podkreśla Jennifer Lopez.

– Nie mogliśmy sobie wymarzyć lepszego ambasadora. Jennifer jest prawdziwą

wizjonerką w dziedzinie makijażu. Ma świetny styl i jest ekspertem w sferze beauty. Po wielu latach pracy z najlepszymi w tej branży dokładnie wie, czego pragną kobiety oraz jakie produkty są im niezbędne, aby wykreować blask – zaznaczył Grzegorz Inglot.

Jennifer Lopez to nie pierwsza gwiazda światowego show-biznesu promująca nasze produkty. Supermodelka Kate Moss jest twarzą kolekcji jesień-zima 2017/2018 marki Reserved należącej do polskiej firmy odzieżowej LPP – 6 września ub.r. wzięła udział w otwarciu sklepu Reserved przy prestiżowej Oxford Street w Londynie.

Inne gwiazdy reklamujące w przeszłości polskie marki to m.in. aktorka Sophia Loren (makaron Malma), aktorka i modelka Monica Bellucci (woda Cisowianka Perlage), modelka Claudia Schiffer (ubrania Monnari), modelka Cindy Crawford (woda Arctic), aktorka Juliette Binoche (bank Cr dit Agricole), aktor Jean Reno (piwo EB), aktor Pierce Brosnan (koszule W lczanka i garnitury Vistula), aktor Bruce Willis (w dka Sobieski), aktorzy John Cleese, Danny DeVito, G rard Depardieu, Antonio Banderas, Chuck Norris, Kevin Spacey (wszyscy bank BZ WBK).

Projekt Plazma: skarby z odzysku

INNOWACJE \ Nowatorskie technologie, biznes przynoszący krociowe zyski, sukces polskich inżynierów i technologów. Nowoczesne zakłady produkcyjne mają powstać na terenie kraju. Są już zgody środowiskowe i zielone światło z resortów przedsiębiorczości, środowiska i obrony narodowej.

Plazmowa przemiana materii w energię przy jednoczesnym pozyskiwaniu metali kolorowych i szlachetnych zyskała zainteresowanie nie tylko w Europie, lecz także za oceanem. Dzięki najnowocześniejszym, opracowanym w Polsce technologiom możemy dołączyć do światowej czołówki w całkowicie bezpiecznym pozyskiwaniu metali deficytowych.

– Inwestycja będzie się składała z czterech zakładów: paliw alternatywnych, przetwórstwa materii w energię metodą plazmową, metalurgii i zagospodarowania zużytej elektroniki – informuje Jan Chojnacki, prezes Projektu Plazma. Zakłady będą przynosiły zyski dzięki produkcji złota, platyny, cynku i miedzi. – Jednak głównym atutem będzie

produkcja cenniejszych niż złoto i diamenty metali ziem rzadkich – dodaje Chojnacki.

Metale ziem rzadkich (skandowce i lantanowce) znajdują zastosowanie w najbardziej dynamicznie rozwijających się dziedzinach przemysłu (lotnictwo, astronautyka, produkcja smartfonów, katalizatorów, wysokoenergetycznych materiałów magnetycznych), przydatne są też w medycynie. Zapotrzebowanie na nie dynamicznie rośnie – w 1950 r. było to mniej niż 100 t rocznie, obecnie ponad 200 tys. t. Nowatorskość technologii polega na zastosowaniu temperatur spalania rzędu 15–17 tys. st. C. W czasie takich reakcji powstaje czysty gaz, który nie wydzieła związków węglowych.

To najnowocześniejszy i najbardziej czysty technologicznie proces, podczas którego spalany gaz napędza turbiny dające moc 30 MW czystej, ekologicznej energii.

Z ekspertyz wynika, że inwestycja zwróci się już w ciągu dwóch lat od uruchomienia produkcji. Przy przewidywalnych nakładach na poziomie 245 mln euro będzie to ok. 1,6 mld euro dochodu brutto rocznie, przy jednoczesnym wytwarzaniu wysokich technologii niezbędnych dla przemysłu wojskowego (np. neutralizacja broni chemicznej czy biologicznej, materiałów wybuchowych, azbestów i związków chlorowych PCV).

– Dodatkowo projekt zakłada stworzenie laboratorium i powołanie instytutu naukowego wdrażającego polską myśl naukową i techniczną w dziedzinie nowoczesnej metalurgii – zapewniają Jan Wilczewski, koordynator Projektu Plazma, oraz udziałowiec Michał Kościński.

Karol Lausz

Polskie spółki przyspieszają

ROZW J \ Na tegorocznej liście FT1000 brytyjskiego dziennika „Financial Times” – tysiąca najszybciej rozwijających się firm w Europie – znalazło się 20 spółek z Polski. W poprzednim zestawieniu było tylko sześć firm z naszego kraju.

Tegoroczny ranking tradycyjnie zdominowały spółki z Niemiec (259), Francji (194), Wielkiej Brytanii (156), Hiszpanii (129) i Włoch (104). Na liście znalazło się też 20 firm z Polski. To znaczny postęp, ponieważ na ubiegłorocznej liście było tylko sześć firm z naszego kraju. W najnowszym zestawieniu okazaliśmy się lepsi m.in. od Szwedów, a także państw naszego regionu.

Z 20 polskich spółek umieszczonych w rankingu 60 proc. stanowią firmy technologiczne, m.in. Benhauer (26. miejsce), Tooploox (30.), RTB House (46.), Codi-Lime (49.), Cloud Technologies (60.), Creotech (242.). – Polska ma szansę dogonić Zachód, ponieważ polscy przedsiębiorcy nadspodziewanie dobrze radzą sobie z wyzwaniami rewolucji

technologicznej – ocenił Jacek Kosiec, dyrektor programu kosmicznego w firmie Creotech Instruments.

Autorzy raportu porównywali tempo wzrostu przychodów przedsiębiorstw z 31 europejskich krajów od 2013 do 2016 r. Tylko spółki z 22 państw zakwalifikowały się do liczącego 1000 pozycji zestawienia. Aby się w nim znaleźć, firmy musiały mieć m.in. przychody za 2013 r. w wysokości co najmniej 100 tys. euro, a przychody za 2016 r. na poziomie minimum 1,5 mln euro. Ponadto firma musi być niezależna (nie może być oddziałem ani filią innej spółki), a jej główna siedziba ma się znajdować w jednym z 31 państw Starego Kontynentu.

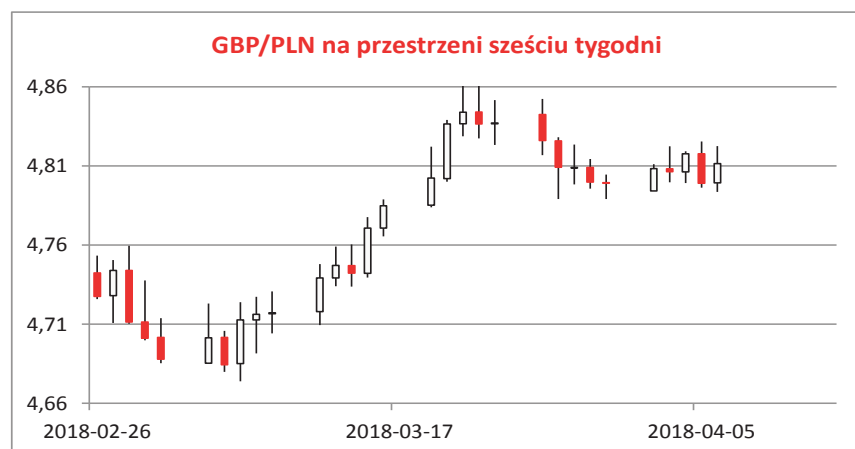
(jak, PAP)



ROZMAITOŚCI \ Według komunikatu NBP aktywa rezerwowe w lutym wyniosły 96,91 mld euro. Oznacza to spadek w ujęciu rocznym o ponad 7 proc. W ujęciu dolarowym aktywa odnotowały roczny wzrost, co oczywiście związane jest z relacjami kursowymi na rynku walutowym.

Spokojny tydzień

WALUTY \ Tydzień bez większych sensacji. Jedynie payrolle wywołały zmianę. Złoty pozostał w dotychczasowym trendzie mimo coraz niższej inflacji.



Para EUR/USD poruszała się dość spokojnie. Jednak to dolar miał wyraźną przewagę – euro coraz wyraźniej schodziło poniżej poziomu 1,23 dol. Taki scenariusz widoczny był przez większą część tygodnia. Sytuację zmieniała oczywiście publikacja payrolli, które chyba zaskoczyły analityków, bo dane z rynku pracy były wyraźnie słabsze, niż zakładali prognozy. Bezrobocie symbolicznie wzrosło do poziomu 4,1 proc., a zmiana zatrudnienia w sektorze pozarolniczym była wyraźnie niższa niż w poprzednim miesiącu. To oczywiście nie znaczy zbyt wiele w dłuższej perspektywie, ale tuż po publikacji to euro zyskało 40 pipsów, kończąc dzień na plusie, a tydzień na nieznacznym minusie.

Podobnie do euro reagował funt, który w czwartek i piątek spadł nawet poniżej poziomu 1,4 dol. Jednak w dużej mierze dzięki końcówce zmienił swoje położenie i tydzień zakończył wzrostem w stosunku do dolara. Dla funta bardzo trudny był czwartek (spadek o prawie 0,6 proc.), co nie było podyktowane żadnymi publikacjami danych, lecz ogólną atmosferą, która także dotknęła jena. Za dolara Japończycy płacili nawet 107,5 jena, co było najsłabszym odczytem od ponad miesiąca.

Z nieco egzotycznych dla rynku par walutowych ciekawy okres ma za sobą norweska korona, która zyskała do dolara ponad 0,3 proc., a do euro 0,6 proc. i gdyby nie wyraźnie słabszy piątek, byłby

to znacznie lepszy wynik. Inny lider ostatnich tygodni, czyli meksykańskie peso, w dalszym ciągu pozostaje w trendzie wzrostowym, choć piątkowe notowania wyraźnie osłabiły walutę i dolar znowu kosztuje ponad 18 peso.

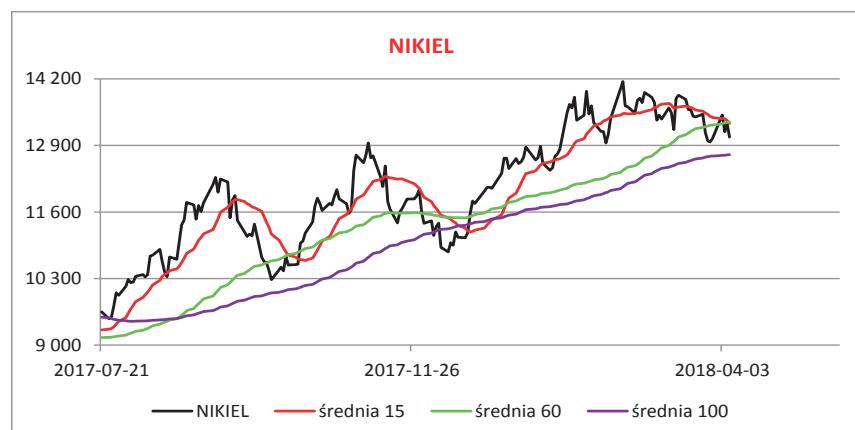
Dla złotego ubiegły tydzień to czas dużej zmienności w relacji do dolara. Jednak sam przedział wahań naszej waluty nie był znaczący, bo cały ruch dolara to zakres mniejszy niż 3 gr. Nawet opublikowane w środę dane o inflacji CPI (niższej, niż zakładali analitycy) nie wpłynęły zbyt mocno na naszą walutę i nie osłabiły jej aż tak bardzo. A piątkowa reakcja na payrolle podobnie jak w wypadku euro umocniła naszą walutę, która zakończyła tydzień symbolicznym wzrostem do dolara.

Co czeka nas dalej? Poniedziałek przyniesie publikację europejskiego indeksu Sentix oceniającego oczekiwania inwestorów finansowych. Wtorek to norweskie, czeskie i węgierskie odczyty inflacji CPI. Dzień później RPP po raz kolejny zmierzy się z tematem stóp procentowych. Na zmiany się nie zanoszą, ale sam komunikat dla złotego może być bardzo istotny. Zwłaszcza po marcowym spadku inflacji. W środę czeka nas też publikacja protokołu FOMC, co wieczorem na pewno rozrusza pary walutowe skorelowane z dolarem. Czwartek przyniesie podobny protokół, tyle że ze strony EBC. Ostatni dzień tygodnia to niemieckie odczyty inflacyjne. Inwestorzy dostaną sporo informacji, pytanie, jak to się przełoży na rynkowe notowania i trend dwóch najważniejszych walut.

Rafał Grodowski

Obaw ciąg dalszy

SUROWCE \ Ropa pod kreską. Metale przemysłowe na minusie. Rynek w znacznym stopniu funkcjonował pod dyktando medialnych doniesień o nowych posunięciach Białego Domu.



Dla ropy naftowej zakończony tydzień nie był czasem cenowego sukcesu. Już na starcie surowiec wyraźnie osłabł – w poniedziałek paliwo straciło ponad 2,4 proc., co oznaczało bardzo silną korektę. Wtorek i środa przyniosły niewielką poprawę, a opublikowane dane na temat zapasów poniekąd zaskoczyły inwestorów. Wtorkowe dane o spadku zapasów już w środę, zamiast umocnić ropę, osłabiły jeszcze jej kurs. Dru-

ga publikacja poprawiła co prawda odczyty, ale trend nie uległ większej zmianie. Czwartkowa lekka poprawa nie znaczyła zbyt wiele, bo paliwo w piątek mocno straciło na wartości. W tle tego wydarzenia nie były jednak payrolle, których publikacja umocniła notowania ropy brent, ale informacje o możliwej eskalacji celnego konfliktu na linii Pekin-Waszyngton. W rezultacie surowiec stracił w piątek ponad 1,7 proc., koń-

cząc cały tydzień tylko nieznacznie powyżej poziomu 67 dol.

Jeśli chodzi o miedź, to scenariusz był zupełnie inny. Metal zakończył tydzień symboliczną poprawą notowań. Oczywiście duży wpływ (poza korektą ostatnich spadków) na jego kurs miały także napięcia na linii USA-Chiny, co poniekąd stało się podstawowym czynnikiem kształtującym obraz całego rynku. Na minusie tydzień zakończył również nikiel, ale aluminium dzięki sporej piątkowej poprawie znowu znalazło się powyżej kursu 2 tys. dol. za tonę.

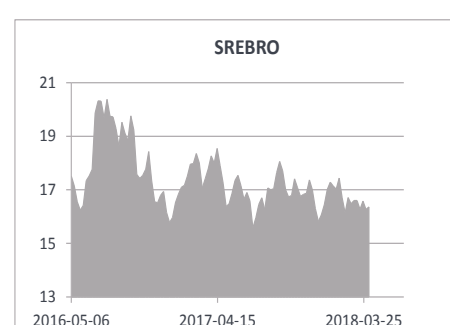
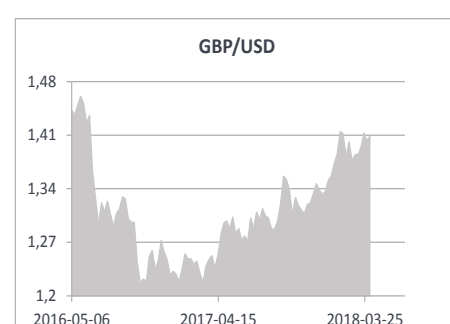
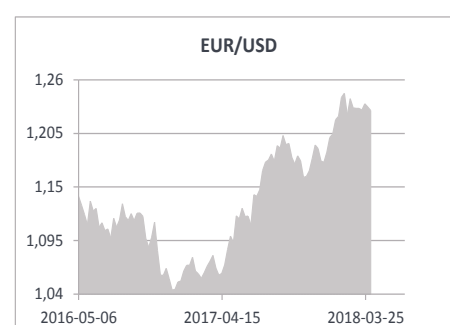
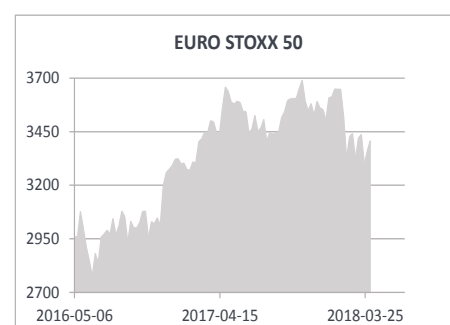
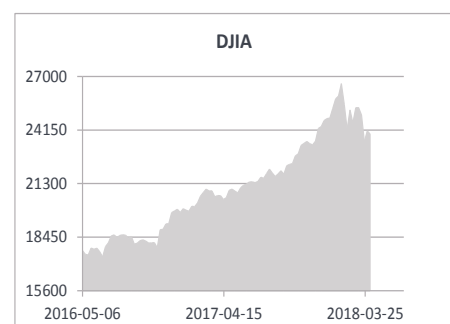
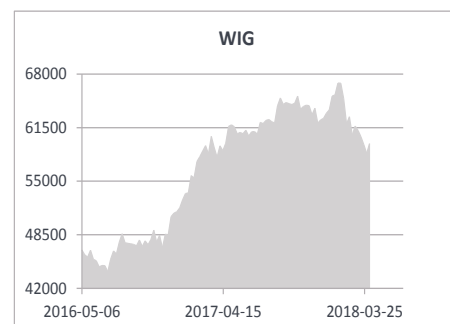
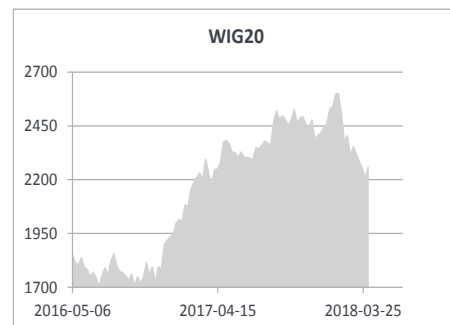
W grupie metali szlachetnych duża przecena dotknęła palladu. Od stycznia metal stracił ponad 15 proc., a jego kurs znajduje się już poniżej 900 dol. za uncję. Słabo zaprezentowała się także platyna, co pokazuje, że obawy o sytuację i popyt na surowce nie dotyczy tylko tych, na które USA wprowadziły cła.

(rg)

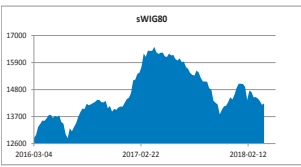
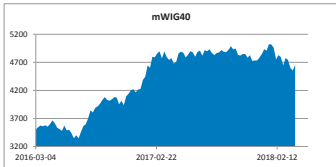
W SKRÓCIE

WARIMPEX \ Spółka w 2017 r. odnotowała zysk netto przekraczający 41 mln euro.
PCC ROKITA \ Akcjonariusze spółki zdecydowali o wypłacie dywidendy w wysokości 8,31 zł na akcję.

Materiały przygotowane przez NXF



↑ 0,95865	0,35%	EUR/USD	↑ 16,362	0,58%	EUR/PLN	↑ 7183,64	1,80%	WTI	↑ 17415,1	0,13%	FTSE250
↑ 106,867	0,65%	GBP/USD	↑ 1336,1	1,01%	USD/PLN	↑ 21567,52	1,93%	ZŁOTO	↑ 10727,64	2,25%	DAX
↑ 1,40901	0,30%	USD/JPY	↑ 305,85	1,09%	CHF/PLN	↑ 12241,27	1,19%	SREBRO	↑ 5048,49	0,05%	NASDAQ100
↓ 1,22853	-0,34%	USD/CHF	↓ 67,19	-3,10%	BRENT	↓ 23932,76	-0,71%	NIKKEI225	↓ 2060,99	-0,16%	SP500



Na GPW niezły początek kwietnia

GIEŁDA \ Europa do przodu. USA po słabym piątku na minusie. Azja z chińską przerwą. Bieżący tydzień być może pozostanie pod wpływem polityki USA.

Rafał Grodowski

Krótszy poświęcony tydzień wcale nie oznaczał braku emocji. Na warszawskim parkiecie po tak trudnym kwartale pierwsza sesja była bardzo udana, w przeciwieństwie do kolejnej – środowej. Następny dzień już na początek silnym wzrostem na otwarciu pokazał, że inwestorów czeka sporo emocji. I to pozytywnych, bo WIG20 zyskał prawie 2 proc. A ostatni dzień tygodnia w drugiej jego części także poprawił nastroje. W rezultacie WIG20 zyskał w ciągu czterech dni prawie 2,2 proc., a średnie spółki poprawiły swój odczyt o 2,4 proc. Niestety nie towarzyszyły temu znaczące obroty.

Tak w skrócie wyglądał tydzień na warszawskim parkiecie. Gdzie indziej także nie było nudno.

Chiny, które z racji przerwy handlowały tylko do środy, zakończyły notowania na minusie. Indeks SHC stracił 1,2 proc., a jego wynik ze środy (spadek do 3120 pkt) po raz kolejny przybliżył wskaźnik do tegorocznego minimum. W tle zniżkowego tygodnia widoczne są słabsze odczyty przemysłowego i usługowego PMI, które na pewno rozczarowały inwestorów. Oczywiście pełzająca wojna handlowa między USA a Chinami także nie pozostała bez wpływu na sytuację. Od początku stycznia indeks stracił ponad 5 proc., podobny wynik odnotował zaś Nikkei. Dla wskaźnika z Tokio ubiegły tydzień to wzrost o 0,6 proc. (rynek pracował przez pięć dni). O udanym wyniku tygodnia zdecydował przede wszystkim czwartek, gdy wskaźnik zyskał ponad 1,5 proc., co nie było efektem danych ekonomicz-

nych, ale ogólnie dobrej koniunktury. Seulski KOSPI nie odnotował takiej poprawy i indeks w ciągu pięciu dni stracił ponad 0,6 proc.

Na antypodach nastąpił wzrost obu wskaźników, ale All Ordinaries z Australii w dalszym ciągu znajduje się poniżej poziomu 6 tys. pkt, a bieżący rok to niestety ciągle poszukiwanie kolejnego minimum.

Europa to dominacja zielonego koloru. DAX30 zyskał prawie 1,2 proc., a większe wzrosty odnotowały FTSE oraz CAC40. O tak dobrym obrazie tygodnia zdecydowała czwartkowa sesja, gdy główne indeksy zyskały po prawie 3 proc. Piątek był więc czasem naturalnej przeceny, jednak spadki nie były aż tak duże, aby wymazać poprzedni wzrost. Publikacja payrolli ani we Frankfurcie, ani w Paryżu nie miała znaczącego wpływu na sytuację. We wtorek opublikowane

przemysłowe PMI osłabiły notowania wskaźników, co po części można tłumaczyć słabszymi, niż zakładali analitycy, odczytami. Jednak dwa dni później także słabsze od oczekiwań usługowe PMI nie wpłynęło ujemnie na rynki. Analitycy widzą w tym scenariuszu duży wpływ nieznaczonej środowej poprawy sytuacji w USA i rysującego się uspokojenia w globalnej polityce gospodarczej.

Wracając na GPW – najlepiej zaprezentowały się spółki naftowe, a PKN zyskał ponad 10 proc. Wzrost odnotowały też mniejsze kapitalizacyjnie firmy, czyli CD Projekt oraz CCC. W elicie słabszy wynik miał sektor finansowy z dużą, bo ponad 6-procentową przeceną Alior Banku. Sektor bankowy stracił ponad 1,5 proc., a spadek kursu zanotowały także BZ WBK oraz PKO BP. W drugim segmencie najlepiej zaprezentowały się Bogdanka oraz Kruk, które zyskały po ponad 16 proc. Odmienny kierunek pokazały GetBack oraz Polimex.

Na zakończenie rzut oka na sytuację w USA, gdzie piątkowa sesja nadwątlila obraz tygodnia. DJIA stracił w piątek ponad 2,3 proc. i podobnie jak Nasdaq zamknął tydzień na minusie (stracił 0,7 proc.). Gorzej było na drugim parkiecie, gdzie spadek indeksu przekroczył poziom 2 proc.

Co czeka nas dalej? Poniedziałek przyniesie odczyt japońskiego bilansu płatniczego i niemieckie dane z zakresu handlu zagranicznego. W środę zostaną podane informacje o chińskich kredytach. Ich wpływ na rynek w Szanghaju na pewno będzie widoczny, a ocena skali zaangażowania banków wpłynie także na inne parkiety. Środa to także publikacja brytyjskich danych o krajowym przemyśle i informacja o marcowym deficycie budżetowym w USA. W piątek podane zostaną dane o handlu zagranicznym Chin i krajów strefy euro, a także nastąpi publikacja ratingu agencji S&P dla naszej gospodarki.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Plan VIII UROCZYSTOŚCI SMOLEŃSKICH

9 KWIETNIA 2018 R.

18.00 Klub „Gazety Polskiej” z Warszawy organizuje manifestację przed Ambasadą Federacji Rosyjskiej, na którą zaprasza Adam Borowski

20.00 Premiera płyty Pawła Piekarczyka „Requiem smoleńskie i 10 piosenek o polskiej wolności” w Klubie Ronina

10 KWIETNIA 2018 R.

8.00 Msza Święta w intencji Ofiar Katastrofy Smoleńskiej

8.41 Apel Pamięci przed Pałacem Prezydenckim

9.00–12.00 Blok filmowy

12.00 Modlitwa Regina Caeli

12.15–15.00 Część artystyczna

15.00–15.10 Koronka do Miłosierdzia Bożego

15.10 Przywitanie klubów „Gazety Polskiej” i Solidarnych 2010 przez Tomasza Sakiewicza i Ryszarda Kapuścińskiego

15.30 Hymn Państwowy w wykonaniu Reprezentacyjnej Orkiestry Wojska Polskiego

15.30–16.00 Odstąpienie pomnika Ofiar Tragedii Smoleńskiej i wmurowanie kamienia

węgielnego pod pomnik Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego

16.15 Przemówienie Prezesa Jarosława Kaczyńskiego, Prezydenta i przedstawiciela Rodzin Smoleńskich

16.30–17.00 Koncert Filharmonii Podkarpackiej

19.00–20.00 Transmisja Mszy Świętej

20.45 Wystąpienie Prezesa Jarosława Kaczyńskiego przed Pałacem Prezydenckim

21.15 Zakończenie uroczystości przed pomnikiem Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. na pl. Piłsudskiego

UWAGA!

Wszyscy musimy być o godzinie 15, ale ze względu na kontrolę bezpieczeństwa trzeba przybyć przynajmniej dwie godziny wcześniej

13 KWIETNIA 2018 r.

TULIPANY DLA MARII KACZYŃSKIEJ

12.00 Uczczenie śp. Małżonki śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego przed Pałacem Prezydenckim

Instrument	kurs na zamknięcie	zmiana w %	kurs poprzedni
WIG	59 553,13	2,01%	58 377,42
WIG20	2 258,80	2,19%	2 210,38
mWIG40	4 655,67	2,21%	4 554,89
sWIG80	14 235,11	0,39%	14 179,62
ALIOR	69	-6,19%	73,55
BZWBK	351	-3,09%	362,2
CCC	261,8	12,26%	233,2
CD PROJEKT	120,4	10,05%	109,4
CYFRPLSAT	24,56	-1,52%	24,94
ENERGA	10,44	8,41%	9,63
EUROCASH	24,54	4,43%	23,5
JSW	85,42	5,35%	81,08
KGHM	89,86	3,50%	86,82
LOTOS	57,76	9,39%	52,8
LPP	8975	3,16%	8700
MBANK	431	2,91%	418,8
ORANGEPL	5,81	0,17%	5,8
PEKAO	122,7	-0,49%	123,3
PGE	10,02	1,11%	9,91
PGNIG	5,86	3,72%	5,65
PKNORLEN	92,78	10,29%	84,12
PKOBP	39,36	-2,67%	40,44
PZU	41,61	-0,34%	41,75
TAURONPE	2,42	-0,41%	2,43

Materiały przygotowane przez NXF



WAŻNE \ Profilaktyka dla aktywnych

Biegasz? Nie zapominać o podstawowych badaniach

Bieganie staje się powoli naszym sportem narodowym. Z roku na rok coraz więcej osób bierze udział w biegach ulicznych organizowanych w całej Polsce czy biegach górskich. Choć sport to zdrowie, biegacze oraz wszystkie osoby żyjące aktywnie powinny pamiętać o przeprowadzaniu regularnych badań.

Krzysztof Bałękowski

Coraz częściej organizowane są akcje zachęcające do regularnych badań – profilaktyki wielu chorób, których wczesne wykrycie daje szansę na lepsze życie lub całkowite wyleczenie. Podobnie rzecz się ma z biegaczami i innymi osobami aktywnymi fizycznie – regularne przeprowadzanie podstawowych badań lekarskich pozwala na zdiagnozowanie problemów zdrowotnych, które często nie dają objawów, a mogą być groźne, zwłaszcza w połączeniu z dużym wysiłkiem fizycznym. Szczególną uwagę powinniśmy zwrócić na to, jak pracuje nasze serce, układ krążenia oraz jak nasz organizm radzi sobie z wysiłkiem.

Podstawowym badaniem krwi dla osób aktywnych fizycznie powinna być morfologia – analiza ilościowa



Podstawowym badaniem krwi dla osób aktywnych fizycznie powinna być morfologia | fot. Pixabay/d

wa i jakościowa elementów morfotycznych. Ważne jest zbadanie ilości erytrocytów – czerwonych krwinek,

oraz hemoglobiny – czerwonego barwnika krwi. Są one odpowiedzialne za transport tlenu w organizmie.

Ich podwyższona ilość może być spowodowana intensywnym wysiłkiem fizycznym, a z kolei niedobór

świadczą o anemii. Ważne jest również zbadanie zagęszczenia krwi – stosunku czerwonych krwinek do objętości krwi. Często krew biegacza jest rozrzedzona, co może świadczyć o przystosowaniu się organizmu do systematycznego, dużego wysiłku fizycznego, czyli mówimy w tym wypadku o tzw. anemii sportowej. Osoby uprawiające sport powinny również zbadać poziom żelaza we krwi. Bierz on udział w tworzeniu hemoglobiny i w związku z tym jego poziom powinien być utrzymywany co najmniej w normie, a przy bardzo dużym wysiłku może być nawet wyższy.

EKG to elektryczne badanie pracy mięśnia sercowego. Pozwala ono określić rytm i częstość bicia serca. Dzięki temu można wychwycić wszelkie zaburzenia – zwolnienie akcji serca, przyspieszenie rytmu, migotanie przedsionków czy niedokrwienie serca. Zapis czynności serca dokonywany jest dzięki elektrodom założonym na klatkę piersiową oraz rękach i nogach pacjenta. Badanie EKG może być wykonane w spoczynku lub w trakcie wysiłku – podczas chodzenia i biegania po ruchomej bieżni. Temu drugiemu badaniu towarzyszyć może pomiar wydolności płuc – spirometria.

Pamiętajmy, że wyniki badań powinien analizować lekarz, najlepiej medycyny sportowej.

Niepozorna, ale kluczowa dla zdrowia

TRZUSTKA \ To narząd, który odgrywa bardzo ważną rolę zarówno w układzie trawiennym człowieka, jak również w układzie krwionośnym. Jest ona czymś w rodzaju fabryki produkującej enzymy trawienne oraz hormony na potrzeby organizmu.

Trzustka jako gruczoł trawienny umiejscowiona jest w górnej części jamy brzusznej – nadbrzuszu, na tylnej ścianie brzucha, za żołądkiem. Spośród gruczołów trawiennych trzustka wielkością ustępuje tylko wątrobie, a jej waga wynosi od ok. 60 do 100 g. Wyróżnia się głowę trzustki, którą otacza dwunastnica, trzon oraz ogon umiejscowiony we wnęce śledziony.

Ze względu na funkcje, jakie spełnia trzustka, dzieli się ona na dwie części: zewnątrzwydzielniczą oraz wewnątrzwydzielniczą. Ta pierwsza stanowi nawet 90 proc. masy całego organu i odpowiada za udział trzustki w trawieniu pokarmów – wytwarza enzymy trawienne. Każdego dnia

do dwunastnicy transportowanych jest od ok. 1,5 do nawet 3 litrów trawiennych soków trzustkowych, które składają się z białka, węglowodanów i tłuszczu. Część wewnątrzwydzielnicza jako gruczoł dokrewny znajduje się w ogonie trzustki i reguluje poziom cukru we krwi oraz produkuje insulinę niezbędną do dostarczenia organizmowi glukozy – źródła energii. W części wewnątrzwydzielniczej trzustki znajduje się od 1 do 3 mln komórek alfa, beta oraz delta skupionych w tzw. wyspy trzustkowe (wyspy Langerhansa), wytwarzających hormony. Komórki alfa wytwarzają glukagon, który ma wpływ na stężenie cukru we krwi. Komórki beta odpowiadają za obniżanie poziomu cukru w krwiobie-

gu poprzez produkcję insuliny, która decyduje o tempie spalania glukozy oraz o użyciu i magazynowaniu składników pokarmowych. Jeśli zapotrzebowanie organizmu zaspokajane jest na bieżąco, wtedy insulina rozpoczyna wytwarzanie w wątrobie i mięśniach glikogenu, który pełni funkcję zapasów energetycznych dla organizmu. W razie wystąpienia niedoboru glukozy (np. przy dużym wysiłku fizycznym) wytwarzana jest ona wtedy poprzez rozpad zmagazynowanego wcześniej glikogenu. Komórki delta natomiast produkują somatostatynę regulującą cały proces uwalniania hormonów z trzustki – kiedy jest taka potrzeba, hamuje wydzielanie insuliny i glukagonu.

Wśród chorób trzustki najczęściej występującymi są ostre lub przewlekłe zapalenia. Ostre zapalenie trzustki wywoływane jest zazwyczaj przez nadużywanie alkoholu bądź kamicy żółciowej, rzadziej wskutek przyjmowanych leków czy urazów jamy brzusznej. Zaburzenie funkcjonowania trzustki prowadzi do wylewu enzymów trawiennych i samostrawienia. Choroba ta objawia się przede wszystkim silnym bólem w nadbrzuszu promieniującym do pleców, wzdęciem brzucha, nudnościami, wymiotami, podwyższonym tętnem czy gorączką. Podczas hospitalizacji pacjenci otrzymują leki zmniejszające wydzielanie soku trzustkowego, a treść żołądkowa od-

sysana jest przez nos. Przewlekłemu zapaleniu trzustki również sprzyja alkoholizm, ale także palenie papierosów. Objawem choroby jest pojawiający się okresowo ból śródbrzusza, trwający nawet kilka godzin. Leczenie polega głównie na zmianach w diecie. Najgroźniejszy dla zdrowia i życia jest rak trzustki, który rzadko daje objawy w początkowych stadiach, atakując wiele narządów wewnętrznych. Najbardziej zagrożone chorobą są osoby między 50. a 60. rokiem życia, otyłe, palące tytoń. Chemioterapia, radioterapia oraz podawanie leków przeciwbólowych ma za zadanie przedłużenie życia pacjenta i zwiększenie jego komfortu. Niestety zaledwie ok. 5 proc. chorych przeżywa pięć lat od zdiagnozowania choroby.

Krzysztof Bałękowski

Anna Krajewska

To już 24. edycja tego wydarzenia. W przyszłym roku będziemy obchodzili wyjątkowy jubileusz. Cieszy mnie fakt, że z każdym rokiem targi powiększają się o 10 proc. Tym razem wydawców jest tak wielu, że przed arkadami musimy dostawić namiot, bo inaczej byśmy się nie zmieścili – powiedział „Codzienniej” ksiądz Roman Szpakowski SDB, prezes zarządu Stowarzyszenia Wydawców Katolickich.

TWK jak co roku wpisują się w ważne wydarzenia w Kościele i w kraju. – Zaraz po oficjalnym otwarciu, w czwartek o godz. 15.30, odbędzie się debata „Niepodległa – 100 lat później”. Zaprosiliśmy na nią m.in. Jana Edmunda Kowalskiego, dyrektora Biura Programu „Niepodległa” oraz Piotra Legutkę, dyrektora TVP Historia. Polecam też uwadze spotkanie z prof. Andrzejem Nowakiem i prof. Wojciechem Roszkowskim organizowane w sobotę o godz. 17.30 przez wydawnictwo Biały Kruk – powiedział ks. Szpakowski. Jak dodał, w ciągu czterech targowych dni zaplanowano ok. 150 spotkań z autorami książek. Wśród gości oprócz wyżej wymienionych udział potwierdzili m.in.: prof. Jan Żaryn, Jan Pospieszalski, Grzegorz Górny, s. Anna Maria Pudełko, ks. prof. Waldemar

WYDARZENIE \ W czwartek inauguracja Targów Wydawców Katolickich

Święto dobrej książki

W czwartek 12 kwietnia w Arkadach Kubickiego na Zamku Królewskim w Warszawie rozpoczną się XXIV Targi Wydawców Katolickich, które potrwać do niedzieli. W tegorocznej edycji wydarzenia weźmie udział ponad 170 wystawców, którzy targowej publiczności zaprezentują ponad 12 tys. publikacji.



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Chrostowski, o. Augustyn Pelanowski i wielu innych. Organizatorzy zadbał o bogaty program wydarzeń towarzyszących skierowany zarówno do dorosłych, jak i najmłodszych czytelników. W trakcie targów odbędą się także panele dyskusyjne (m.in. Elementarz

dla Rodziców, Sprawiedliwi i Dziejowa Niesprawiedliwość), warsztaty z pisarzami i warsztaty poświęcone zdrowej kuchni (dieta św. Hildegardy). Po raz kolejny zorganizowana będzie również Akademia Rodzinnego Czytania, a w sali kinowej będzie można obejrzeć filmy

o św. Janie Pawle II i o kard. Stefanie Wyszyńskim.

Tradycyjnie kluczowym akcentem targów jest ogłoszenie laureata nagrody Stowarzyszenia Wydawców Katolickich. Zostanie ona przyznana po raz 20. Gala wręczenia Feniksów 2018 odbędzie się w so-

botę 14 kwietnia o godz. 19.30 w bazylice katedralnej św. Michała Archanioła i św. Floriana (ul. Floriańska 3 w Warszawie). Uświetni ją koncert w wykonaniu Warszawskiej Orkiestry Impresione. Szczegółowy program targów dostępny jest pod adresem www.swk.pl.

Muzyka dla każdego

PŁYTY \ W ręce fanów trafiły dwa albumy tak różne, że można przypuszczać, iż niewiele osób sięgnie po oba. No bo co niby łączy Lisę Stansfield z zespołem Thirty Seconds to Mars?

„Deeper” Lisy Stansfield to coś na kształt nostalgicznej brzmieniowej podróży do lat 80. i 90. minionego wieku, do świata młodej piosenkarki, wówczas brylującej we wszystkich zestawieniach muzyki pop. Nie była to jednak muzyka uproszczona, było tu trochę jazzu, a i soul też się przytrafił. Stansfield była najciekawszą artystką pop na ziemi. Jej kariera została naznaczona licznymi Brit Awards oraz nominacjami do Grammy, a miarą popularności było blisko 16 mln sprzedanych płyt. Pochodziło z nich ponad 20 singli goszczących w czołówkach wszystkich list przebojów. Czy nowy album zdobędzie tak dobre recenzje jak „Seven” sprzed czterech lat? Ma szanse, bo melodyjne piosenki zawsze trafiają na po-

datny grunt, czy może raczej na radiowe playlisty. Robi się ciepło, więc muzyka, która nie zmusza do wysiłku intelektualnego trafia w świetny czas. A sama Stansfield jak zwykle w wyśmienitej formie.

„America”, piąty studyjny album w karierze Thirty Seconds to Mars, podobnie jak płyta Lisy Stansfield właśnie ma swoją premierę. Na płycie gościnnie pojawiają się Rakim Mayers, lepiej znany jako ASAP Rocky, oraz Ashley Nicole Frangipane, czyli znana wokalistka i autorka piosenek Halsey. Jeden z utworów został wyprodukowany przez Zedda, niemieckiego DJ-a o rosyjskich korzeniach. Zanim fani zdążyli się zasłuchać w całym albumie, już głośno zrobiło się o nim zarówno za sprawą świetnego singla „Walk on

Water” (spędził pięć tygodni na szczycie zestawienia Billboard’s Rock Airplay Chart, cztery tygodnie na 1. miejscu Mediabase Alternative Chart, obecnie znajduje się w top 40 głównej listy przebojów Billboardu), jak i kampanii reklamowej z plakatami, na których widnieją zaskakujące hasła, do złudzenia przypominające okienka popularnych programów komputerowych.

Ten album składa się z 12 utworów, z tego ponad połowa to potencjalny materiał na wielkie przeboje. Wróćmy do singla promującego krążek. Ideą teledysku było oddanie hołdu Stanom Zjednoczonym, a Jared Leto postanowił to zrobić dosyć intrygująco, ze znakomitą efektem. Klucz był prosty – jeden dzień z życia Amerykanów, rejestro-



wany przez prawie sto ekip filmowych w 50 stanach oraz Portoryko i dystrykcie Columbia. Na termin rejestracji wybrano nieprzypadkowo Dzień Niepodległości, czyli 4 lipca. Jakby tego było mało, producenci wmontowali w profesjonalne kadry ujęcia z ponad 10 tys. amatorskich filmików nakręconych w rozmaitych okolicznościach przez Amerykanów, dodano do tego ujęcia serwisów informacyjnych, ujęcia gazetowych newsów i zrzuty ekranów z social mediów. I tak powstał film dokumentalny, znacznie wykraczający poza formę korespondującą z samą muzyką. Jak zamarzył sobie Leto, głównym celem jest intrygo-

wanie i pobudzanie do refleksji oraz udzielenie odpowiedzi na pytanie: co oznacza dla mnie Ameryka? Niektóre konstatacje są zdumiewające, jak choćby ta, że USA ma ponad 1,5 mln weteranów wojennych, tymczasem 61 proc. obywateli tego państwa nie zna wersji własnego hymnu. I nie są to najbardziej szokujące dane. Polecam cały film (łatwo znaleźć w internecie). Dla nas sama płyta i wszystko co wokół niej jest o tyle istotne, że niebawem zespół zagra w Łodzi (18 kwietnia), a 29 sierpnia w Krakowie. Dla grupy brawa za spektakularne wejście w swoje 20. urodziny.

Piotr Iwicki

2 OPINIE

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 ZDROWIE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



Willard Mitt Romney
(ur. 1947 r.) amerykański polityk i przedsiębiorca, kandydat Partii Republikańskiej na prezydenta USA w 2012 r.

\\ Tutaj w Polsce w 1979 r. syn tego kraju, papież Jan Paweł II, wypowiedział słowa, które obaliły imperium, które przyniosły wolność milionom zniewolonych. Powiedział „nie lękajcie się”. \\

JAPONIA \ Minister z SGPiS-u

Cień Pekinu, cień Moskwy

Przed siedzibą rządzącej Japonią partii dwa rzędy parasolek zamykanych na klódki. Pracownicy zostawiają je tam – a nie wnoszą do budynku. Każdy ma własną klódeczkę. Stoi również parę rowerów – też z klódkami. Kochajmy się jak bracia, ufajmy sobie jak... Japończycy?



Ryszard Czarnecki

Partia Liberalno-Demokratyczna to w Kraju Kwitnącej Wiśni prawica, w przeciwieństwie do Partii Demokratycznej, która jest lewicową opozycją. Te mylące nazwy już mnie nie dziwią. W Europie przecież mamy Portugalię z jej Partią Socjaldemokratyczną, która w tamtejszych warunkach jest prawicą, w odróżnieniu od reprezentującej lewicowe poglądy Partii Socjalistycznej. Ta ostatnia zresztą paręnaście lat temu miała premiera o kojarzącym się z filozofią i piłką nożną nazwisku Socrates, który wyładował w więzieniu za korupcję.

Premier Japonii Shinzō Abe rządzi sześć lat, a szefem rządu jest po raz drugi. Pod jego wpływem Japonia skłoniła bardziej w prawo w porównaniu z poprzednimi rządami tzw. liberalnych demokratów. Niektórzy mówią nawet, że w kierunku nacjonalistycznym. A może po prostu od II wojny światowej minęło więcej lat i patriotyzm na szczeblu państwowym, tak jak w Niemczech, nie musi być już skrępowany kagańcem politycznej poprawności? Na pewno era Abego to prowadzenie polityki historycznej, co oznacza dla Japonii powstanie z kolan. Nie oznacza to jednak braku gestów przeprosin za okrucieństwo wobec Koreańczyków (Chińczyków zresztą też) podczas II wojny światowej. „Mocny człowiek z Tokio” miał tyle siły politycznej, aby narzucić je własnemu obozowi. To był mądry ruch: Tokio potrzebuje Seulu (z wzajemnością), bo mają wspólnego rywala, który w Azji i poza nią staje się hegemonem: komunistyczne Chiny.

Oczy na Pekin, oczy na Waszyngton

Jestem w Japonii ponownie po 16 latach. W sumie piąty raz – za mało, aby uchościć za specjalistę, wszak wystarczająco dużo, żeby nie żyć w świecie antyjapońskich stereotypów, ale też filojapońskich mi-



Premier Japonii Shinzō Abe rządzi sześć lat, a szefem rządu jest po raz drugi. Pod jego wpływem Japonia skłoniła bardziej w prawo w porównaniu z poprzednimi rządami tzw. liberalnych demokratów | fot. Issei Kato/Reuters

**\\ Zbliżenie ChRL-u i Federacji Rosyjskiej to fatalny scenariusz dla Japończyków. Ich państwo nie ma już takiej politycznej i gospodarczej siły przyciągania, jak ćwierćwiecze temu. Ale Tokio nie chce przynajmniej, żeby powiększał się dystans między potencjałem Japonii a Chin Ludowych w wymiarze ekonomicznym oraz polityki międzynarodowej. To więcej niż bardzo trudny cel do realizacji. **

tów. Dziś Japonia jest, jak się wydaje, w innym miejscu niż 25 lat temu, gdy przyjechałem tu po raz pierwszy. Dystans do Chin się pogłębił. Pekin stał się w o wiele większym stopniu rozgrywanym na globalnej, nie tylko kontynentalnej scenie. Japonia musi się temu przeciwstawić. Poza sojuszami regionalnymi, jak ten z Seulem, i ponadregionalnymi, jak ostatnio promowany z Indiami, Australią i krajami Pacyfiku, istnieje szansa na pogłębienie porozumienia z USA. Ale o prezydenturze Trumpa słyszę w Tokio zaskakująco wiele sceptycznych słów, zwłaszcza od ekspertów, przedstawicieli think-tanków czy profesorów, z którymi się spotykam w typowo japońskiej restauracji, gdzie delectuję się typowo japońską kuchnią i gdzie mam do wyboru piwo Asahi i letnią lub gorącą sake, alkoholową wizytówkę kraju. Akademickie narzekania na „skandalistę” Trumpa kontra pragmatyzm dyplomatów i polityków? Coś w tym jest – ale tylko ci drudzy chodzą po ziemi.

W kancelarii premiera Abego rozmawiam z jego „specjalnym doradcą” Mitsuhiro Miyakoshim. Ten 68-letni prawnik jest w Izbie Reprezentantów od 20 lat, zna wszystkich i wszyscy go znają. To kamyczek do ogródka polskiej polityki: u nas bowiem, niezależnie

od tego, kto rządzi, „doradcami” ministrów czy premiera są przeważnie dwudziestoparoletni świeży absolwenci wyższych uczelni. Co kraj to obyczaj. Może warto jednak czasem zaimportować banalne doświadczenie rodem z Nipponu? Przy całym szacunku dla młodych „gabinetów politycznych”...

Trudne sąsiedztwo – w cieniu Moskwy

W każdej rozmowie – czy to z przewodniczącym parlamentu Tadamorim Oszimą (71 lat), ministrem spraw zagranicznych Taro Kono, szefem MON-u Itsunorim Onoderą czy liderem opozycji, szefem Partii Demokratycznej dr. Kohei Otsuką – pojawia się temat Rosji. Japonia funkcjonuje trochę w cieniu Pekinu, ale też w jakiejś mierze Moskwy. To trudne sąsiedztwo wiele tłumaczy. Tokio nie upomina się o zabrane przez Związek Sowiecki Kuryle, stara się być ślepe na harce rosyjskich myśliwców nad japońskimi wyspami. Wszystko po to, aby Kreml starał się choćby zachowywać pozory, że traktuje Kraj Kwitnącej Wiśni tak, jak Kraj Środka. Zbliżenie ChRL-u i Federacji Rosyjskiej to fatalny scenariusz dla Japończyków. Ich państwo nie ma już takiej politycznej i gospodarczej siły przyciągania jak ćwierćwiecze temu. Ale Tokio nie chce przynajmniej, żeby po-

większał się dystans między potencjałem Japonii a Chin Ludowych w wymiarze ekonomicznym oraz polityki międzynarodowej. To więcej niż bardzo trudny cel do realizacji.

Na polskiej uczelni

W siedzibie japońskiego MSZ-etu na ścianie znajomy widok. Aż się wierzyć nie chce, ale tak – to obraz przedstawiający Strasburg! To jest jak metafora, ponieważ w niedługim czasie Unia Europejska i Japonia mają podpisać specjalną wieloletnią umowę o współpracy handlowej i inwestycyjnej.

Kilkanaście metrów od owego obrazu jednej ze „stolic Europy” rozmawiam z gospodarzem budynku, szefem resortu spraw zagranicznych Taro Kono. Japoński polityk zaczyna zupełnie niespodziewanie od ujawnienia informacji, że przez pół roku przebywał na stypendium w Polsce. Studiował w 1984 r. na – jak sam poprawnie mówi – SGPiS. Cieszy się, gdy podkreślam, że dawna Szkoła Główna Planowania i Statystyki (obecna SGH) to „prestżowa uczelnia”. Cóż, gdy się ma byłego polskiego studenta na stanowisku szefa MSZ-etu jednego z krajów G-7, nic tylko trzeba grać tą sentymentalną kartą dla dobra Rzeczypospolitej. I Nipponu oczywiście.

Wspomnienia wspomnieniami, ale gdy pada konkretne pytanie, dlaczego Tokio nie przyłączyło się do akcji wyrzucania rosyjskich dyplomatów podjętych przez państwa politycznego Zachodu, którego częścią jest, trochę wbrew geografii, Japonia, minister Kono z kamienią twarzą odpowiada, że jego rząd poczeka do zakończenia śledztwa i wtedy podejmie decyzję. I dodaje, że Japonia przed dwudziestu laty miała podobną (jego zdaniem) sytuację po ataku terrorystycznym w tokijskim metrze przy użyciu substancji sarin. Cóż, jak widać sąsiedztwo nieprzebiegające w środkach Rosji pogłębia tradycyjną ostrożność w polityce Kraju Kwitnącej Wiśni. Twardy sprzeciw wobec agresywnych działań Moskwy jakoś nie może się przyjąć na japońskiej ziemi.

2 OPINIE

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 ZDROWIE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



Elżbieta Muskat-Tabakowska

(ur. 1942 r.) polska filolog, anglistka, zajmująca się językoznawstwem kognitywnym oraz teorią przekładu.

\\ Kultura japońska jest szeroko znana z lakoniczności, w szczególności w odniesieniu do wyrażania osobistych pragnień, co łączy się z wyrażanym przez Japończyków ideałem enryo „powściągliwości, rezerwy”. Łatwo się przekonać, że Japończycy niechętnie bezpośrednio wyrażają swoje preferencje. \\

PUBL...

15

SMOLEŃSK \ Ciche wołanie o prawdę

Polacy będą wiedzieli, co zrobić z przeciekiem z Kremla

Podczas demonstracji 9 kwietnia przed ambasadą rosyjską warto pamiętać, że im mocniej będziemy w stosunku do Rosji podnosili sprawę smoleńską, tym większe jest prawdopodobieństwo, że ktoś na Kremlu zdecyduje się na przeciek, który może utopić Władimira Władimirowicza Putina.



Jakub Augustyn Maciejewski

Komunistyczny dyktator Rumunii Nicolae Ceaușescu wzywał się w raporcie Securitate na temat demonstracji swoich rodaków przed ambasadami w innych krajach. Podczas swoich zagranicznych podróży bał się zostać obrzucony jajkami, znieważony przez wolnych i niezależnych Rumunów. Do przeglądania zdjęć z protestów wzywał szefa swojej bezpieki Iona Păcpe. Tak, wbrew pozorom, nawet potężni władcy podatni są na opinie maluczkich, zwłaszcza opinie wyrażone dobrze zorganizowaną demonstracją.

Naród na ulicy

Pierwszym demonstracjom odbywającym się 9 kwietnia przed ambasadą rosyjską, organizowanym od 2011 r., towarzyszył ciekawy inny element gry operacyjnej. Dziennikarze Polsatu zaniżali liczbę protestujących, a dziennikarze TVN24 szukali najbardziej nieobliczalnych uczestników, którzy mogli dostarczyć im kadrów ośmieszających zgromadzenie. „Po co przychodzicie protestować, swoje decyzje możecie wyrażać w wyborach, a nie na ulicy” – pytali dziennikarze, insynuując, że cała inicjatywa ma na celu zadymę. W ten sposób żurnaliści i reporterzy realizowali postulat o „fasadowej demokracji”. Dlaczego? Bo zamknięcie procesów demokratycznych w organizowanych raz na jakiś czas wyborach nie jest oddaniem społeczeństwu władzy – jest właśnie autorytaryzmem przebrany w kostium wolności. Wybory były organizowane także w PRL-u, wybory są organizowane w Rosji, wybory w żadnym ustroju nie stanowią wielkiego wyzwania – to aktywność społeczna pomiędzy wybo-



Najlepszym miejscem do nagłaśniania prawdy o Smoleńsku jest ulica Belwederska 49
| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

rami jest wyrazem dojrzałości wspólnoty i jej wpływu na rządzących. Zatem po 10 kwietnia wiele robiono, by inicjatywy obywatelskie ukazać w negatywnym świetle, co sprzyjało nie tylko stabilizacji władzy, ale przede wszystkim wyciszało antykremlowskie nastroje w Polsce. Choć to ostatnie żadnej władzy w Polsce się nie udało przez ostatnie 300 lat i przez następne 300 raczej też się nie uda. Zwłaszcza że mamy o co walczyć – mechanizm działania poznaliśmy przy walce o upamiętnienie zbrodni katyńskiej.

Komu oddać tajne akta?

Zbrodnię katyńską udało się wyjaśnić tylko dzięki zaangażowaniu ludzi dbających o pamięć o ofiarach i nie jest to literacka metafora autora, ale chłodna kalkulacja starego lisa Gorbaczowa. To te krzyże stawiane w Charkowie i Miednoje z inspiracji Stefana

Melaka, modlitwy publicznej ks. Zdzisława Peszkowskiego, a nawet anonimowe napisy na murze „Katyń pomścimy” czy pojedyncze protesty uczniów w szkołach, domagających się lekcji o ludobójstwie z 1940 r. łądowały w formie raportów na biurku Kremla jako zjawisko społeczne, które wpływa na rzeczywistość. Gdy pod koniec lat 80. w Związku Sowieckim grupa twardogłowych sowieckich dygnitarzy chciała zatrzymać pie-restrojkę i ograniczyć władzę Michaiła Gorbaczowa, komunistyczni reformatorzy postanowili działać i zmobilizować wszystkie siły, które uderzały w twardogłowych stalinistów.

Katyń kompromitował poststalinowskie elity do tego stopnia, że sam sowiecki przywódca wyszedł z inicjatywą powołania złożonej z historyków polsko-sowieckiej komisji ds. Katynia, a zbrodniarz Jaruzelski musiał na nią przystać. Wiado-

\\ Zbrodnię katyńską udało się wyjaśnić tylko dzięki zaangażowaniu ludzi dbających o pamięć o ofiarach i nie jest to literacka metafora autora, ale chłodna kalkulacja starego lisa Gorbaczowa \\

mo, że grono naukowców pod przywództwem wiernego PZPR-owca Jaremy Matuszewskiego nie zdziało wiele dla prawdy, ale było wyraźnym straszakiem dla partyjnego betonu, takim mrugnięciem oka: „Wiedziecie, co Polacy Wam robią, jak im pomożemy z Katyniem?”. W ten sposób do rozbiórki imperium sowieckiego przyczynili się nie tylko autorzy książek o komunistycznym ludobójstwie czy rodziny ofiar trzymający na dnie szuflady pamiątki po pomordowanych. Przyczynił się do tego każdy człowiek, który potrafił powiedzieć nauczycielce historii, że kłamie, albo który wyszedł w środku nocy z imprezy, bo jakiś partyjniak go zapewniał, że Katyń był koniecznością. Można więc powiedzieć, że wołanie o prawdę jest ciche, gdy władza ma się dobrze, ale w dobie kryzysów każda demonstracja wzmacnia napięcie w podzielonej elicie władzy.

Dowody zbrodni nie płoną

Czyż teraz Władimir Putin nie obserwuje wśród swojego otoczenia napięcia spowodowanego sankcjami? Współpracownicy tyrana potracili miliony dolarów na zagranicznych kontach, nie mogą także spędzać wakacji w wielu zachodnich krajach, swoje żony i kochanki muszą zabierać do Soczi zamiast na Madagę, a ich firmy tracą kontrahentów z bogatych cywilizowanych krajów. Kiedy w skrytości ducha myśla, co by mogło wysadzić z siodła Władimira Putina, czy oprócz czeczeńskiego ludobójstwa, nienaturalnych zgonów dziennikarzy i miliardów dolarów wytransferowanych z rosyjskiej gospodarki na prywatne konta, któremuś z nich nie przychodzi na myśl seria intencjonalnych działań wokół tragedii smoleńskiej? Ba, Smoleńsk może mieć większe znaczenie dla uderzenia w Putina z tego powodu, że w wojny, zgony dziennikarzy czy korupcję zaangażowani byli różni oligarchowie, a tymczasem wydarzenia z 10 kwietnia obciążają głównie Putina, który będąc w miejscu katastrofy, wziął na siebie odpowiedzialność za klarowność śledztwa.

Mechanizm władzy jest tutaj prosty i jednoznaczny – im bardziej będziemy nagłaśniali sprawę smoleńską, tym bardziej któregoś z lokatorów Kremla będzie świerbiła ręka, by doprowadzić do przecieku, który uderzy w Putina, a nas przybliży do prawdy. Nie ma lepszego miejsca, by pokazać gotowość Polaków do wykorzystania takiego przecieku, niż ulica przed oknami gmachu na ul. Belwederskiej 49.

Podczas demonstracji 9 kwietnia przed ambasadą rosyjską warto pamiętać, że im mocniej będziemy w stosunku do Rosji podnosili sprawę smoleńską, tym większe jest prawdopodobieństwo, że ktoś na Kremlu zdecyduje się na przeciek, który może utopić Władimira Władimirowicza Putina.

2 OPINIE

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

ZDROWIE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Wikipedia/d

CELNY OSTRZAŁ WROGA

Ogień \ To sposób atakowania przeciwnika podczas walki naziemnej, powietrznej lub morskiej. Może być prowadzony z użyciem różnych rodzajów broni. Podczas akcji ofensywnej ułatwia natarcie. Przy obronie utrudnia ruch przeciwnikowi.

2 OPINIE

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 ZDROWIE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19 SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



AHS Krab w przyszłości będzie stanowił o sile rażenia Wojska Polskiego | fot. Raf24/d

POTENCJAŁ BOJOWY \ Wojska raketowe i artyleria są zapleczem siły pancernej

Skuteczne wsparcie ofensywy

Często o wynikach starcia militarnego decyduje nie sama siła ataku, ale jego bezpośrednie zaplecze. Może ono być budowane w różnoraki sposób. Nierzadko kluczowe okazuje się użycie środków wsparcia. Dla oddziałów pancernych i zmechanizowanych jest to przede wszystkim artyleria.

Roman Stańczyk

O publikowany przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego dokument pt. „Podstawowe problemy modernizacji technicznej Wojsk Lądowych Sił Zbrojnych RP w perspektywie 2022 r.” autorstwa Gawła Wiśniewskiego objął oprócz czołgów i bojowych wozów piechoty również systemy artyleryjskie. Różne wersje tego rodzaju broni czasy największej popularności przeżywały podczas II wojny światowej. Wysoki poziom używalności był zachowany także w okresie zimnej wojny. Wówczas wciąż utrzymywała się tendencja, by artyleria samobieżna była osadzana przede wszystkim na nośnikach gąsienicowych. Od dłuższego czasu można obserwować, w jakim kierunku idą oczekiwania wojska, jeśli chodzi o tego rodzaju pojazdy bojowe. Wprowadzane zmiany modernizacyjne polegają przede wszystkim na zwiększaniu zasięgu ognia i szybkostrzelności oraz doskonaleniu możliwości poruszania po obszarze, na którym prowadzone jest starcie zbroj-

ne. Nie można pominąć systemów kierowania ogniem.

„Goździk” wciąż walczy

Haubica Samobieżna 2S1 Goździk do Polski trafiła w połowie lat 70. XX w. Po zakupieniu licencji od Związku Radzieckiego goździki były produkowane w Hucie Stalowa Wola (1984–1994). Polska dysponuje obecnie ponad 300 egzemplarzami pojazdu. Goździk to wóz bojowy lekko opancerzony. Ma stosunkowo prostą konstrukcję, rzadko ulega awariom oraz łatwo nim manewrować taktycznie. Trzon jego siły ognia stanowi haubica 2A31 kal. 122 mm. Dzięki takiemu rozwiązaniu ogień można prowadzić w płaszczyźnie poziomej do 360 stopni. Na pokład maszyny można zabrać 40 sztuk amunicji. Szybkostrzelność wynosi 6 strzałów na minutę. Niestety inne parametry nie napawają optymizmem. Wystrzelony z haubicy pocisk maksymalnie może sięgnąć celu oddalonego o 15 km (standardem jest dzisiaj co najmniej dwukrotnie więcej). Wartość 2S1 Goździk podnosi system kierowania ogniem Topaz, który umożliwia m.in. ostrzał wie-

lu celów jednocześnie. Jeśli ocenić całościowo obecność w parku maszyn Wojska Polskiego opisywanych haubic, dokument przygotowany przez BBN skłania się ku pozostawieniu ich na wyposażeniu jako uzupełnienie wprowadzanego na uzbrojenie żołnierzy AHS Kraba.

Broń od sojusznika

W 1983 r. polscy żołnierze otrzymali na wyposażenie produkowaną w Czechosłowacji samobieżną armatohaubicę wz. 77 Dana. W parku maszyn znajduje się dziś 111 egzemplarzy tego pojazdu. Dana, w odróżnieniu od większości armatohaubic użytkowanych na całym świecie, dysponuje trakcją kołową. Dzięki temu może się poruszać zarówno w trudnym terenie, jak i po utwardzonych drogach. Po tych ostatnich o wiele sprawniej niż maszyna na gąsienicach. Czechosłowacka konstrukcja główną siłę ognia opiera na armatohaubicie kal. 152 mm. Może prowadzić ostrzał w płaszczyźnie 220 stopni (to mniej niż goździk). Jest w stanie wystrzelić pocisk odłamkowo-burzący OF-540 maksymalnie na odległość 18,7 km.

Jak na dzisiejsze standardy jest to wynik średnio zadowalający. Pojazd jest w stanie transportować na pokładzie do 60 pocisków. Szybkostrzelność kształtuje się na poziomie czterech strzałów na minutę. Do głównych zalet powstałego za naszą południową granicą rozwiązania można zaliczyć przede wszystkim niezawodność i łatwość obsługi. Dużym mankamentem natomiast jest maksymalny zasięg ognia. Podczas użytkowania tego sprzętu w Wojsku Polskim udało się w części pojazdów zamontować system kierowania ogniem Topaz, który znacząco poprawił parametry armatohaubicy wz. 77 Dana. W dokumencie przygotowanym na potrzeby Biura Bezpieczeństwa Narodowego zaproponowano przeprowadzenie modernizacji maszyn zakupionych w Czechosłowacji.

Najnowsza дума armii

W tej chwili najbardziej znanym działem samobieżnym znajdującym się na wyposażeniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej jest armatohaubica samobieżna (AHS) Krab. Obecnie żołnierze mają do dyspozycji

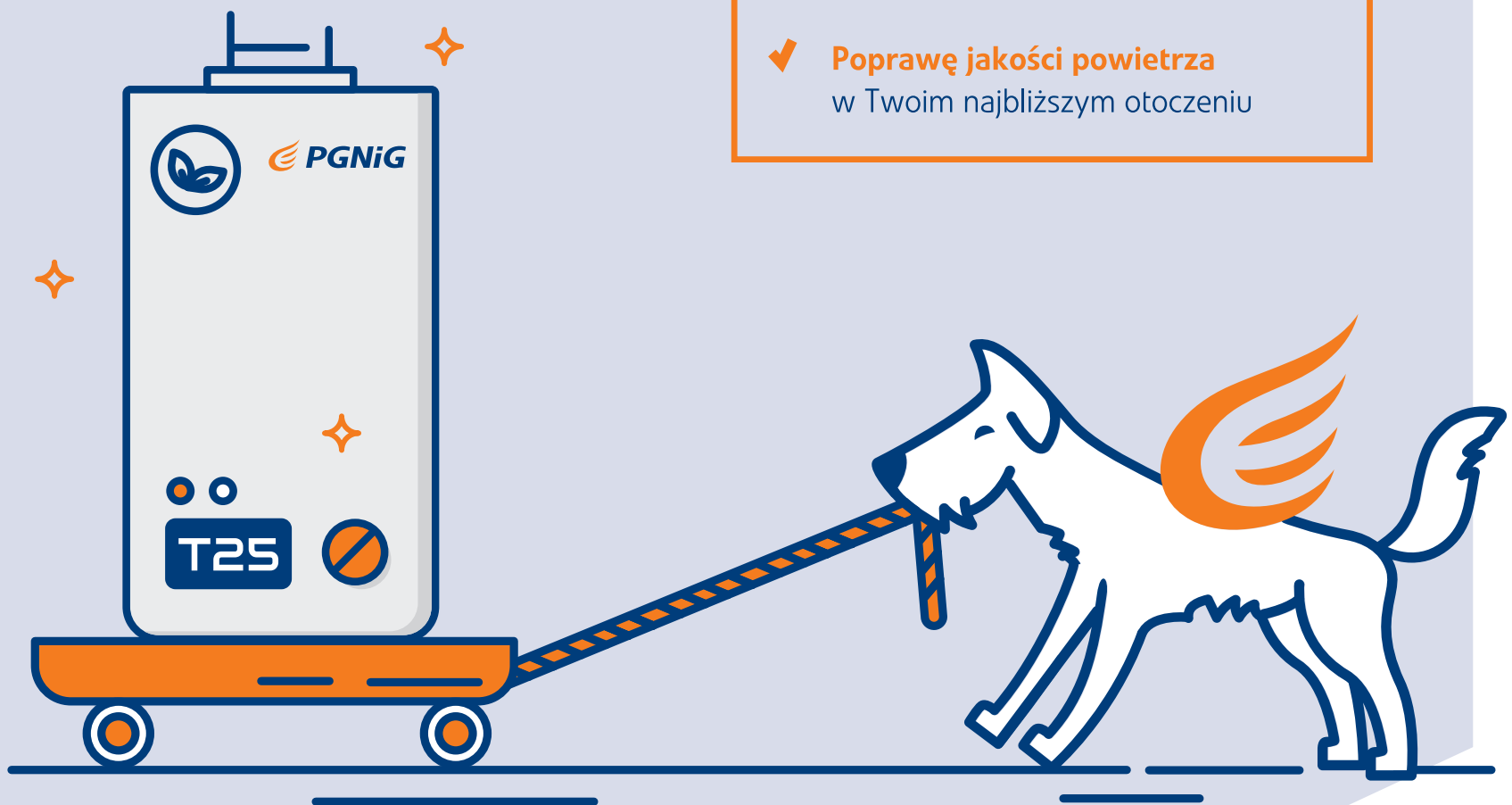
24 takie pojazdy (dywizjon). Łącznie do armii ma trafić jeszcze 96 krabów, które utworzą kolejne cztery dywizjony. AHS Krab to opancerzony wóz bojowy, który porusza się na trakcji gąsienicowej. Ogień może prowadzić, podobnie jak goździk, w płaszczyźnie poziomej 360 stopni. Ciężar głównej siły rażenia dźwiga armatohaubica kal. 155 mm zdolna wystrzeliwać pociski na odległość 30 km (w wypadku ładunków dalekonośnych jest to 40 km). Dużą zaletą budowanych w Hucie Stalowa Wola SA armatohaubic jest możliwość dalszego zwiększania zasięgu rażenia. BBN podkreśla, że parametry balistyczne plasują kraba w czołowie członków Paktu Północnoatlantyckiego. Pojazd może przewozić 40 sztuk pocisków. Zastosowane rozwiązania konstrukcyjne pozwalają osiągać szybkostrzelność na poziomie 6–8 strzałów na minutę (to więcej niż goździk i dana). AHS Krab to oprócz moździerza Rak najnowocześniejszy wóz bojowy w polskiej armii. Warto podkreślić, że obie konstrukcje produkuje polski przemysł zbrojeniowy (Polska Grupa Zbrojeniowa SA).

Bądź EKO i oszczędzaj

Wymień stary piec
na nowy kocioł gazowy.
Możesz **zaoszczędzić**
nawet do **3000 ZŁ**

CO ZYSKUJESZ?

- ✓ Możliwość dofinansowania zakupu pieca gazowego nawet do **3000 zł**
- ✓ **Nowoczesny i ekologiczny** sposób na ogrzewanie Twojego domu
- ✓ **Wygodę i bezpieczeństwo** dzięki bezobsługowości nowoczesnych kotłów gazowych
- ✓ **Poprawę jakości powietrza** w Twoim najbliższym otoczeniu



Oferta ograniczona czasowo. Kwota dofinansowania 3000 zł dla maksymalnie 1 tysiąca Klientów posiadających Kartę Dużej Rodziny oraz 1000 zł dla maksymalnie 10 tysięcy Klientów. Regulamin oferty promocyjnej „Dofinansowanie nawet do 3000 zł” dostępny jest na stronie www.pgnig.pl oraz w **Biurach Obsługi Klienta**.



fot. fot. Antoni Woodley / d

„INSPEKCJA” \ Stalin zleca Zarubinowi przeprowadzenie inspekcji, w wyniku której ma dojść do masowego werbowania polskich oficerów do służb komunistycznych. Misja przerasta Zarubina. Mimo to Stalin mianuje go rezydentem wywiadu zagranicznego w Stanach Zjednoczonych.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 09:35 Pensjonat nad rozlewiskiem (5) - serial 10:35 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:05 Zagadka Hotelu Grand 3 (8) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:25 Agropogoda 12:30 Wójt roku 2017 12:40 BBC w Jedyńce: Małe pandy wielkie	06:05 O mnie się nie martw 8 (5) - serial 07:00 Coś dla ciebie - mag. 07:20 Na sygnale (30) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:25 Wieczernia Paschala 2018 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Tylko z tobą (110) - serial 14:00 Podwodna planeta: W ciemności 14:55 O mnie się nie martw 8 (5) - serial 16:00 Familiada - teleturniej 16:30 Koło fortuny - teleturniej 17:15 Meandry uczuć (85) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:35 Rodzinka.pl (58) - serial 19:05 Na sygnale (31) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1839) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1840) - serial	06:15 Mango - telezakupy 07:25 Nowa Maja w ogrodzie 08:00 Dzień Dobry TVN 10:55 Tu się gotuje! 11:00 Ukryta prawda (889) - serial 12:00 Szkoła (541) - serial 13:00 19+ (242) - serial 13:30 Szpital (778) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (542) - serial 16:30 19+ (243) - serial 17:00 Ukryta prawda (890) - serial 18:00 Szpital (779) - serial 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2658) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Druga szansa (5) - serial 22:30 Iron Majdan (5) - reality show. Małgorzata Rozenek-Majdan i Radosław Majdan podróżują po różnych miejscach na świecie, w których mają do wykonania ekstremalne zadania. 23:35 Thor - film przygodowy, USA 2011, reż. Kenneth Branagh, wyk. Natalie Portman, Anthony Hopkins. Odyn skazuje swojego syna Thora na wygnanie. Zabiera mu boskie moce i zmusza do życia wśród ludzi.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:00 Trudne sprawy (656) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (405) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (406) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (11) - serial 11:00 Dlaczego ja? (744) - serial 12:00 Gliniarze (135) - serial 13:00 Trudne sprawy (781) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2668) - serial 14:45 Dlaczego ja? (827) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (210) - serial 17:00 Gliniarze (200) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2669) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (519) - serial 20:05 Megahit: Transformers: Zemsta Upadłych - film SF, USA 2009, reż. Michael Bay, wyk. Shia LaBeouf, Megan Fox 23:20 Wyścig z czasem - thriller, USA 2003, reż. Carl Franklin 01:50 Niezniszczalni 3 - film sensacyjny, Francja/Bulgaria/USA 2014	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Salonik polityczny 09:55 Telezakupy 10:40 Polityczna kawa 11:25 Telezakupy 12:10 Gwiazdy w Republice 12:25 Telezakupy 12:55 Polska na dzień dobry 13:15 Telezakupy 13:40 Kulisy manipulacji - Flesz 13:50 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie / Politycy - Eksperti - Komentatorzy 18:30 Ekonomia raport - flesz 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:35 Prognoza pogody 19:45 Świat wieczorem 20:00 Pytanie do 20:05 Tweet UP 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Poland Daily 22:10 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Z Wiejskiej na gorąco 23:40 Ekonomia raport flesz 00:00 Poland Daily 00:12 Tweet UP 00:45 Wolne głosy - popołudnie / Politycy - Eksperti - Komentatorzy 01:40 Świat wieczorem 01:55 Kulisy manipulacji - Flesz 02:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:25 Słowo Życia 09:30 100 cudownych miejsc na świecie 09:40 Tydzień z Ziemi Świętej 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 180 lat na zdrowie 11:45 Kabwe 11:50 Retrospekcja 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Święty Franciszek i Klara 13:05 Budowa świątyni w Kenii 13:20 Koncert życzeń 14:10 Jasnogórskie Te Deum. Laudamus 966-2016 15:05 Chcę żyć 15:20 Moje leczenie wodą 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:25 Kartka z kalendarza 17:30 Spotkanie Rodziny Radości 19:45 Jay Jay Odrzutowiec 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojżesz - 10 przykazań 23:00 Zostawić ślad... 23:25 Błogosławiona Jutta. Kobieta średniewiecza
PO POŁUDNIU	13:45 Elif (220) - serial 14:45 Okrasa łamie przepisy 15:15 Alarm! 15:30 Wiadomości 15:45 Pogoda 15:55 Leśniczówka (12) - serial 16:15 Leśniczówka (13) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3291) - serial 18:30 Korona królów (59) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda, sport 20:15 Alarm! 20:35 Teatr Telewizji: Inspekcja 22:00 Warto rozmawiać - talk-show 23:05 Drzwi do wolności - dok. 00:35 Do diabła z miłością - komedia romant., Niemcy/USA 2003 02:20 Prawda znalazła swój dom - dok.	20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:50 M jak miłość (1364) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:50 Za marzenia (6) - serial 22:50 Zaginiona (5) - serial 00:00 Kryminalne zagadki Las Vegas 14 (12) - serial 00:50 O mnie się nie martw 8 (5) - serial 01:50 Riviera (4) - serial	01:55 Co za tydzień			
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Stagnacja
w kluczowym
programie
zbrojeniowym

W numerze 14/2018 polecamy Państwu tekst Konrada Wysockiego „Orka odpływa”. W grudniu ub.r. Ministerstwo Obrony narodowej zapewniło, że najpóźniej w styczniu zostanie wybrany podmiot, który dostarczy polskiej armii okręty podwodne w ramach programu operacyjnego „Orka”. Minęły trzy miesiące, a żadne wiążące decyzje nie zapadły. W zamian nowe kierownictwo resortu postanowiło wydłużyć całą procedurę, przez co wizja pozyskania nowych jednostek się oddala.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy
dla zdrowia.
Zadzwoń
i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki
do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

Ogłoszenie o sprzedaży
nieruchomości

Przedsiębiorstwo elektryczno-budowlane „ELEKTROBUD” Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie, przy ul. Puławskiej 100 niniejszym ogłasza, iż zamierza zbyć nieruchomość rolną o powierzchni 5,2950 ha, położoną na terenie województwa ŚLĄSKIEGO gmina SIEWIERZ w obrębie geodezyjnym: 001, SIEWIERZ, jako działka o numerze ewidencyjnym 8327/1, dla której prowadzona jest Księga Wieczysta o numerach: CZ1Z/00046211/8.

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej

reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

INFORMACJA REDAKCYJNA

Zbiórka na pomniki
smoleńskie

INICJATYWA \ Od sierpnia 2016 r. trwa zbiórka pieniędzy na budowę dwóch pomników – ofiar tragedii smoleńskiej oraz prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Monumenty mają stanąć na Krakowskim Przedmieściu, w miejscu, w którym chwilę po katastrofie lotniczej z 10 kwietnia 2010 r. spontanicznie gromadziły się tysiące Polaków. Zachęcamy czytelników „Codzienniej” do wsparcia akcji.

Pomnik Lecha Kaczyńskiego zostanie tutaj, bo był [on] wielkim prezydentem i człowiekiem, który prowadził Polskę we właściwym kierunku. Będzie także pomnik wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej tu, niedaleko stąd – mówił prezes PiS-u Jarosław Kaczyński przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie 10 lipca 2016 r., 75 miesięcy po katastrofie smoleńskiej.

Inicjatywę godnego upamiętnienia w Warszawie wszystkich ofiar katastrofy podjął Komitet Społeczny Budowy Pomników śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. Początkowo zbiórki przeprowadzano w stolicy, później w innych miastach Polski przy okazji różnych wydarzeń o charakterze patriotycznym.

Dziś każdy, bez wychodzenia z domu, może dołączyć swoją cegiełkę i wesprzeć inicjatywę, której koszt szacuje się na 2-3 mln zł. Również czytelnicy „Gazety Polskiej Codziennie” mogą wesprzeć inicjatywę, dokonując przelewu na specjalnie utworzone konto bankowe nr 35 1540 1287 2216 5879 7578 0001 lub wpłaty na pocztę.

(Jan P. MagJa)



TYTUŁ DLA BAYERNU

PIŁKA NOŻNA \ Po wyjazdowym zwycięstwie nad Augsburgiem 4:1 piłkarze Bayernu Monachium zapewnili sobie szósty z rzędu, a 28. w historii tytuł mistrzów Niemiec. W sobotnich derbach Bawarii goście wystąpili w częściowo rezerwowym składzie, nie grał m.in. Robert Lewandowski.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 9 KWIETNIA 2018

SPORT

19

LOTTO EKSTRAKLASA \ Dzięki czterem wygranim z rzędu Lech liderem po 30 kolejkach

Mocny finisz „Kolejorza”

Lech Poznań na pierwszym miejscu po zasadniczej części sezonu – jeszcze kilka tygodni temu takiego scenariusza nikt by się nie spodziewał. Poznaniacy w ostatnich meczach wrzucili jednak piąty bieg i wyprzedzili gubiących punkty rywali.



Lech gra nie tylko skutecznie, lecz także atrakcyjnie – w ostatnich czterech meczach poznaniacy strzelili aż 14 goli | fot. Marcin Rajczak/400mm.pl

Krzysztof Oliwa

Przed rundą finałową Lech jest w najbardziej komfortowej sytuacji. Wprawdzie ma tylko minimalną przewagę nad Jagiellonią Białystok i Legią Warszawa, ale – co ważne – w razie równej liczby punktów na koniec sezonu to lechici będą sklasyfikowani wyżej w tabeli. Do tego na stadionie przy Bułgarskiej podejmą bezpośrednich rywali do walki o tytuł.

Lider dzięki słabości rywali

Pierwsze miejsce po rundzie zasadniczej Lech zapewnił sobie dzięki wygranej w ostatniej kolejce z Górnikiem. Oprócz trzech punktów poznaniakom poprawił humor styl, w jakim udało się zwyciężyć. Ekipa Nenada Bjelicy potrafiła zdobyć dwie bramki w końcówce i wygrać 3:1. – Myślę, że byliśmy dzisiaj lepszym zespołem. Dominowaliśmy i stwarzaliśmy sytuacje. Górnik strzelił nam wyrównującego gola, ale biorąc pod uwagę cały mecz, zasłużyliśmy na zwycięstwo. Dobrze, że tak się stało, bo jesteśmy liderem i to teraz rywale muszą nas

gonić – przyznał po meczu Robert Gumny.

Wygrana nie dałaby pierwszego miejsca, gdyby nie kolejny słaby mecz Jagiellonii. Jakby w 27. kolejce białostocianie utrzymali prowadzenie w Poznaniu, to mieliby aż 11 pkt przewagi nad „Kolejorzem”. Z Lechem jednak wysoko przegrali, a w kolejnych trzech meczach zdobyli tylko trzy punkty. Wyraźnie przegrali także w sobotę z Wisłą Płock. Pytany o kryzys trener „Jagi” Ireneusz Mamrot odpowiedział: – Naprawdę z nikim się nie zgodzę, że zespół nie chciał zwyciężyć. Żeby taki mecz wygrać, wszyscy muszą dobrze zagrać, a w sobotę nie wszyscy stanęli na wysokości zadania. Mamy tydzień na to, żeby odbudować zespół przede wszystkim od strony mentalnej, bo od strony fizycznej naprawdę nie ma się do czego przyczepić – przyznał Mamrot.

Przerwana passa „Wojskowych”

Z Jagiellonią punktami zrównała się z Legią, która przerwała passę dwóch porażek z rzędu. Wygrana z Pogonią była efektowna, ale granikogo nie rzuciła na kola-

na. – Patrząc na sam wynik, można uznać, że poszło nam łatwo, ale tak nie było. To był trudny mecz. Martwiła mnie pierwsza połowa. Widać było, że piłkarze są zmęczeni po trudnym spotkaniu w Zabrzu (pierwszy mecz półfinału Pucharu Polski – przyp. red.). Gol Hämäläinena pozwolił nam na spokojniejszą grę. Nie popadam w euforię po tym meczu. Przed nami siedem spotkań i to teraz zaczyna się najważniejsza część sezonu – ocenił postawę swoich piłkarzy trener Legii Romeo Jozak.

Pasjonująco zapowiada się także walka o utrzymanie w lidze. W grupie spadkowej tylko Arka Gdynia i Cracovia mogą ze spokojem patrzeć w dół tabeli. Jedenasty w tabeli Śląsk ma zaledwie dwa punkty przewagi nad będącą pod kreską Termalica. Wreszcie od dna odbiła się Lechia Gdańsk, która w derbach Trójmiasta wygrała pewnie z Arką, prowadząc do przerwy już 4:0. – Cieszę się, że w pierwszej połowie było tyle euforii, którą stworzyli też kibice. W świetnej atmosferze poszliśmy za ciosem. W drugiej połowie dotknęło nas to, co Lechię zawsze boli, czyli zbyt łatwo

tracone bramki. To wymaga analizy. Nie jest to przypadek – mówił Piotr Stokowiec. Pomimo prestiżowego zwycięstwa szkoleniowiec gdańszczan wcale nie miał zadowolonej miny. – W euforii nie jestem, może dlatego, że koncentruję się na pracy i już myślę o tym, co nas czeka – dodał szkoleniowiec. To, co może go cieszyć, to bardzo dobra postawa Sławomira Peszki i Flávio Paixão. Portugalczyk zapisał na swoim koncie hat tricka.

Ciekawie na dole

W zdecydowanie najgorszym położeniu jest Sandecja, która traci sześć punktów do bezpiecznego miejsca w tabeli. W sobotę nowosądeczanie nie potrafili pokonać niezwykle chimerycznej grającej Wisły Kraków. – Zaliczyliśmy słabe spotkanie, dużo nam brakowało. Trzeba przyznać, że Sandecja grała z olbrzymią determinacją w obronie. Gospodarze bardzo się cofnęli i liczyli na kontry oraz stałe fragmenty gry. Nie udało się nam skruszyć postawionego przez nich muru – powiedział piłkarz „Białej Gwiazdy” Rafał Boguski. – Wiemy, jaka jest nasza sytuacja, ale

30. kolejka Lotto Ekstraklasy

Cracovia–Zagłębie	2:2
Jagiellonia–Wisła P.	1:3
Sandecja–Wisła	0:0
Piast–Termalica	1:1
Legia–Pogoń	3:0
Lech–Górnik	3:1
Śląsk–Korona	1:1
Lechia–Arka	4:2

Grupa mistrzowska

1. Lech	30 55 49:23
2. Jagiellonia	30 54 45:36
3. Legia	30 54 43:31
4. Wisła P.	30 49 42:35
5. Górnik	30 47 56:46
6. Korona	30 45 44:37
7. Wisła K.	30 44 41:36
8. Zagłębie	30 43 39:33

Grupa spadkowa

9. Arka	30 40 38:32
10. Cracovia	30 39 40:40
11. Śląsk	30 31 35:48
12. Pogoń	30 31 34:48
13. Piast	30 30 28:38
14. Lechia	30 30 39:51
15. Termalica	30 29 32:52
16. Sandecja	30 25 27:46

31. kolejka Lotto Ekstraklasy

Arka–Lechia, piątek, godz. 18
Lech–Korona, piątek, godz. 20.30
Cracovia–Piast, sobota, godz. 15.30
Jagiellonia–Górnik, sobota, godz. 18
Legia–Zagłębie, sobota, godz. 20.30
Pogoń–Termalica, niedziela, godz. 15.30
Śląsk–Sandecja, niedziela, godz. 18
Wisła P.–Wisła K., poniedziałek, godz. 18

liczę na to, że remis z Wisłą natchnie moich piłkarzy do lepszej gry w rundzie finałowej – stwierdził z nadzieją w głosie Kazimierz Moskal, trener Sandecji.

W związku z przebudową stadionu nowosądeczanie swoje mecze w roli gospodarza rozgrywają w Niecieczy. Do nietypowej sytuacji dojdzie w przedostatniej kolejce, gdy o tej samej porze „u siebie” mają zagrać Termalica i Sandecja. W związku z tym ekipę Moskala prawdopodobnie czeka szukanie innego stadionu. W tej chwili najbardziej prawdopodobnym wyborem jest obiekt Stali Mielec.

2 OPINIE

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

ZDROWIE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



CYTAT \ Dlaczego waszym zdaniem współczucie jest czymś niewłaściwym? Dlaczego waszym zdaniem pomaganie bliżnim jest śmieszne? Dlaczego nikt się nie wstydi agresji i brutalności, a żenuje go własna dobroć? Czy nie sądzicie, że coś tu stoi na głowie? – Małgorzata Musierowicz, „Kwiat kalafiora”.

NASZA KACJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 52) – list od czytelnika

Przed lufami karabinów

Żydzi wiedzieli, że będzie egzekucja. Do Niemca pobiegła moja ciocia, prosząc, by oszczędził chociaż młodą Żydówkę. W odpowiedzi została uderzona lufą karabinu. Była bardzo odważna. Wiedziała, że również może zostać zabita.

Danuta Anna Morzeńska

W 1944 r., gdy byłam u babci w Długosiodle, Niemcy zrobili łapankę na Żydów. Zabrali do lasu dwie zakonnice i je zastrzelili, a następnie przebrali się w ich ubrania, by łatwiej im było znaleźć ukrywających się Żydów. Znaleźli wówczas małżeństwo żydowskie z dwojgiem dzieci. Chłopiec miał może 15 lat, a córka może 20. Zamknęli ich na 1. piętrze domu, który stoi tam do dziś. Okoliczni mieszkańcy, w tym moja ciocia, na sznurku zawieszali dla nich wodę i chleb.



foto. Wikipedia/d

Pamiętam, którą drogą prowadzono obie kobiety. Słyszałam strzały i wiem, gdzie spoczywają. Chyba musiały same sobie wykopać dół koło

lasu. Straszna trauma została mi po tych wydarzeniach. Mam nadzieję, że moje wspomnienia zostaną opublikowane. Jesteśmy stały-

mi czytelnikami „Gazety Polskiej Codziennie” i przekazujemy gazetę również innym.

Opracowała: Sylwia Krasnodębska

SPRAWIEDLIWI PAMIĘTAMY



**PODZIEL SIĘ Z NAMI ZNANĄ
CI HISTORIA LUB ŚWIADECTWEM**

o Polakach, którzy ratowali Żydów.

Wyślij tekst i dołącz archiwalne zdjęcie na adres

spawiedliwipamietamy@swsmedia.pl

lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”,

ul. Filtrowa 63/43,

02-056 Warszawa

Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali

na łamach „Codzienniej”. Będziemy też

na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) w nim lew i lewkonia
- 6) muzyka Liroya
- 7) gatunek wierzby
- 8) potocznie dźwięk
- 9) strzelony do bramki
- 11) uderzenie, cios
- 13) wąż z piór
- 15) morski ptak
- 16) przesłodzona herbata
- 17) błąd serwisowy
- 18) zajęcza noga
- 20) przełożony klasztoru
- 24) stolica Katalonii
- 25) krople na trawie
- 26) rybnie jajka

PIONOWO

- 1) talent, smykałka
- 2) tęczy kamień ozdobny
- 3) nadaje na falach
- 4) Christian, projektant
- 5) muzyka M. Davisa
- 10) gminne boisko
- 12) wywołuje czerwoność

- 13) udziela kredytów

- 14) audi lub opel

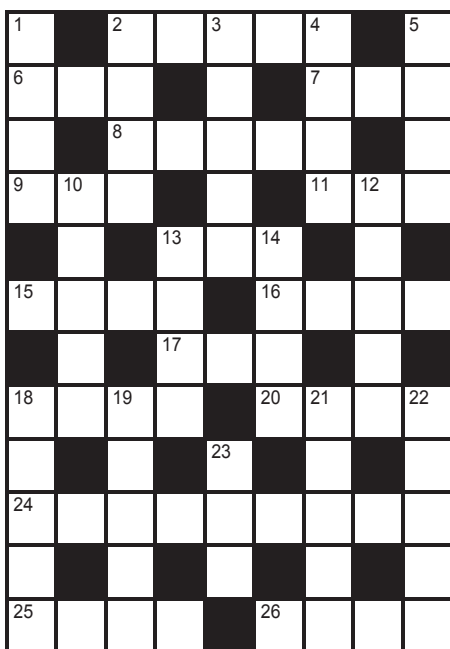
- 18) zgromadzenie biskupów

- 19) przedział czasowy

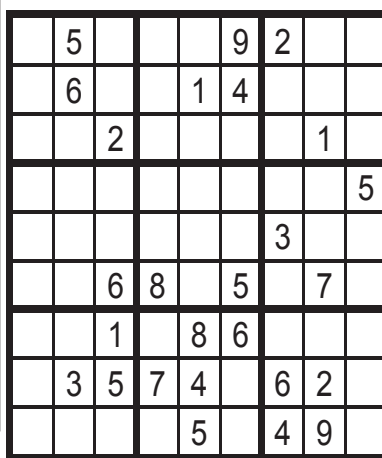
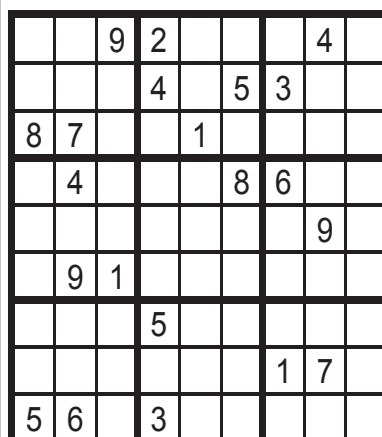
- 21) miasto Orlenu

- 22) zielona w ogrodzie

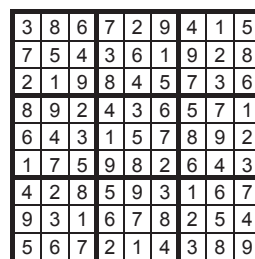
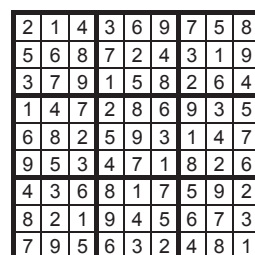
- 23) brany na muszkę



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Igor Szczęsnowicz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarczyk (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kozuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Drózd, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

WROCŁAW SĄD STANĄŁ PO STRONIE WALDEMARA FYDRYCHA I PRAW AUTORSKICH

Miasto kradło, zapłaca podatnicy



„Major” walczył z wrocławskim urzędem blisko 7 lat | fot. arch.

666 666 zł i 66 gr – tyle według prawomocnego wyroku sądu wrocławski magistrat ma zapłacić Waldemarowi „Majorowi” Fydrychowi za bezprawne wykorzystywanie do promocji miasta stworzonej przez niego w latach 80. grafiki krasnała. – Jestem usatysfakcjonowany wyrokiem, który jest przestrożą dla tych, którzy usiłują kraść prawa autorskie – powiedział „Dodatkowi Dolnośląskiemu” „Major”, założyciel legendarnej Pomarańczowej Alternatywy. – Sąd, jak na warunki polskie, zrobił wszystko, żeby sprawiedliwości stało się zadość.

Dobromiła Wrońska

P rzypomnijmy, że proces Waldemara „Majora” Fydrycha z urzędem miasta o prawa autorskie do krasnoludków wykorzystywanych do promocji Wrocławia trwał od 2011 r. Już wówczas „Major” wytoczył sprawę sądową magistratowi o naruszenie praw autorskich za umieszczanie charakterystycznych krasnoludków w pomarańczowych czapczkach z kwiatkiem w ręce na pamiątkowych gadżetach sprzedawanych turystom odwiedzającym Wrocław. Takie same krasnoludki członkowie Pomarańczowej Alternatywy malowali w latach 80. na murach wrocławskich budynków, walcząc w ten sposób z absurdami reżimu komunistycznego.

W 2014 r. sąd przyznał, że to do „Majora” należą prawa autorskie wizerunku krasnała, a pod koniec roku doszło do ugody między stronami (co zbiegło się z trwającymi wówczas wyborami samorządowymi, które ostatecznie wygrał Rafał Dutkiewicz) – prezydent przeprosił „Majora”, po czym miała zostać uzgodniona kwota odszkodowania. Do negocjacji jednak nie doszło, dlatego wznowiono proces. Według wyroku sądu pierwszej instancji Fydrychowi należało się odszkodowanie w wysokości 666 666 zł i 66 gr (dwukrotność sumy wyliczonej przez biegłego, jaką miałyby zapłacić miasto na podstawie umowy o korzystaniu z wizerunku krasnała). Od wyroku odwołał się zarówno Fydrych, który żądał od miasta kwoty ponadmilionowej, jak i magistrat, który nie

chciał się zgodzić na wysokość odszkodowania przekraczającą 104 tys. zł. W piątek odwołania obydwu stron zostały ostatecznie przez sąd apelacyjny odrzucone, podtrzymano natomiast orzeczenie sądu pierwszej instancji i ustaloną uprzednio wysokość odszkodowania. Wyrok jest prawomocny, strony mogą wnieść skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

– Cieszę się z wyroku, bo Wrocław jest pierwszym samorządem, który naruszył prawa autorskie na taką skalę. Jest to pewna kompromitacja miasta, bo właśnie tę grafikę wykorzystywano m.in. do reklamy Wrocławia podczas Europejskiej Stolicy Kultury – tłumaczy Waldemar Fydrych. – Mam tylko nadzieję, że Dutkiewicz już nie będzie startował i jego ekipa zostanie zmieciona w najbliższych wyborach.

WYBORY

Ujazdowski oficjalnym kandydatem PO

Już nie Alicja Chybicka, ale Kazimierz M. Ujazdowski jest kandydatem PO na prezydenta Wrocławia. W piątek zaakceptowała go rada powiatu wrocławskiego partii. Decyzja nie była jednoznaczna: 7 członków rady było przeciw, a 4 się wstrzymało od głosu. Dla działaczy PO to nie problem:

– Była otwarta, demokratyczna dyskusja. Nie jesteśmy tacy jak PiS i nie przywozimy nikogo w teczce – podkreślił Grzegorz Schetyński. Przypomnijmy, że decyzję o swojej rekomendacji dla Ujazdowskiego ogłosił w War-

szawie, wprowadzając tym w zdumienie wielu swoich partyjnych kolegów, a także sztab wyborczy Chybickiej.

Ujazdowski już rusza z kampanią, a przeciw niemu wypowiedzieli się przedstawiciele m.in. lewicy i Obywateli RP. Jak mówił nam poseł PiS-u Jacek Świat, Ujazdowski jest mało wiarygodny: „Dla wyborców prawicowych jest zdrajcą PiS-u. Dla lewicy jest zgniłą konserwą. Dla ludzi centrum jest Jasiem Wędrowniczkiem. Dla wielu wrocławian jest spadochroniarzem z Warszawy, który nie zna realiów życia w mieście. Będąc kandydatem dla wszystkich, jest naprawdę kandydatem dla nikogo”.

..... (ag)





KONKURS NA PROJEKT POMNIKA NIEPODLEGŁOŚCI

WROCŁAW \ Miasto ogłosiło konkurs na koncepcję pomnika Niepodległości, który ma stać na skwerze przy pl. Legionów. Inicjatorami wzniesienia takiego monumentu są członkowie dolnośląskiego oddziału Światowego Związku Żołnierzy AK, którzy uzyskali poparcie Rady Miejskiej Wrocławia w jednogłośnie uchwale. Zamawiający pozostawia uczestnikom swobodę w sposobie ujęcia tematu.

fol. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

KONGRES POWIATÓW MINISTER ZALEWSKA ZAPOWIADA REWOLUCYJNE ZMIANY

Rynek pracy potrzebuje absolwentów szkół branżowych

Upadek szkolnictwa zawodowego zaczął się w Polsce 20 lat temu za rządów premiera Jerzego Buzka. Wtedy zaczęto głosić szkodliwą tezę, że najpierw trzeba zdobyć wykształcenie średnie, a potem dopiero zawód. Wiele samorządów w to uwierzyło i rozpoczął się demontaż szkół zawodowych, a nawet techników. Najgorliwiej zachował się wtedy Wrocław.

Janusz Wolniak

Chcemy być koordynatorem działań, zapoczątkować kreowanie dobrego klimatu w regionach, wzmocnić odpowiedzialność społeczną biznesu i zapewnić dopływ nowoczesnych kadr dla polskiej gospodarki – powiedziała minister edukacji narodowej Anna Zalewska podczas Kongresu Powiatów „Dobry zawód”, który odbywał się w piątek we Wrocławiu.

W czasie dyskusji podkreślano istnienie barier hamujących rozwój szkolnictwa zawodowego. Niektóre szkoły dają iluzoryczne wrażenie, że uczniowie znajdują się na rynku pracy. Istniejące ograniczenia mają być przełamane na wiele sposobów. Przede wszystkim same szkoły

mają mieć możliwość elastycznego reagowania na potrzeby gospodarki. Wiele firm narzeka na brak wykwalifikowanych kadr. Bez współdziałania organizacji pracodawców z samorządami, odpowiednimi agendami rządowymi i szkołami nie da się stworzyć placówek oświatowych odpowiadających wyzwaniom współczesnej cywilizacji.

– Od 1 stycznia 2018 r. weszły w życie nowe zasady finansowania, jest zróżnicowana subwencja oświatowa uwzględniająca kształcenie zawodowe. Ponadto weryfikujemy rzeczywiste zapotrzebowanie na pracowników w danym zawodzie i wsparcie dla zawodów unikatowych – zapewnia minister Anna Zalewska.

Nie wszystkie rozwiązania są jeszcze wprowadzone. Są szko-

\\ Ministerstwo obiecuje pracodawcom zwolnienie od podatku z darowizn przekazywanych na rzecz szkół. Mają być zniesione żmudne procedury ustanawiania nowych podstaw programowych, a w ich tworzenie mają się włączyć przedsiębiorcy \\

ły, które wymagają szczególnej troski, jak np. w Kaliszu, jedynej placówce w Polsce, gdzie szkoli się stroiciele instrumentów.

Od 2019 r. będzie wprowadzana zasada podpisywania umów szkoły i uczniów z konkretnym pracodawcą właściwym dla danej branży. Będzie tworzony model analizy popytu na dane zawody oparty na danych Głównego Urzędu Statystycznego, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Systemu Informacji Oświatowej, Monitoringu Zawodów Deficytowych i Unikatowych. Nastąpią też zmiany w organizacji szkół. Oferta trafi również do osób dorosłych.

Ministerstwo obiecuje pracodawcom zwolnienie od podatku z darowizn przekazywanych na rzecz szkół. Mają być znie-

Rewolucyjne będzie finansowanie nauczycieli zawodu. Ich płace będą wprost nieograniczone. Mają też mieć ujednolicone pensum godzin do 20. Skrócony zostanie także kurs dla instruktorów praktycznej nauki zawodu, ale będą oni musieli przejść obowiązkowe staże zawodowe

sione żmudne procedury ustanawiania nowych podstaw programowych, a w ich tworzenie mają się włączyć przedsiębiorcy.

Rewolucyjne będzie finansowanie nauczycieli zawodu. Ich płace będą wprost nieograniczone. Mają też mieć ujednolicone pensum godzin do 20. Skrócony zostanie także kurs dla instruktorów praktycznej nauki zawodu, ale będą oni

LEGNICA



Szpital stracił dotację

Sprawdziły się przewidywania, o których „Dodatek Dolnośląski” informował już dwa miesiące temu – Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Legnicy musi zwrócić 13,5 mln zł unijnej dotacji na przebudowę bloku operacyjnego. Nie udało się znaleźć wykonawcy na to zadanie. Przetarg ogłaszano trzykrotnie, ale nie było chętnych. Skąd problem? – Chodzi przede wszystkim o rynek budowlany: firmy mają coraz więcej zleceń, zmieniają się też stawki. Ceny szacowane kilka miesięcy temu nie będą dziś takie same – wyjaśniał kilka tygodni temu „Dodatek Dolnośląskiemu” rzecznik

prasowy legnickiego szpitala Tomasz Kozieł, który jeszcze wówczas miał nadzieję, że uda się wynegocjować przedłużenie terminów. Nic z tego jednak nie wyszło, a pieniądze z dotacji wrócą do regionalnego programu operacyjnego. Przebudowa bloku miała ruszyć w grudniu ub.r. Plany były ambitne: nowa sala hybrydowa, która miała umożliwić wykonywanie skomplikowanych zabiegów kardiologicznych i chirurgii naczyniowej, nowe pomieszczenia wyposażone w klimatyzację itd. Tym razem na planach się skończyło.

..... (ag)

DWA LATA Z PROGRAMEM RODZINA 500+

Wsparcie dla 230 tys. dolnośląskich dzieci

Rodzina państwa Wilków z Długołęki, w której wychowuje się siedmioro dzieci, z programu Rodzina 500+ korzysta od początku jego funkcjonowania, czyli od kwietnia 2016 r. To jedna z blisko 160 tys. rodzin w regionie, do których co miesiąc trafia wsparcie. 3 mld zł przekazane na blisko 230 tys. dzieci z Dolnego Śląska to dobrze zainwestowane pieniądze.

W podsumowaniu dwóch lat działania programu wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak podkreśla, że należy zwrócić uwagę na jego wpływ na redukcję ubóstwa w dolnośląskich rodzinach, dotychczas objętych świadczeniami pomocy społecznej. W tym czasie o mniej więcej 8 proc. zmniejszyła się liczba rodzin korzystających z zasiłków pomocy społecznej. Zmalała także liczba korzystających ze wsparcia w ramach programu dla gmin „Pomoc państwa w zakresie żywienia”. Odnotowano o 18 proc. mniej korzystających z pomocy w formie świadczeń rzeczowych (żywność) oraz o 19 proc. mniej korzystających z pomocy w formie gorącego posiłku.

Skutkiem pośrednim może być wzrost liczby urodzeń. Według danych GUS-u w 2015 r. na Dolnym Śląsku urodziło się 26 258 dzieci. Na koniec 2016 r. na było ich 27 610. W 2017 r. – już ponad 28 tys. Zmiany demograficzne wymagają monitorowania w dłuższej perspektywie, ale tendencja wzrostowa jest już widoczna.

Przed wejściem programu w życie jego krytycy podkreślali, że rozdawane przez państwo pieniądze będą marnotrawione. Statystyki Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego przeczą takiej tezie. W całym regionie z programu korzysta blisko 230 tys. dzieci, co stanowi ok. 47 proc. spośród wszystkich dolnośląskich dzieci w wieku do 18 lat. Zdecy-

dowana większość świadczeń wypłacana jest w formie pieniężnej, a tylko 87 z nich trafia do rodzin w formie rzeczowej. Zatem o marnotrawstwie można mówić jedynie w przypadku 0,038 proc. wszystkich korzystających z programu. W sytuacji tych osób świadczenie przeznaczane jest bezpośrednio na uregulowanie opłat za mieszkanie czy media lub inną formę wsparcia dla dziecka. Najczęściej są to zakupy odzieży, żywności, wyposażenia do szkoły. To także inwestycje w edukację i rozwijanie zainteresowań, kulturę, wypoczynek letni i zimowy. Zatem wsparcie trafia dokładnie tam, gdzie powinno być skierowane.

Program Rodzina 500+ ruszył 1 kwietnia 2016 r. Świad-



REŻYSERKA Z OLEŚNICY Z NAGRODĄ

FILM \ Dolnoślązaczka Anna Jadowska otrzymała tegoroczną nagrodę im. Krzysztofa Krauzego za film „Dzkie róże”. To historia samotnej matki, kręcona w okolicach Oleśnicy, skąd pochodzi reżyserka. Porusza m.in. problem emigracji zarobkowej.

fot. mat. pras/d



NOWA SALA OBSŁUGI KLIENTÓW

URZĄD \ W kwietniu ruszają prace związane z przebudową dziedzińca (atrium) w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim we Wrocławiu na potrzeby nowej sali obsługi. Nowe pomieszczenie zwiększy przepustowość obsługi klientów paszportowych i cudzoziemców.

fot. duw.pl/d



Odtworzenie szkolnictwa branżowego jest jednym z priorytetów minister edukacji narodowej | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

musieli przejść obowiązkowe staże zawodowe.

Minister Anna Zalewska odniosła się także do obecnych egzaminów zawodowych. Ich dzisiejsza formuła promuje wiedzę teoretyczną. Teraz ma być odwrotnie. Najważniejszy ma być egzamin praktyczny. Końcowa ocena na dyplomie

będzie uśredniona z obu egzaminów.

Na zmianach w systemie szkolnictwa zawodowego skorzystają też finansowo uczniowie. Zostaną podwyższone stawki minimalnego wynagrodzenia młodocianych pracowników, a także stypendia i nagrody.

– Będziemy pamiętali też o wzmocnieniu doradztwa zawodowego. Skończy się czas działania 430 placówek doskonalenia zawodowego. Wszystkie będą musiały mieć kurytoryjną akredytację. Bez tego nie będą mogły funkcjonować na rynku edukacyjnym – zapowiada minister Anna Zalewska.



Spotkanie wojewody Pawła Hreniaka z rodziną Wilków | fot. duw.pl/d

czenie wychowawcze rodzice otrzymują niezależnie od dochodu na drugie i kolejne dzieci do ukończenia przez nie 18. roku życia. W wypadku rodzin z dochodem poniżej 800 zł netto na osobę (lub 1200 zł netto, gdy w rodzinie jest wychowywane dziecko niepełnosprawne) wsparcie przyznawane jest również na pierwsze lub jedyne dziecko.

Program Rodzina 500+ realizuje trzy główne cele: wsparcie polskich rodzin (w tym redukcja biedy wśród najmłodszych Polaków), inwestycję w kapitał ludzki, a w dalszej perspektywie odwrócenie negatywnego trendu demograficznego w na-

szym kraju poprzez zwiększenie wskaźnika dzietności.

..... (oprac. ag)

Program 500+ na Dolnym Śląsku w liczbach

- 401 592 złożonych wniosków o przyznanie świadczenia wychowawczego, w tym 26,6 proc. wniosków wpłynęło drogą elektroniczną;
- 382 141 decyzji przyznających prawo do świadczenia wychowawczego;
- 2,9 mld zł dotacji przekazanej z budżetu państwa na realizację programu (co miesiąc średnio ok. 122 mln zł);
- 158 626 rodzin miesięcznie objętych pomocą w ramach programu, w tym:
 - 49 proc. rodzin zamieszkuje w gminach miejskich,
 - 27 proc. rodzin – w gminach miejsko-wiejskich,
 - 24 proc. rodzin – w gminach wiejskich,
 - 17 proc. rodzin to rodziny niepełne,
 - 67 proc. rodzin otrzymuje wsparcie na jedno dziecko,
 - 25 proc. rodzin otrzymuje wsparcie na dwoje dzieci,
 - 8 proc. rodzin otrzymuje wsparcie na troje i więcej dzieci.

Realizatorzy lokalni programu na Dolnym Śląsku

- 169 jednostek gminnych – 159 OPS-ów i 10 urzędów gmin – przyznaje i wypłaca świadczenia wychowawcze;
- 30 jednostek powiatowych (centrów pomocy rodzinie) przyznaje i wypłaca dodatki wychowawcze i dodatki do zryczałtowanej kwoty;
- Dolnośląski Ośrodek Polityki Społecznej (jednostka samorządu województwa) zapewnia obsługę w zakresie koordynacji systemu świadczeń wychowawczych;
- wojewoda dolnośląski jest dysponentem II stopnia w zakresie zapewnienia dotacji na wdrożenie i realizację programu na terenie województwa;
- ponad 700 pracowników jest zatrudnionych w dolnośląskich jednostkach samorządu terytorialnego przy realizacji programu.

KULTURALNY FLESZ

DOKUMENT



fot. Facebook

Scena ciszy

W ramach 6. Seansu Akademii Dokumentalnej film Joshui Oppenheimera, w którym głównym bohaterem jest optyk ocalały w latach 60. XX w. z ludobójstwa w Indonezji. Widząc, że winni zbrodni są bezkarni i teraz mieszkają tuż obok swoich ofiar, postanawia podczas badania wzroku skonfrontować ich ze zbrodniami, których się dopuścili. **Poniedziałek, 9 kwietnia, godz. 17.30, DCF, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław**

KINO POETYCKIE



fot. Facebook

Zwierciadło

Pokaz najbardziej osobistego filmu Andrieja Tarkowskiego z 1975 r., w którym pojawiają się jedynie autobiograficzne historie reżysera. Umierający bohater filmu, wspominając najważniejsze wydarzenia ze swojego życia, zastanawia się nad jego sensem, upływającym czasem i swoją tożsamością. **Poniedziałek, 9 kwietnia, godz. 18, Dominikańskie Duszpasterstwo PostAkademic-kie „3/4”, pl. Dominikański 2, Wrocław**

DRAMAT



fot. Facebook

„Lato 1993”

W ramach cyklu Między Słowami pokaz filmu Carli Simón – wzruszającej opowieści o 6-latce, która po stracie mamy musi nauczyć się życia z nowym opiekunami. Po projekcji dyskusja z Urszulą Wach, Beatą Oleksy i Edytą Karolczyk – psychoterapeutkami psychoanalitycznymi, pracującymi m.in. z dziećmi i młodzieżą. **Poniedziałek, 9 kwietnia, godz. 19.30, Kino Nowe Horyzonty, ul. K. Wielkiego 19a-21, Wrocław**

MUZYKA/POEZJA



fot. Facebook

Drzewa kochać potrafią

Spotkanie poetyckie z Katarzyną Georgiou, wrocławską poetką, która zaprezentuje zbiór bajęd inspirowanych obserwacją natury podczas spacerów w Doliny Baryczy. Muzyczną oprawę wieczoru zapewni wrocławski bard Kamil Borkowski – gitarzysta, wokalista, autor tekstów współpracujący z zespołem Antybiotyka. **Poniedziałek, 9 kwietnia, godz. 18, filia nr 23 MBP, Bulwar Ikara 29–31, Wrocław**

TEATR



fot. Facebook

Odzwierciedlenie

Spektakl Fundacji Jubilo powstał w ramach projektu „Odkluczanie”, we współpracy z Instytutem Grotowskiego, na terenie Zakładu Karnego nr 1 we Wrocławiu. Przedstawienie łączy doświadczenia, refleksje i emocje zebrane podczas rocznych warsztatów teatralnych oraz próby pisarskie inspirowane wierszem „Do Ciebie” W. Whitmana. **Poniedziałek, 9 kwietnia, godz. 19, Instytut Grotowskiego, Rynek-Ratusz 27, Wrocław**

FILM



fot. mat. pras.

Koniec czasu. Wszystko zaczyna się teraz

W ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego pokaz filmu – zapowiedzi festiwalu Millennium Docs Against Gravity poświęconego wyzwaniom, zagrożeniom i lękom związanym z rozwojem technologii. Film Petera Mettlera pokazuje połączenia między pierwotnym mistycyzmem i najnowszymi odkryciami współczesnej nauki. **Poniedziałek, 9 kwietnia, DCF, ul. Piłsudskiego 64a, godz. 20, Wrocław**



REMIS NA INAUGURACJĘ

ŻUŻEL \ W meczu, który był powtórką finału z poprzedniego sezonu, Sparta Wrocław podzieliła się punktami z Unią Leszno. Po stronie wrocławian najsukcesyjniejszymi zawodnikami byli Maciej Janowski, który zdobył 12 pkt oraz Tai Woffinden i Vaclav Milik którzy dołożyli po 11 oczek. W zespole gości najlepiej punktujący był Jarosław Hampel – 12 pkt.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA



Porażka w Toruniu spowodowała, że we Wrocławiu trzeba będzie rozegrać dwa spotkania

fot. mat. pras./d

Awans CCC, Ślęza bardzo blisko

Polkowiczanki bez żadnego problemu osiągnęły awans do półfinału. W trzecim spotkaniu wygrały na wyjeździe z AZS-em Pszczółką Lublin 95:61. Natomiast wrocławianki pozbierały się po toruńskiej porażce i wygrały pierwszy z dwóch meczów u siebie 87:65.

Bartłomiej Górski

W ćwierćfinałowym starciu Polkowicz z Pszczółką faworyt był tylko jeden. I Dolnoślązaczki wywiązały się z tej roli na piątkę. Wygrały serię ćwierćfinałową 3:0 i z dużym spokojem mogą oczekiwać na kolejną rundę play-off. A tam czeka wicemistrz Polski – Wisła Kraków. I na pewno nie będą to tak łatwe pojedynki, jak te z lubliniankami.

Decydujące o awansie spotkanie rozgrywały na wyjeździe, jednak ten fakt nie przeszkodził im w odniesieniu pewnego zwycięstwa i szybkim rozstrzygnięciu rywalizacji.

Podobnie jak w spotkaniach, które rozgrywane były w Polkowicach, zawodniczki trenera Maroša Kovačika prowadziły niemal od samego początku i potem już tylko systematycznie powiększały swoją przewagę nad rywalkami.

– To, co było, się nie liczy. Ważny jest tylko ten najbliższy pojedynek, który bardzo chcemy wygrać – mówił przed spotkaniem trener polkowiczank.

Ten cel udało się osiągnąć. Jednak pokonanie lubinianek, które – z całym szacunkiem dla sympatycznych zawodniczek Pszczółki – w tym sezonie nie były w stanie osiągnąć nic więcej, to jedno, a rywalizacja półfinałowa to zupełnie coś innego. Polkowi-

czanki celują w tym sezonie w złoty medal, jednak nie będzie to łatwe do osiągnięcia. Wierzymy jednak, że po zrobieniu pierwszego kroku teraz będzie łatwiej.

Mistrzyni Polski – koszykarki Ślęzy Wrocław również chciały zakończyć pierwszą rundę rywalizacji po trzech spotkaniach. To się jednak nie udało. Porażka w Toruniu spowodowała, że we Wrocławiu trzeba będzie rozegrać dwa spotkania.

Pierwsze z nich – w sobotę zakończyło się po myśli wrocławianek. Podopieczne Arkadiusza Rusina wygrały 87:65 i w rywalizacji ćwierćfinałowej prowadzą 2:1

– Cieszę się, że szybko się pozbieraliśmy i wróciliśmy na dobre tory. Jednak tak naprawdę to jest tylko chwila. Praca została wykonana, ale to jest tylko kolejny krok do zwycięstwa – mówił po spotkaniu wrocławski szkoleniowiec.

Według Agnieszki Majewskiej zespół pokazał większą skuteczność.

– Zadowolona jestem również z tego, że naprawdę grałyśmy bardzo zespołowo. Trzynastce asyst Sharnee Zoll o tym świadczy. Każda zawodniczka, która wchodziła z ławki, coś wnosiła – dodała zawodniczka Ślęzy.

87:65
Ślęza Wrocław
–Energia Toruń

PIŁKA RĘCZNA

Zagłębie znów lepsze po karnych

Szczyptornistki Zagłębia Lubin wygrały hitowe starcie w ekstraklasie kobiet z AZS-em Energią Koszalin 24:23. W regulaminowym czasie gry był remis, jednak zawodniczki Bożeny Karkut lepiej wykonywały rzuty z linii siedmiu metrów. Zagłębie jest w tabeli na drugiej pozycji.

KPR Kobierzycze również zwycięskie

Zawodniczki Edyty Majdzińskiej nie zwalniają tempa. W 25. kolejce pokonały w wyjazdowym spotkaniu Koronę Kielce 36:32. Kobierzczanki w grupie spadkowej zajmują siódme miejsce.

KPR Jelenia Góra z porażką

Kolejne spotkanie zawodniczek z Jeleniej Góry niestety zakończyło się klęską.

Przegrały one wyjazdowy mecz z Piotrcwią Piotrków Trybunalski 23:27 i spadły na 10. pozycję w tabeli.

KOSZYKÓWKA

Turów goni play-off

Zgorzelczanie nadal nie tracą nadziei na awans do fazy pucharowej. W sobotnim spotkaniu pokonali na własnym parkiecie Rosę Radom 83:80 i awansowali na szóstą pozycję w tabeli. Do rozegrania pozostały im jeszcze dwa spotkania – obydwie na swoim parkiecie.

PIŁKA NOŻNA

Remis Zagłębia

W 30. kolejce ekstraklasy Zagłębie zremisowało 2:2 w meczu z Cracovią. Bramki dla lubinian zdobyli Jakub Mareš w 51. i Bartłomiej Pawłowski w 90. min.

(bg)

PIŁKA NOŻNA



Na wiosnę bez wygranej

Piłkarze Śląska Wrocław bez zwycięstwa zakończyli rundę zasadniczą ekstraklasy. W spotkaniu z Koroną Kielce zremisowali 1:1. Bramki zdobyli – dla wrocławian Marcin Robak w 45. min z rzutu karnego, a dla kielczan Ivan Jukić w 53. min.

Wiadomo było już od dawna, że wrocławianie będą grać w grupie spadkowej. Jednak mecz z Koroną był istotny z innego powodu. W razie ewentualnej porażki podopieczni Tadeusza Pawłowskiego mogli spaść w tabeli na 13. pozycję, a to oznaczałoby konieczność grania w rundzie finałowej czterech spotkań na wyjeździe. A, jak wszyscy wiemy, spotkania wyjazdowe nie są w tym sezonie najmocniejszą stroną wrocławian. Na szczęście ten czarny scenariusz się nie sprawdził i handicap czterech spotkań na własnym stadionie pozostał we Wrocławiu.

Samo sobotnie spotkanie nie było widowiskiem zbyt porównywalnym. Z przebiegu gry żadna z drużyn nie zasługiwała na zdobycie pełnej puli – co na konferencji prasowej zgodnie podkreślali obaj szkoleniowcy.

Mecz był wyrównany. Dużo było w nim walki. Remis jest dla obydwu drużyn jak najbardziej zasłużony. W grze swojego zespołu widzę postęp, jednak jest jeszcze sporo do poprawienia – powiedział Tadeusz Pawłowski.

Wrocławian czeka teraz siedem ciężkich spotkań. Różnice punktowe są niewielkie i walka o utrzymanie pozycji toczyć się będzie do ostatniej kolejki.

(bg)

fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

Poniedziałek
09/04/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

https://www.facebook.com/dodateklodzki

dodateklodzki@swsmedia.pl

Widzew bliżej II ligi, a PGE Skra
w półfinale mistrzostw Polski

s.4

Wcześniej ŁUW
na doposażenie
oddziałów przyznał
szpitalowi 400 tys. zł
dotacji rządowej
z budżetu państwa

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI NFZ OBNIŻYŁ RYCZAŁT O 45 PROC.

Czy szpitalowi powiatowemu grozi zamknięcie?

Szpital powiatowy w Piotrkowie Trybunalskim otrzymał tylko niecałe 3 mln zł na działalność szpitalną finansowaną w ramach ryczałtu
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Powiatowy Zespół Opieki Zdrowotnej w Piotrkowie Trybunalskim na pierwsze półrocze tego roku otrzymał z Narodowego Funduszu Zdrowia niecałe 3 mln zł na działalność szpitalną finansowaną w ramach ryczałtu. To aż o 45 proc. mniej niż dotychczas. Czy w związku z tym szpital będzie mógł dalej działać?

**Bogumiła
Kempińska-Mirosławska**

NFZ obniżenie ryczałtu argumentuje tym, że nasz szpital nie wykonał zakontraktowanych świadczeń w ostatnim kwartale 2017 r., choć otrzymał na świadczenia ryczałt – tłumaczy dyrektor piotrkowskiego PZOZ-u Eliza Bartkowska. – Rzeczywiście, przez prawie trzy miesiące mieliśmy problemy z funkcjonowaniem oddziału chorób wewnętrznych, które dotyczyły nagłej rezygnacji z pracy kadry lekarskiej, ale lekarzy brakuje w całym kraju. Równocześnie mieliśmy także trudny do przewidzenia problem sanitarny, uporaliśmy się jednak z kłopotami i już 18 grudnia wznowiliśmy działalność interny. Obecnie to jeden z lepszych oddziałów w regionie piotrkowskim, ze znakomi-

\\ Znaczący wpływ na wielkość ryczałtu dla piotrkowskiego szpitala miał brak realizacji świadczeń w zakresie oddziału kardiologicznego na poziomie co najmniej takim, jak w poprzednim okresie rozliczeniowym. Niewykonania w tym okresie sięgają aż 90 proc. \\

tą, nową kadrą lekarzy i pielęgniarek, która w zaledwie trzy miesiące przekonała do siebie naszych pacjentów – ich opinia na temat opieki i leczenia jest pozytywna – dodaje dyrektor.

W czym jest więc problem? Jak wynika z wyjaśnień Anny Leder, rzecznika łódzkiego oddziału NFZ-et, znaczący wpływ na wielkość ryczałtu dla piotrkowskiego szpitala miał brak realizacji świadczeń w zakresie oddziału kardiologicznego na poziomie co najmniej takim, jak w poprzednim okresie rozliczeniowym. Z danych funduszu wynika, że niewykonania w tym okresie sięgają aż 90 proc. – Hojnie wypłacane pieniądze przez NFZ w pierwszym okresie rozliczeniowym nie zostały przez szpital wykorzystane na leczenie pacjentów – tłumaczy Leder.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.3

PROKURATURA

Ojciec usiłował zabić 6-miesięczne dziecko

Zarzuty usiłowania zabójstwa 6-miesięcznego dziecka, znęcania się nad nim ze szczególnym okrucieństwem i spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu postawiła ojcu niemowlaka prokuratura w Kutnie. 41-letniemu mężczyźnie grozi kara dożywotniego więzienia. Dziecko z obrażeniami ciała trafiło w piątek wieczorem do Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Chłopiec przeszedł operację usuwania krwiaka. Obecnie jest w śpiączce farmakologicznej. Badający chłopca lekarz stwier-

dził, że obrażenia mogą być wynikiem pobicia. Powiadomiono policję. W związku z tą sprawą zatrzymano 21-letnią matkę chłopca i 41-letniego ojca, którzy mieszkają w okolicach Żychlina. Prawdopodobnie od 13 marca dziecko było potrząsane i bite po głowie. Niemowlak miał sińce i otarcia naskórka na szyi, twarzy i tułowiu, złamania trzech żeber, stłuczenia płuc i krwiaki podpańczynówkowe. – W następstwie pobicia, do którego doszło prawdopodobnie w piątek, powstały krwiaki i obrzęk mózgu. Obrażenia te stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu – mówi Krzysztof Kopania, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

(PAP, eb)

MEDYCYNĄ

Tam, gdzie zaczyna się śmierć...

10 i 11 kwietnia w obiektach Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego w Łodzi przy ul. 1 Maja 90 odbędzie się I Międzynarodowa Konferencja i VI Warsztaty Medycyny Pola Walki pod wspólną nazwą „Tam, gdzie zaczyna się śmierć...”. Adresatami wydarzenia są żołnierze będący lekarzami, ratownikami medycznymi i pielęgniarkami. Podczas konferencji oraz warsztatów wymienia doświadczenia z zakresu medycyny taktycznej i ratunkowej. Zapoznają się rów-

nież z nowościami technicznymi oraz sprawdzą, czym różni się policyjne i wojskowe podejście do ratownictwa taktycznego. Uczestnicy omówią też światowe kierunki rozwoju medycyny współczesnego pola walki. W konferencji wezmą bowiem udział i poprowadzą seminaria także goście z Irlandii, Austrii oraz przedstawiciele armii USA. Swoją przyjazd zapowiedziała dyrektor Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia dr Aurelia Ostrowska. Pierwszy dzień konferencji przeznaczony jest na seminaria, rozmowy, prelekcje. Kolejnego dnia odbędą się szkolenia praktyczne.

(mcz)



MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ ROMÓW W ŁODZI

OBCHODY \ Wydarzenie rozpoczęła w niedzielę msza św. w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, po której uczestnicy przeszli przed tablicą znajdującą się na budynku dawnej kuźni, gdzie złożono kwiaty. Następnie otwarto wystawę „Pożegnanie taboru” na Stacji Radegast. Wśród uczestników obchodów byli szef gabinetu politycznego premiera Marek Suski i rzecznik rządu Joanna Kopcińska.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

OSIEDLE MONTWIŁŁA-MIRECKIEGO

Mieszkańcy na razie wygrywają walkę o zielony skwer

Dopiero po naciskach kilkuset mieszkańców władze miasta zaczęły rozmawiać z łodzianami w sprawie zagospodarowania skweru przy ul. Jarzynowej. Dzięki temu projekt uchwały przekazującej teren Widzewskiemu Towarzystwu Budownictwa Mieszkaniowego pod budowę bloku nie pojawi się na najbliższej sesji Rady Miejskiej w Łodzi. To jednak nie koniec batalii o to, żeby na zabytkowym osiedlu nie stawiano kolejnego bloku.

Bartłomiej Krasnodębski

W marcu mieszkańcy osiedla Montwiłła-Mireckiego dowiedzieli się o tym, że skwer przy ul. Jarzynowej ma być przekazany WTBS-owi pod budowę bloku. Łodzianie natychmiast zaczęli zbierać podpisy sprzeciwiające się takiemu pomysłowi. Napisać też petycję do władz miasta, w której błagali o zatrzymanie wycinania drzew i utrzymanie terenów zielonych przy ul. Jarzynowej. „Z niepokojem przyjmujemy wiadomość, że na terenie działek planowana jest inwestycja budowlana, czyli budowa bloku z pięcioma kon-

dygnacjami. Inwestycja taka wpłynie negatywnie na walory krajobrazowe okolicy i dostęp do terenów zielonych. Mniejsza będzie też dostępność do miejsc parkingowych. Nasza okolica słynie z terenów zielonych, zabytkowego osiedla oraz niskiej zabudowy” – argumentowali swoje racje w petycji do urzędników mieszkańcy osiedla.

Początkowo urzędnicy na sesji rady miejskiej przez kilka godzin próbowali przekonywać radnych, że nie mają wyboru i skwer trzeba przekazać WTBS-owi. Dopiero po pytaniach radnych PiS-u okazało się, że uchwała dotycząca wniesienia aportem miejskiego gruntu do majątku

\\ Przyszłość skweru przy ul. Jarzynowej jest nadal niepewna, ale zyskaliśmy głos i podmiotowość – mówią mieszkańcy osiedla Montwiłła-Mireckiego \\

WTBS-u nie ma wymaganej prawem opinii rady osiedla. Wiceprezydent Tomasz Trela, chcąc nie chcąc, został zmuszony do wycofania uchwały z porządku obrad.

W ostatni czwartek prezydent miasta Hanna Zdanowska spotkała się z mieszkańcami osiedla Montwiłła-Mireckiego. Prawdopodobnie uznała, że w roku wyborczym konfrontacja z kolejną grupą łodzian nie jest jej na rękę. Po tym spotkaniu na jednym z portali społecznościowych prezydent Łodzi napisała: „Kompromis nie zawsze jest możliwy, a w 600-tysięcznym mieście niełatwo o rozwiązanie, które spodoba się wszystkim, ale tam, gdzie

Początkowo urzędnicy na sesji rady miejskiej przez kilka godzin próbowali przekonywać radnych, że nie mają wyboru i skwer trzeba przekazać WTBS-owi

to jest możliwe, trzeba rozmawiać i szukać porozumienia. Po spotkaniu z mieszkańcami podjęłam decyzję o zmianie planów co do budowy nowego bloku TBS-u przy ul. Jarzynowej. Teraz razem wymyślimy, jak zagospodarować ten teren”. Prawdopodobnie oznacza to, że na najbliższej sesji Rady

HISTORIA

Drogi do zdrowego serca

Kilka dni temu rozpoczął się remont Oddziału Kardiologii Interwencyjnej w Wojewódzkim Wielospecjalistycznym Centrum Onkologii i Traumatologii w Łodzi. W sierpniu pacjenci mają się wprowadzić do nowych pomieszczeń. To kolejny krok, żeby coraz lepiej leczyć w Łodzi serca. Kolejny krok na drodze, która zaczęła się 68 lat temu. A może jeszcze wcześniej?



Szpital przy ul. Sterlinga 1/3 w Łodzi – tu zaczęła się powojenna historia łódzkiej kardiologii i kardiologii

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Gdy w 1950 r. prof. Mściwój Semerau-Siemanowski i prof. Jerzy Jakubowski doprowadzili do powołania w Szpitalu Klinicznym przy ul. Sterlinga 1/3 Sekcji Kardiologicznej Towarzystwa Internistów Polskich, zapoczątkowali łódzką kardiologię akademicką. Kiedy osiem

lat później z Poznania do Łodzi przybył prof. Jan Moll, rozpoczęła się łódzka kardiologia. Prof. Moll już w 1959 r. wykonał pierwszą operację w krążeniu pozaustrojowym, w 1963 r. – pierwszą w Polsce komisurotomię mitralną u ciężarnej z krytycznym

zwiększeniem zastawki mitralnej, a 1967 r. wszczepił pierwszą w Polsce sztuczną zastawkę aortalną. W tym samym roku dokonał też wszczepienia pierwszego stymulatora serca z wykorzystaniem elektrod nasierdżiowych. W styczniu 1969 r. po wielomiesięcznych

przygotowaniach prof. Moll podjął próbę pierwszego w Polsce przeszczepu serca. Pacjent jednak zmarł. Prof. Moll kolejnej próby już nigdy nie podjął.

Transplantacje serca budziły wówczas na świecie ogromne kontrowersje. Poza problemami natury etycznej także dlatego, że ludzie wiązali z sercem przekonanie o jego mistycznym charakterze, traktując jako siedlisko duszy i uczuć. Czyż można w takim razie ranić je skalpelem? – pytali światli chirurdzy już pod koniec XIX w. Ale co było robić, gdy serce już było zranione i to nie przez nieszczęśliwą miłość, ale dosłownie – nożem przez jakiegoś opryszka? Jedynym wyjściem okazało się po prostu je zaszyć. Tak też było dawno temu w Łodzi.

Był niedzielny wieczór 25 marca 1900 r., gdy 23-letni Julin Z. podczas bójki został ugodzony w prawy bok nożem. Początkowo nie poczuł bólu, zrobiło mu się tylko trochę słabo. Gdy udał się do domu, padł zemdlny. Domownicy wezwali pogotowie. Lekarz zabrał go czym prędzej do szpitala. Dyżur wówczas miał 31-letni chirurg dr Ignacy Watten, który w Łodzi mieszkał zaledwie od dwóch lat i pracował u doc. Bronisława Kadera na chirurgii w szpitalu fabrycznym Rosyjskiego

Czerwonego Krzyża. Jak się okazało podczas badania, rana kłuta, jakiej doznał Julian Z., nie była zwykłą raną kłutki piersiowej – nóż uszkodził serce. „Skierowując palec ku górze i wewnątrz od razu napotykałem otwór w osierdziu, przepuszczający swobodnie palec, i wy czuwałem szybko bijące serce. W tych warunkach postanowiłem niezwłocznie przystąpić do operacji z celem zaszycia rany serca” – pisał potem dr Watten. Wybór sposobu leczenia nie był oczywisty. Do 1900 r. w literaturze medycznej opisano zaledwie dwanaście przypadków chirurgicznego zaopatrzenia ran serca, z czego tylko pięć zakończyło się wyzdrowieniem. Pacjent dr. Wattena był trzynastym z kolei. I jak się szczęśliwie okazało, także szóstym, któremu udało się przeżyć. Historia jednak lub się powtarzać. Pięć lat później pogotowie przywiozło innego młodego mężczyznę, znowu ofiarę „nożowej rozprawy”. Wezwany dr Watten i tym razem miał szczęście – operacja się udała i pacjent wyzdrowiał.

Jak widać, drogi do zdrowego serca czasem znaczone są sukcesami, a czasem okupione niepowodzeniem. Każdy krok jest jednak ważny.

Bogumiła Kempieńska-Mirowska



ŚMIERTELNE POTRĄCENIE

WYPADEK \ Do śmiertelnego wypadku doszło w sobotę na ul. Sikorskiego w Łodzi. 23-latek kierujący audi na przejściu dla pieszych potrącił 70-latkę. Z kolei nietrzeźwy kierowca omal nie przejechał pracującego na miejscu zdarzenia policjanta.

fot. Policja/d



SOBOTNI FESTYN MIŁOSIĘDZIA

PATRONKA ŁODZI \ Po raz 13. odbył się festyn „Szlakiem św. Faustyny Kowalskiej”. W parku im. Słowackiego, gdzie Faustynie objawił się Jezus, uczestnicy bawili się na koncercie, a następnie przeszli do katedry, by zawierzyć się Miłosierdziu Bożemu.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



Mieszkańcy zabytkowego osiedla protestowali przeciw budowie kolejnego bloku | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Miejskiej w Łodzi nie pojawi się projekt uchwały dotyczący przekazania WTBS-owi terenu przy ul. Jarzynowej.

Obecnie władze miasta chcą prowadzić rozmowy z delegacją mieszkańców dotyczące zagospodarowania przestrzennego okolic ul. Jarzy-

nowej. Jak będą one jednak przebiegały, na razie nie wiadomo. Mieszkańcy mają nadzieję, że przyniosą pożądany przez nich efekt, czyli wstrzymanie budowy bloku na skwerze. – Przyszłość skweru przy ul. Jarzynowej jest nadal niepewna, ale zy-

skaliśmy głos i podmiotowość. Jeszcze dwa tygodnie temu wszyscy nam mówili, że nie ma o co walczyć, że wszystko jest postanowione. Dzięki naszemu uporowi stało się inaczej – twierdzą mieszkańcy osiedla Montwiła-Mireckiego.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Czy szpitalowi powiatowemu grozi zamknięcie?

Powiatowy Zespół Opieki Zdrowotnej w Piotrkowie Trybunalskim na pierwsze półrocze tego roku otrzymał z Narodowego Funduszu Zdrowia niecałe 3 mln zł na działalność szpitalną finansowaną w ramach ryczałtu. To aż o 45 proc. mniej niż dotychczas.

Dyrektor szpitala jest jednak dobrej myśli. Jak wyjaśnia, negocjuje jeszcze z NFZ-etem zmianę stanowiska, a nawet jeśli ten nie przychyli się do wniosku szpitala o ponowne przeliczenie ryczałtu, jej zdaniem szpital i tak da sobie radę. Czy rzeczywiście? W ubiegłym roku zakończył on działalność stratą w wysokości ok. 2,5 mln zł. Ubytek w budżecie ponad 2 mln zł z powodu obniżonego ryczałtu może być trudny do odrobienia. Jednak Anna Stępień, rzecznik prasowy szpitala i asystentka prasowa starosty piotrkowskiego, któremu podlega placówka, uspokaja: – Ryczał nie jest jedynym źródłem finansowania działalności. Nasz budżet roczny wynosi ponad 24 mln zł, mamy dochody z kontraktów na świadczenia pozaryczaltowe, na POZ, poradnie specjalistyczne oraz

nocną i świąteczną pomoc lekarską. Przyjmujemy pacjentów normalnie, a oddział chorób wewnętrznych ma obłożenie ponad 90 proc. Nie ma żadnego zagrożenia dla szpitala ani pacjentów – twierdzi rzecznik.

Sytuacji przygląda się także Łódzki Urząd Wojewódzki. – W sprawie zmniejszonego ryczałtu dla piotrkowskiego szpitala zwróciłem się o wyjaśnienie do NFZ-etu i czekam na odpowiedź – mówi Karol Młynarczyk, wicewojewoda łódzki. Wcześniej ŁUW na doposażenie oddziałów przyznał szpitalowi 400 tys. zł dotacji rządowej z budżetu państwa. – Wierzę, że fakt ten wziął pod uwagę NFZ, stąd częściowe zwiększenie nam wysokości ryczałtu o 900 tys. zł. Jednak nadal uważam, że za niezależne od nas problemy zostaliśmy nieadekwatnie po-

traktowani przez łódzki oddział NFZ-etu – twierdzi dyrektor Bartkowska.

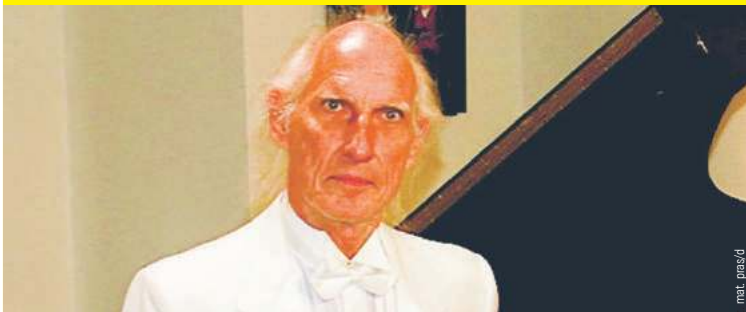
Będąca w tzw. sieci szpitali piotrkowska placówka nie jest jedyną, która dostała mniej pieniędzy z NFZ-etu. Jednak większość szpitali sieciowych w Łódzkiem, tj. 24 na 36, dostała ich więcej, gdyż środki z czwartego kwartału ub.r. wykorzystywały na poziomie przynajmniej 98 proc. – Wysokość ryczałtów nie może być dla żadnego z dyrektorów zaskoczeniem. Szpitale, które opiekowały się największą liczbą pacjentów i wykonały wiele skomplikowanych zabiegów, zwiększą wartość ryczałtów od 3 do 11 proc. – podkreśla dyrektor Łódzkiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia Artur Olsiniński.

Bogumiła Kempieńska-Mirosławska

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Dmitri Ratser w Akademii Muzycznej



Dziś o godz. 18.15 w sali kameralnej Akademii Muzycznej przy ul. Gdańskiej w Łodzi wystąpi rosyjski pianista Dmitri Ratser. Artysta w pierwszej części koncertu wykona muzykę dwóch rosyjskich kompozytorów przełomu XIX i XX w. – Sergiusza Rachmaninowa i Aleksandra Skriabina. Dzieła obu twórców wyróżnia techniczna wirtuozeria i eksponowanie siły dźwięku fortepianu. Zabrzmią wymagające doskonałej pianistycznej kondycji utwory Rachmaninowa: II sonata fortepianowa b-moll oraz preludia cis-moll nr 2 i gis-moll nr 12, a także zadziwiające harmonią i kolorystyką IX sonata op. 68 i ogniste „Vers la flamme” op. 72 Skriabina. Drugą część koncertu rozpocznie autorska wersja „Błękitnej rapsodii” George’a Gershwin na fortepian solo. Następnie

zabrzmią dwa fortepianowe utwory kompozytorów polskich: „Toccata” Sławomira Kaczorowskiego oraz „Affabile” Wiesława Rentowskiego. Dmitri Ratser zakończy recital współczesną kompozycją Rosjanina Aleksandra Rosenblata. Będą to wariacje jazzowe na temat z Paganiniego. 10 i 11 kwietnia artysta poprowadzi kurs mistrzowski dla studentów Łódzkiej Akademii Muzycznej. Dmitri Ratser występował w Kennedy Center z Narodową Orkiestrą Symfoniczną pod dyktando Mieczysława Rostropowicza i w Carnegie Hall w Nowym Jorku. Koncertował też m.in. w Meksyku, Puerto Rico, Niemczech, na Dominikanie, w Korei Południowej, na Tajwanie i w Hongkongu. Wstęp na koncert w Łodzi jest wolny.

(kb)

MUZYKA

Patriotyczne kompozycje w Teatrze Wielkim



Dziś o godz. 19 w sali kameralnej Teatru Wielkiego w Łodzi zabrzmią patriotyczne pieśni. Koncert odbędzie się z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. – Wierzymy, że pośród wielu planowanych i jakże różnych form upamiętnienia stulecia odzyskania niepodległości nasza kameralna i nastrojowa propozycja spotka się z zainteresowaniem publiczności z całego województwa łódzkiego. Cykl koncertów w sali kameralnej, w których czołowi soliści naszego teatru spróbują przekazać to, co najpiękniejsze – pieśni poetów i kompozytorów mówią o tym, co polskie i ojczyźniane. Nie zabraknie namysłu nad sprawami pozornie błahymi: troskami i radościami, wielkimi i małymi

uczuciami, ideami wzniosłymi i tymi całkiem przyziemnymi. Będzie więc bardzo po polsku: rubasznie i z humorem, z refleksją oraz filozoficzną zadumą – przekonują realizatorzy wydarzenia. W pierwszym koncercie wystąpią: Dorota Wójcik i Andrzej Kostrzewski. Artyści mają zamiar udowodnić, że pieśni Moniuszki, Chopina, Różyckiego czy Karłowicza także dzisiaj potrafią wywołać uśmiech, wzruszenie czy refleksję. Przy fortepianie artystom towarzyszyć będzie Aleksandra Nawe, a koncert poprowadzi Agnieszka Białek. Kolejny koncert poświęcony patriotycznym kompozycjom odbędzie się 28 maja o godz. 19. Bilety w kasach teatru.

(kb)



TYLKO REMIS NA INAUGURACJĘ

**ŻUŻEL ** Zawodnicy Orła Łódź zremisowali 45:45 z ekipą Speed Car Motor Lublin w pierwszym meczu sezonu 2018 Nice 1. LŻ. Podopieczni Janusza Ślaczki wystąpili w składzie: 1. Hans Andersen 9+2 (1*,1,1,2,2,2*); 2. Aleksandr Łoktajew 12+1 (2,3,3,1*,1,2); 3. Robert Miśkowiak 3 (0,-,3,0); 4. Rohan Tungate 8+2 (1,-,2*,2*,3); 5. Norbert Kościuch 8 (2,1,1,3,1); 6. Jakub Miśkowiak 5 (1,0,3,1); 7. Mateusz Błażykowski 0 (0,-,0).

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA**MKS EŁK-WIDZEW ŁÓDŹ**

1:2

1:0 Twardowski 14. min,
1:1 Stanek 51. min,
1:2 Kristo 83. min

SĘDZIOWAŁ: Mateusz Jenda

SKŁADY

MKS: Radzikowski – Świderski (86. Woźniak), Sobolewski, Mołski, Berezovsky – Łapiński, Famulak – Kalinowski (69. Gosiewski), Ejza, Romachów – Twardowski (69. Pachucki)

WIDZEW: Humerski – Kozłowski, Kostkowski,
Zieleniecki, Pigiel – Michalski (70. Mąka),
Kazimierowicz (76. Świderski), Kristo,
Pieńkowski (46' Stanek, 90+6. Przybylski)
– Miller, Demjan

WIDZOWIE

920

Karol Stanek, widzeviaak dumny ze zdobycia gola | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew zrobił kolejny krok w kierunku II ligi

Trzecie zwycięstwo z rzędu wywalczyli piłkarze Widzewa Łódź. Podopieczni trenera Franciszka Smudy pokonali 2:1 MKS Etę i umocnili się na pozycji lidera pierwszej grupy III ligi.

Daniel Mroczek

Na Mazurach w szeregach łódzkiej drużyny zabrakło kontuzjowanych Patryka Wolańskiego i Marka Zuziaka. Tego pierwszego zastąpił Maciej Humerski, a drugiego Michał Miller. Od początku zagrał też Marcin Pieńkowski, a na ławce usiadł Karol Stanek.

Widzewiaczy nie najlepiej rozpoczęli sobotnią konfrontację. W 14. minucie gospodarze otworzyli worek z bramkami po strzale głową Michała Twardowskiego. W pierwszej połowie łodzianie nie potrafili doprowadzić do wyrównania. Dopiero Karol Stanek, który później wszedł na boisko, zdołał pokonać golkipera MKS-u. 18-latek otrzymał znakomitą piłkę od Marcina Pigla i z najbliższej odległości trafił do siatki.

Goście poszli za ciosem i od 83. min prowadzili 2:1. Piłkę z rzutu różnego dośrodkował Daniel Mąka, a głową do bramki wpakował ją Dario Krišto. Sędzia Mateusz Jenda doliczył 6 min do regulaminowego czasu gry i w końcówce było bardzo gorąco pod bramką Widzewa. W najkorzystniejszej sytuacji Michał Gosiewski trafił prosto w Macieja

Humerskiego. Goście walczyli o jeden punkt, ale ostatecznie musieli uznać wyższość łódzian.

senior-
e strzelił
Karol
nek

Po spotkaniu Karol Stanek nie ukrywał radości ze zdobycia gola. – Strzeliłem pierwszą bramkę w seniorskiej piłce – przyznał. – Cieszę się z tego trafienia i zwycięstwa naszej drużyny. Dziękuję Marcinowi, że wyszukał mnie w polu karnym MKS-u. Po zdobyciu gola nabrałem większej pewności. Dobrze, że udało nam się strzelić bramkę, bo spotkanie mogło się różnie potoczyć. Ciężko gra nam się w tej lidze. Wywalczyliśmy kolejne trzy punkty, które przybliżają nas do celu, jakim jest awans do II ligi. Zwycięstwo nie jest może okazałe, ale najważniejszy jest wynik – dodaje młodzieżowiec.

Stanek trafił zimą do Widzewa z juniorów Progressu Kraków. Do tej pory rozegrał pięć meczów, w tym trzy w pierwszym składzie. – Cały czas walczę o miejsce w jedenastce. W każdym meczu daję z siebie więcej niż sto procent. Wierzę, że w końcu zagram pełne dziewięćdziesiąt minut. Mam dopiero osiemnaście lat i wchodzę w seniorską piłkę – podkreślił.

1.
gola w senior-
skiej piłce strzelił
18-latek Karol
Stanek

PIŁKA SIATKOWA

Bełchatowianie w półfinale mistrzostw Polski

PGE Skra wygrała na wyjeździe z BBTS-em Bielsko-Biała 3:1. Tym zwycięstwem podopieczni trenera Roberta Piazzy przypieczętowali awans do półfinału mistrzostw Polski.

W meczu 29. kolejki PlusLigi bielszczanie wysoko zwyciężyli rywalom poprzeczkę, ale nie zdolał wywalczyć choćby punktu. W szeregach gości brylował Bartosz Bednorz. Po meczu otrzymał statuetkę dla najlepszego zawodnika. – Przed tym meczem założyliśmy sobie, że postaramy się pokazać najlepszą siatkówkę. Zawsze ciężko gra się z zespołami, które znajdują się w dolnych rejonach tabeli. W takich spotkaniach trzeba cały czas być skoncentrowanym. Nam się to udało. W pierwszym secie rywale nas zaskoczyli, ale później przychyliliśmy szalę zwycięstwa na naszą stronę. Wygraliśmy 3:1 i mamy trzy punkty. Kibice, którzy pojawili się na trybunach, na pewno mieli wody do zadowolenia – powiedział po meczu przyjmujący. BBTŚ Bielsko-Biała – PGE Skra Bełchatów 1:3 (25:23, 25:22, 23:25, 18:25)

MVP: Bartosz Bednorz
BBTS: Tarasow (19), Siek (12), Łukasik (9), Cedzyński (1), Peacock (1), Krikun (12), Jaglarski oraz Bucki (6), Macionczyk, Janeczek (2)
PGE Skra: Lisinac (11), Kłos (9), Bednorz (23), Ebadipour (10), Romać (2), Łomacz, Piechocki oraz Penczew, Czarnowski (5), Wlazły (11), Janusz.

(dm)

Poniedziałek
9/04/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

facebook.com/GPCodziennie

redakcja@gpcodziennie.pl

GDYNIA SPOŁECZNE OBCHODY ROCZNICY KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ

Wiernie bronią pamięci ofiar

**Katyń-Smołeńsk,
Smołeńsk-Katyń,
to znaczy najlepsze
córk i synowie
polskiej ziemi.
Tam, przed 78 laty,
kwiat narodu
polskiego, i też tam,
bardzo blisko gina
osiem lat temu
na ojczyźnianej
służbie najlepsi
z najlepszych, na
czele z prezydentem
Lechem Kaczyńskim
– mówił podczas
uroczystości Roman
Dambek**



fot. arch./d

Uroczystości zorganizowane przez Kaszubsko-Kociewskie Stowarzyszenie im. Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” zgromadziły rzesze, którym nie jest obojętna pamięć ofiar tragedii. Niedzielną uroczystość odbywa się co roku w gdyńskim kościele pw. Niepokalanego Serca Maryi w Gdyni-Karwinach.

Stanisław Balicki

Licznie przybyli też przedstawiciele administracji rządowej z wojewodą Dariuszem Drelichem, który objął obchody patronatem, parlamentarzysty: poseł do parlamentu europejskiego Anna Fotyga, posłowie Dorota Arciszewska-Mielewczyk, Małgorzata Zwiercan i Marcin Horała, delegacja Marynarki Wojennej, która zapewniła też asystę honorową z kontradm. Krzysztofem Jaworskim, dowódcą III Flotylli Okrętów, kmdr. Jarosławem Wypijewskim, komendantem gdyńskiego portu wojennego i prof. Tomaszem Szubrychtem, rektorem Akademii Marynarki Wojennej.

– Katyń-Smołeńsk, Smoleńsk-Katyń, to znaczy najlepsze córki i synowie polskiej ziemi – mówił podczas uroczystości Roman Dambek, prezes stowarzyszenia – organizatora obchodów. – Tam, przed 78 laty kwiat narodu polskiego i też tam, bardzo blisko gina 8 lat

**Uroczystości
poprzedzone mszą za
dusze ofiar katastrofy
odbyły się w kościele
pw. Niepokalanego
Serca Maryi w Gdyni-
Karwinach. Po
nabożeństwie złożono
kwiaty pod Epitafium
Smoleńskim**

temu na ojczyźnianej służbie najlepsi z najlepszych, na czele z Prezydentem prof. Lechem Kaczyńskim – wspominał chwile, które przed ośmiu laty były początkiem oddolnej inicjatywy.

Uroczystości poprzedzone mszą za dusze ofiar katastrofy odbyły się w kościele pw. Niepokalanego Serca Maryi w Gdyni-Karwinach. Po nabożeństwie odprawionym przez proboszcza, księdza kanonika Krzysztofa Czaję, delegacje złożyły

kwiaty pod Epitafium Smoleńskim w murach kościoła.

– Przez te lata były chwile, kiedy ta pamięć nie była łatwa – mówił poseł Marcin Horała. – Często wiązała się z wystawieniem na szyderstwo, z poddaniem się ostracyzmowi. Często, szczególnie w Trójmieście, bywało, że zamykała życiowe szanse. Można sobie zadać pytanie, czy teraz, kiedy stało się to łatwiejsze, kiedy wiele osób się ośmieliło, kiedy też państwo zaczyna spełniać swój obowiązek upamiętniania ofiar, które przecież w służbie tego państwa oddały życie, czy to znaczy, że możemy się poczuć trochę zwolnieni z tego obowiązku, przekazać go innym. Oczywiście nie, ponieważ jest tu wymiar tego osobistego zobowiązania oddawania pamięci tym, którzy zginęli, oddawania sprawiedliwości tym, którzy stracili życie w służbie ojczyzny – zaznaczył.

Jutro centralne uroczystości w Warszawie, połączone z odsłonięciem pomnika ofiar katastrofy smoleńskiej.

LUBICHOWO

**Z trzema promilami,
w nocy, bez świateł**

Policjanci zatrzymali 27-latkę, który w stanie nietrzeźwości kierował autem. Jak się okazało, Kociwiak nie miał prawa jazdy. Podróżował też autem nocą bez włączonych świateł mijania, co wzbudziło czujność funkcjonariuszy. Do zdarzenia doszło w nocy z czwartku na piątek na drodze krajowej nr 22. – Gdy funkcjonariusze postanowili zatrzymać ten pojazd do kontroli drogowej, jego kierowca najpierw zwolnił, a następnie przyspieszył i zaczął

uciekać. Po krótkim pościgu męczyzna został zatrzymany. Badanie alkomatem wykazało w jego organizmie blisko 3 promile – opisuje komenda wojewódzka. Po sprawdzeniu danych okazało się, że 27-latek nie ma w ogóle uprawnień do kierowania. Mieszkaniec Starogardu Gdańskiego został przewieziony na komendę. Usłyszał zarzuty kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, niezatrzymania się do kontroli drogowej, jazdy bez włączonych świateł oraz kierowania pojazdem mimo braku uprawnień.

(adz)

GDAŃSK-LETNICA

Dęby dla ofiar Katynia

W sobotę wzdłuż promenady prowadzącej na gdański Stadion Energi posadzono trzy dęby upamiętniające bohaterów zamordowanych w zbrodni katyńskiej. Każde drzewo symbolizuje jednego oficera: gen. bryg. Józefa Giegela-Melechowicza, płk. Kazimierza Baszniaka i por. Tadeusza Kobela. Wszyscy uhonorowani byli piłkarzami najstarszego polskiego klubu piłki nożnej – Lechii Łwów. Akcja trwa od lat w całym kraju, planowane jest posadzenie 22 tys. podobnych

drzewek. – Spotkaliśmy się dzisiaj, by uczcić ofiary obrzydliwej zbrodni, która miała miejsce w Katyniu, Charkowie i Twerze. 78 lat temu wydarzyło się coś strasznego. Zginęło wtedy ok. 22 tys. Polaków. Chcemy ich upamiętnić, by młode pokolenie pamiętało, co się wtedy stało, i wiedziało, że dzięki ich krwi mogą spędzać dowolnie swój wolny czas i chodzić np. na mecze Lechii Gdańsk, która kontynuuje tradycję Lechii Łwów – mówił podczas uroczystości wiceprezydent Gdańska Wiesław Bielawski.

(adz)



DEFIBRYLATOR POMÓGŁ URATOWAĆ ŻYCIE

GDAŃSK \ Jeden z dziesięciu defibrylatorów zainstalowanych przez urząd miejski na terenie Gdańska pomógł uratować życie mężczyźnie, u którego stwierdzono zatrzymanie akcji serca. Do zdarzenia doszło w piątek w Schronisku im. Brata Alberta. Pracownicy ośrodka przeprowadzili akcję ratunkową jeszcze przed przybyciem pogotowia. Mężczyzna przebywa na oddziale intensywnej terapii.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

GDYNIA POMNIK NIEZGODY

Ratusz nie słucha mieszkańców

Mieszkańcy protestują przeciw działaniom władz miasta, które zamierzają wydać w tym roku trzy miliony złotych na budowę pomnika Polski Morskiej. Zdaniem części gdynian inwestycja, która pierwotnie miała kosztować milion złotych, nie jest potrzebna, bo w miejscu, gdzie ma stanąć, znajduje się już płyta Marynarza Polskiego.

Justyna Kwaśniak

Grupa mieszkańców zbulwersowanych działaniami władz Gdyni złożyła w ratuszu petycję do prezydenta Wojciecha Szczurka, w której domagają się oni przerwania prac związanych z budową pomnika Polski Morskiej w kształcie, który proponują miejscy władze.

Gdyński magistrat zapewniał, że wyda na obelisk 1 mln zł i ogłosił projekt na jego wykonanie. Zwycięską pracę przygotowała Autorska Pracownia Projektowo-Plastyczna prof. Andrzeja Gettera z Krakowa, ale mieszkańcy Gdyni uznali, że pomnik jest brzydki, podobny do skateparku lub skoczni narciarskiej i zepsuje krajobraz.

Protestujący nie wyobrażają sobie, żeby władze wydały ich

pieniądze na projekt niemający nic wspólnego z godnym uhonorowaniem ludzi, którzy zginęli na morzu.

Kontrowersje wzbudza nie tylko projekt, ale cena jego wykonania. Trzy razy wyższa od zakładanej.

– Zgodnie z założeniami konkursu projekt i rzeźba pomnika nie mogą kosztować więcej niż 700 tys. zł. Natomiast maksymalny koszt realizacji inwestycji na podstawie projektu architektonicznego nie może przekroczyć kwoty 1 mln zł brutto – zapewniał w ub.r. pracownicy Urzędu Miasta w Gdyni.

Władze miasta wydadzą na pomnik, którego nie chcą gdynianie, blisko 3 mln zł.

Magistrat założył kosztorys na poziomie 2,1 mln zł, ale firma AM-FOR Arkadiusz Fortuna, która złożyła jedyną ofertę,

**\\ Zwracam się o rozważenie, czy ten pomnik sprostą oczekiwaniom mieszkańców. Zamiast jego realizacji pomyślmy o konkursie na zagospodarowanie skweru i zaniedbanego Mola Południowego – mówi Łukasz Piesiewicz **

za budowę pomnika chce ponad 2,9 mln zł.

Władze miasta twierdzą, że ceny usług budowlanych rosną i obecnie trudno jest znaleźć wykonawców. Władze nie wzięły jednak pod uwagę, że część mieszkańców pomnika w proponowanym przez ratusz kształcie i za tę cenę nie chce.

– Zwracam się o rozważenie, czy ten pomnik sprostą oczekiwaniom mieszkańców. Zamiast jego realizacji, pomyślmy o konkursie na zagospodarowanie skweru i zaniedbanego Mola Południowego w nowym kontekście – uczczenia marynarzy i związków Polski z morzem – mówi Łukasz Piesiewicz ze stowarzyszenia Miasto Wspólne. – Jeśli jednym z założeń konkursu było to, że projekt i rzeźba pomnika nie mogą kosztować więcej niż 700 tys. zł, a maksymalny

Władze Gdyni wydadzą 3 mln zł na budowę pomnika Polski Morskiej na skwerze Kościuszki. Mieszkańcy protestują, bo pomnik przypomina skatepark, a w dodatku jest trzy razy droższy, niż obiecywał magistrat

koszt realizacji inwestycji nie może przekroczyć 1 mln zł, a dziś wszystko będzie realizowane za trzykrotność tej sumy, to może w konkursie z urealnionymi ograniczeniami finan-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NONE
PANSTWO

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŹSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



ZABIŁ GOŁĘBIA Z ŁUKU

WEJHEROWO \ Policjanci zatrzymali 28-latkę podejrzaną o zabicie gołębia. Mężczyzna miał do niego strzelić z łuku, który zabezpieczono w mieszkaniu podejrzanego. Za znęcanie się nad zwierzęciem grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności.

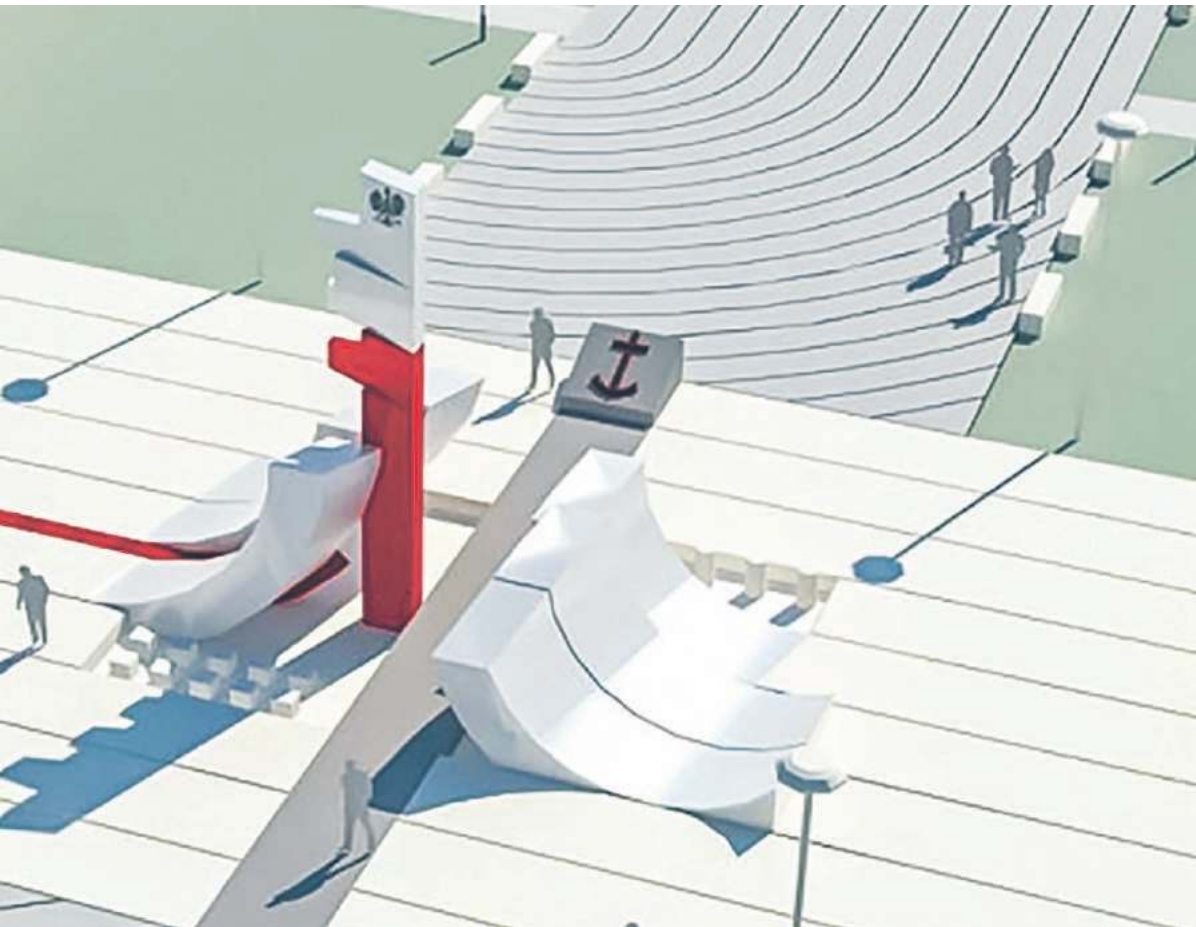
fot. Pixabay/d



PŁAZI PATROL W GDAŃSKU

PRZYRODA \ Wiosna już w pełni, pierwsze płazy wyległy w poszukiwaniu partnerów. Płazi Patrol Interwencyjny apeluje o zwracanie uwagi na wędrujące zwierzęta. Sami przyrodnicy od początku akcji przenieśli już tysiące żab w bezpieczne miejsca.

fot. Pixabay/d



Władze Gdyni wydadzą na pomnik 3 mln zł
| fot. mat. pras./d

sowymi zostałyby zgłoszonych więcej ciekawych prac – tłumaczy Łukasz Piesiewicz. Władze Gdyni nie liczą się jednak z opinią stowarzyszenia i zamierzają doprowadzić

do końca budowę pomnika. Bryła monumentu zostanie zamontowana w maju, a jego uroczyste odsłonięcie nastąpi 24 czerwca podczas obchodów Święta Morza.

WEJHEROWO

Uczniowie sióstr zmarłychwstanek walczą w Odysei Umysłu

W wejherowskim ratuszu gościła grupa uczniów Szkoły Podstawowej Sióstr Zmarłychwstanek w Wejherowie, która zdobyła niedawno wicemistrzostwo Polski w Ogólnopolskim Finale Odysei Umysłu. Szkoła z Wejherowa jest jedyną szkołą z Kaszub, która będzie reprezentowała region na Eurofestiwalu w Niemczech.

Odyseja Umysłu jest programem edukacyjnym, który ma na celu rozwijanie umiejętności kreatywnego myślenia u uczniów od podstawówek po licea oraz studentów. W finałach startuje kilkaset drużyn z całego świata. Pomorscy uczniowie od wielu lat znajdują się w czołówce rozgrywek.

Triumfująca drużyna wystąpiła w składzie: Kornelia Brudniewicz, Marcelina Brudnowska, Zuzanna Brzezińska, Wiktoria Hennig, Julia Łuniewska, Monika Matusiak, Alicja Szczecińskiak, pod okiem trzech trenerów: Iwony Brzezińskiej, Anny



Na kaszubską drużynę liczymy podczas niemieckiego Eurofestiwalu | fot. mat. pras./d

Jeżewskiej-Litwin oraz Marcina Mutki. W ratuszu finalistów przyjął Arkadiusz Kraszkiewicz, zastępca prezydenta Wejherowa, który pogratulował kreatywnym uczniom, nauczycielom-trenerom i dyrektor Szkoły Podstawowej Sióstr Zmarłychwstanek w Wejherowie s. Marlenie Wilmańskiej. – Młodzi uczestnicy udowodnili, że są kreatywni, pełni inicjatywy i świeżych pomysłów

– powiedział Arkadiusz Kraszkiewicz. – Gratuluję uzyskania zaszczytnego tytułu mistrzowskiego, który pozwoli na reprezentowanie Wejherowa i kraju w prestiżowym Eurofestiwalu – dodał. Podczas finału, który odbędzie się na przełomie kwietnia i maja, drużyna zamierza zaprezentować regionalne skarby – bursztyn oraz haft kaszubski.

(dzs)

KULTURALNY FLESZ

MUSICAL

Wyśpiewane trudne pytania



fot. mat. pras./d

Stowarzyszenie Teatralne „Ingenium” zaprasza dziś na „Trudne pytania” – musical o sile ludzkich marzeń, w którym słuchacze wyruszą w podróż do magicznej krainy Ciapkolandii. Reżyserem i autorem scenariusza jest Karol Świtajski. „Trudne pytania” to drugi musical zrealizowany przez stowarzyszenie. Spektakl inspirowany jest znanym hitem filmowym „Niekończąca się opowieść”. Swoją premierę miał we wrześniu 2012 r. – To skierowana do naszych młodszych widzów, ale i całych rodzin, bajka pełna kolorów, urzekających strojów i niezapomnianych bohaterów. Sprawdzi, że nie będziecie chcieli państwo opuścić naszej magicznej krainy – zachęcają. „Trudne pytania” kreślą historię o bajko-

wym świecie zwanym Ciapkolandią. Miejsce to jest pełne radości i uśmiechu, gdzie nieznane są pojęcia zazdrości czy nienawiści. Jednak w pewnym momencie magia Ciapkolandii przestaje działać, a żyjące w niej stworzonka z każdym dniem stają się smutniejsze. W obliczu nadciągającej katastrofy Kichatka (która ciągle kicha) i Przewrotek (który ciągle się wywraca) wyruszają do ludzkiego świata, gdyż ich świat uratować może tylko człowiek o czystym sercu i głowie pełnej marzeń. Spektakl jest tłumaczony na polski język migowy. Bilety dostępne są online. Początek dziś o godz. 18 na Scenie Teatralnej NOT-u w Gdańsku (ul. Rajska 6).

(dzs)

TANIEC

Pokoleniowe różnice



fot. mat. pras./d

Polska Filharmonia Sinfonia Baltica im. Wojciecha Kilara w Słupsku zaprasza na dzisiejszy gościnny występ tancerzy Polskiego Teatru Tańca z Poznania wraz seniorami i juniorami z grupy Movements Factory. Artyści zaprezentują najnowszą premierę – „Wesele. Poprawiny w reżyserii Marcina Libera”. Inspiracją dla twórców spektaklu było dzieło Stanisława Wyspiańskiego. „W streszczeniach rzecz brzmi prosto. Inteligent z miasta żeni się z chłopką. Potem rozpadły się wspólnoty, w których ludzie żyli całe życie, wieś migrowała do miasta, chłopskie dzieci poszły na studia. Nastała demokracja, wraz z nią przybył kapitalizm, a ponowocze-

sność stawiała na »tu i teraz«, podważała wagę tradycji i ciągłości” – opisują libretto twórcy. Zgodnie z ich zamysłem, na scenie spotykają się różne pokolenia Polaków. „Pokolenie dziadków i rodziców (...), dwudziestolatków, których nie łączy doświadczenia wojen, strajków, spania na styropianie. Są i ci najmłodsi. Co ukształtuje ich doświadczenia – tego nie wiemy – tłumaczą. Artyści zapraszają na ów międzypokoleniowy dialog z Wyspiańskim. Początek dziś o godz. 18. Bilety do nabycia m.in. na stronie <http://bilety.filharmoniaslupsk.pl/>

(dzs)



WYSOKA PORAZKA ASSECO Z CUKREM

KOSZYKÓWKA \ We własnej hali koszykarze Asseco ulegli 68:87 Polskiemu Cukrowi Toruń. Gospodarze słabo wypadli w drugiej połowie, bowiem do przerwy przegrywali tylko 37:39. Rywale trafili dziewięć trójek przy tylko czterech takich rzutach gdynian. Ten wynik sprawił, że podopieczni Przemysława Frasunkiewicza mają minimalne szanse na awans do play-off.

EKSTRAKLASA



Lechia pokonała na Stadionie Energa Gdańsk Arkę 4:2. Gospodarze zdemolowali żółto-niebieskich w pierwszej połowie, bo po 45 minutach wygrywali 4:0. W piątek o godz. 18 rozpocznie się w Gdyni trzecia w tym sezonie konfrontacja tych drużyn

W meczu z Arką napastnik Lechii Flavio Paixão wykazał się snajperską wszechstronnością. Portugalczyk zdobył bramki nogą, głową i z rzutu karnego | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Derbowej tradycji stało się zadość

Arka nadal nie może znaleźć recepty na Lechię w derbowych meczach w ekstraklasie. Po tragicznej pierwszej połowie żółto-niebiescy przegrali na Stadionie Energa Gdańsk 2:4 (0:4) i podobnie jak lokalni rywale znaleźli się w grupie zespołów broniących się przed spadkiem. Okazją do rewanżu nadarzy się dość szybko, bo w piątek o godz. 18 odbędzie się w Gdyni kolejne spotkanie tych drużyn.

Grzegorz Zieliński

Niezależnie od wyniku konfrontacji z Lechią zawodnicy Arki nie znaleźli się w grupie mistrzowskiej, bo swoje mecze zremisowały Wisła Kraków i Zagłębie Lubin. Derby Trójmiasta do czegoś jednak zobowiązują, tym bardziej, że gdynianie mają bardzo niekorzystny ich bilans. Tymczasem w pierwszej połowie goście w ogóle nie sprawiali wrażenia, jakby chcieli odwrócić złą kartę i, mówiąc piłkarskim żargonem, „zostali w autokarze”. Na boisku rządili i dzielili biało-zieloni, którzy po 45 minutach prowadzili 4:0. Trzy bramki zdobył Flavio Paixão, a czwartego gola dorzucił bardzo dobrze grający Sławomir Peszko. Notę tego ostatniego obniża jednak niepotrzebnie otrzymana za dyskusję z bocznym arbitrem żółta kartka, która wyklucza go z udziału w piątkowym spotkaniu. – Zabrakło nam determinacji. W pierwszej połowie zagraliśmy dramatycznie i to było najgorsze 45 minut w wykonaniu Arki. Przeżyliśmy ciężki wieczór – skomentował trener gości Leszek Ojrzyński.

Po przerwie gdynianie próbowali zatrzeć fatalne wrażenie z pierwszej połowy i częściowo im

się to udało. Goście zdobyli dwie bramki, z czego pierwszą przy wybitnym udziale bramkarza rywala Dušana Kuciaka. Inna sprawa, że gospodarze niepotrzebnie zmienili taktykę, nie forsowali tempa, a poza tym z boiska zeszli też napędzający ofensywne akcje swojego zespołu Lukas Haraslin i Peszko. Po tym meczu kibice biało-zielonych wpadli w euforię, ale trener Piotr Stokowiec, pod wodzą którego Lechia przegrała trzy wcześniejsze potyczki, nie wyglądał na osobę, która wygrała prestiżowe derby. – Cieszę się ze zwycięstwa, ale muszę zachować chłodną głowę. Myślę już o tym, co nas czeka w następnych spotkaniach, a walka o utrzymanie może się toczyć do ostatniej kolejki – podkreślił szkoleniowiec gospodarzy.

Gdańszczanie mieli podwójne powody do zadowolenia, bo nie tylko poprawili bilans derbowych potyczek w ekstraklasie – w 10 spotkaniach mają na koncie osiem triumfów, a dwa mecze zakończyły się remisem. Lechiści przerwali także fatalną serię 11 spotkań bez zwycięstwa.

8
tyle meczów
w ekstraklasie
z Arką wygrała
Lechia

PIŁKA NOŻNA

Zwycięstwo Gryfa w Radomiu

Trwa znakomita passa Gryfa, który na wiosnę odniósł w drugiej lidze czwartą wygraną z rzędu, a w pięciu spotkaniach zdobył 13 pkt. W ostatnim meczu wejherowianie pokonali w Radomiu jednego z kandydatów do awansu Radomiaka 1:0, a zwycięską bramkę zdobył w 64. min Piotr Okuniewicz. Po tym triumfie podopieczni trenera Jarosława Kotasa opuścili strefę spadkową.

Kociewiaci triumfują w III lidze

W trzeciej lidze zwycięstwa odnieśli kociewskie zespoły. Piłkarze KP Starogard Gdański rozgromili w Szczecinie 4:0 (3:0) rezerwy Pogoni, a Wierzyca Pelplin pokonała w Tcze-

wie 2:1 (1:0) Unię Solec Kujawski. GKS Przodkowo zremisowało u siebie 1:1 (1:1) z Jarotą Jarocin, natomiast Bałtyk Gdynia otrzymał punkty walkowerem od Energetyka Gryfino.

PIŁKA SIATKOWA

12. kolejny triumf Trefla Gdańsk

Siatkarze Trefla nie zwalniają tempa. Gdańszczanie pokonali 3:2 (18:25, 23:25, 25:19, 25:21, 15:11) w Kędzierzynie-Koźlu ZAKSĘ i odnieśli 12. ligowy triumf z rzędu. Trzeba jednak podkreślić, że mistrz Polski i lider ekstraklasy zagrał w rezerwowym składzie. W ostatnim meczu sezonu zasadniczego podopieczni Andrei Anastasiego podejmą w niedzielę Łuczniczkę Bydgoszcz.

NICE 1 LIGA

Remis Chojniczanki, porażka Bytovii



Tylko jeden punkt wywalczyli w ostatniej kolejce pierwszej ligi piłkarze Chojniczanki i Drutexu-Bytovii. Drużyna z Chojnic zremisowała 2:2 w Tychach z GKS-em, a bytowanie przegrało u siebie 0:2 z liderującą Miedzią Legnica.

Zawodnicy Drutexu-Bytovii wywalczyli na wiosnę tylko jeden punkt w czterech spotkaniach – zdobyli go w zremisowanej 1:1 konfrontacji z Pogonią w Siedlcach. – Każdy, kto był na meczu z Miedzią, widział, że robiliśmy wszystko, żeby wygrać. Postawiliśmy twarde warunki rywalowi i mogę pogratulować chłopakom, że nie przestraszyli się lidera. Graliśmy piłką i chcieliśmy zapunktować – przyznał trener gospodarzy Adrian Stawski. Punkty trwonili na wiosnę również piłkarze Chojniczanki, którzy w Tychach zremisowali 2:2 z GKS-em. Remis uratował gościom w 81. min Tomasz Mikołajczak, a wcześniej, bo w 12. min, do siatki z rzutu karnego trafił Wojciech Lisowski. W końcówce, po drugiej żółtej kartce dla środkowego obrońcy Tomasza Boczka, goście musieli sobie poradzić w „10”. – Przyjechaliliśmy po trzy punkty, zdobyliśmy jeden, ale doceniamy go, bo GKS to wymagający rywal, który w tym roku wygrał na własnym stadionie trzy mecze z rzędu. Mimo że graliśmy bez jednego zawodnika, do końca dążyliśmy do odniesienia zwycięstwa – skomentował szkoleniowiec „Chojny” Krzysztof Brede.

(grzez)

REGION APEL W OBRONIE NIENARODZONYCH



Życie jest od samego początku

Działacze na rzecz obrony życia zaapelowali też do dziennikarzy o publikację materiałów afirmujących życie
| fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Podczas 38. Pielgrzymki Obrońców Życia dokonano obrzędu przyjęcia do duchowej adopcji dziecka poczętego. Wierni zobowiązali się, że przez dziewięć miesięcy będą modlili się za jedno dziecko w łonie matki – o uratowanie jego życia i dobre życie po urodzeniu.

Andrzej Hola

Agresja i ofensywa skrajnie feministycznych środowisk nie mogą usprawiedliwiać zaniechania działań na rzecz prawa do życia dla każdego człowieka, od momentu jego poczęcia. Dlatego zwracamy się do polityków o odwagę i zdecydowanie w stanowieniu prawa służącemu życiu – taki apel wystosowali uczestnicy 38. Pielgrzymki Obrońców Życia, która w sobotę odbyła się na Jasnej Górze.

Działacze na rzecz obrony życia zaapelowali też do dziennikarzy i osób odpowiedzialnych za środki masowego przekazu o publikację materiałów afirmujących życie, pokazujących prawdę o tragicznych następstwach aborcji i rzetelne ukazywanie problematyki pro-life. Media są bowiem zdominowane przez środowiska lewicowe, które propagują całkowitą wolność seksualną i niczym nieograniczone prawo do przerywania ciąży. Na manifesty przychodzą coraz młodsze osoby. – Kiedy mamy możliwość uprawiania seksu po ukończeniu 15 lat, a nie

możemy iść do ginekologa, żeby nam przepisał tabletki – to jest niewyobrażalne po prostu. Chciałam iść, mając 16 lat, kiedy jest się już dosyć świadomym, też musiałam się uganiać i nie dość, że czekać na wizytę i prywatnie płacić za nią, to również musiałam mieć opiekuna prawnego. Uważam, że to powinno zostać zniesione – powiedziała lokalnej telewizji TVS 17-letnia mieszkanka Sosnowca, jedna z uczestniczek manifestacji w Katowicach. Feministki żądają: dostępu do antykoncepcji i badań prenatalnych, refundacji in vitro, edukacji antydyskryminacyjnej oraz świeckiego państwa. Cały czas alarmują też, że w Polsce łamie się prawa kobiet. Tymczasem, jak wynika z najnowszych danych, sytuacja kobiet w Polsce poprawia się najszybciej od lat. Ponad 32 mln zł trafi do woj. śląskiego w ramach rządowego programu Maluch+ 2018. Dzięki tym środkom możliwe będzie utworzenie 1,7 tys. nowych i dofinansowanie 7 tys. już istniejących miejsc dla najmłodszych dzieci. Jak podkreślają eksperci, dla naszego regionu to prawdziwy skok cywilizacyjny i kolejny do-

wód na to, że rząd kładzie duży nacisk na pomoc dla rodzin. Rodziny otrzymują wsparcie w ramach programu 500+.

Właśnie do obrony rodziny i życia od poczęcia do naturalnej śmierci wezwał w sobotę na Jasnej Górze metropolita częstochowski abp Wacław Depo. Przekonywał, że dziecko w łonie matki to nie tylko zbiór materiału biologicznego, ale żyjąca istota. – Tymczasem otaczający nas świat, korzystając ze środków współczesnej komunikacji, chciałby sprowadzić człowieka jedynie do poziomu konsumenta i wyłącznie ludzkiego podejścia do rzeczywistości – powiedział.

Dr inż. Antoni Zięba, prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka, też apelował, żeby parlament, prezydent wreszcie przyjęli prawo chroniące życie dzieci niepełnosprawnych, ciężko chorych przed narodzeniem. – Coraz więcej osób, opierając się na badaniach naukowych, mówi jasno: życie jest od początku – podkreśla ks. Przemysław Drag, dyrektor Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin przy Konferencji Episkopatu Polski.

RESORT SPRAWIEDLIWOŚCI INTERWENIUJE

Walka matki o opiekę nad dziećmi

Kobieta uciekła od męża Włocha po tym, jak ten miał się znęcać nad nią psychicznie i fizycznie. Zabrała ze sobą synów. Tymczasem Sąd Rejonowy w Żywcu zdecydował, że chłopcy powinni zamieszkać z biologicznym ojcem we Włoszech. Sprawą zajęło się Ministerstwo Sprawiedliwości i już wiadomo, że do czasu ogłoszenia kolejnego wyroku dzieci zostaną z matką w Polsce. Dodatkowo w sierpniu mają wejść w życie nowe

przepisy, które mają gwarantować lepszą ochronę dzieci. Strach przed utratą synów nie mija, bo dramat, z którym od prawie trzech lat musi mierzyć się Joanna Kubik, wciąż trwa. Przed włoskim sądem przeciwko kobiecie toczy się postępowanie w sprawie uprowadzenia dzieci. Z relacji kobiety wynika, że nie mogła posługiwać się językiem polskim ani też uczyć go swoich synów. Nie mogła też wychowywać dzieci według polskich zwyczajów i tradycji. Teraz sprawą zajmuje się Sąd Rejonowy w Warszawie. Biegli sądowi badają więzi dzieci zarówno z matką, jak i ojcem.

(rg)

PRZESTĘPCZOŚĆ GOSPODARCZA

Straty państwa oszacowano na prawie 1 mln zł

Gliwiczcy policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą zlikwidowali wytwórnictwo tytoniu. Pomieszczenie, w którym prowadzono nielegalną działalność, było zamknięte. W budynku miał znajdować się warsztat stolarski, tymczasem okazało się, że to nielegalna wytwórnia krajanki tytoniowej. Wchodziło się do niej przez szafę na ubrania, specjalnie przygotowaną przez osoby zajmujące się tym procederem.

– Za nimi funkcjonariusze odkryli 2,5 t suszu tytoniowego oraz ponad 20 kg gotowej krajanki – powiedział na antenie Polskiego Radia Katowice jego reporter Kamil Jasek. Policja zabezpieczyła też m.in. urządzenia do rozdrabniania liści tytoniu oraz zgrzewarkę do konfekcjonowania wyrobów akcyzowych. Zatrzymanych w sprawie zostało dwóch obywateli Ukrainy w wieku 29 oraz 30 lat. Mężczyźni usłyszeli już zarzuty. Za nielegalne produkowanie i magazynowanie wyrobów akcyzowych grozi im do 3 lat pozbawienia wolności. Straty państwa z tytułu nieopłaconego podatku oszacowano na ponad milion złotych.

(ak)

PRZEDWYBORCZE PRZYMIARKI

Nowoczesny pomysł dla mniejszości

Ryszard Petru, lider Nowoczesnej, pytany o najbliższe wybory samorządowe przekonuje: w dużych miastach możemy znokautować Prawo i Sprawiedliwość. Takie miasta są głównie na Śląsku. Pojawia się w tym miejscu pytanie – czym Nowoczesna chce nokautować rywali politycznych, jaki program ma dla Polaków? Prześledźmy to na podstawie wystąpienia na radzie krajowej Nowoczesnej posłanki tej partii z naszego regionu Moniki Rosy.



Monika Rosa tłumaczy konieczność wprowadzenia specjalnych przepisów dla związków jedнопłciowych | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Cieszę się, że jesteśmy tu dziś wspólnie – różnorodni, o różnych doświadczeniach życiowych. Różni wiekiem, płcią, orientacją seksualną, wiarą. Ale wspólnie patrząc w przyszłość. Na solidnym fundamencie wartości – mówiła Rosa do partyjnych kolegów. Nie ma tu żadnego zaskoczenia – Nowoczesna, tak jak kiedyś Ruch Palikota, nie mogąc przekonać do siebie większości, próbuje przyciągać mniejszości. Stąd udział jej przedstawicieli w akcjach zwolenników zabijania dzieci nienarodzonych czy „czarnych marszach” kobiet i tęczowych paradach. Stąd projekt ustawy o związkach partnerskich – Około miliona osób żyje w związkach jedнопłciowych. W takich rodzinach wychowuje się ok. 50 tys. dzieci – tak Rosa tłumaczy konieczność wprowadzenia specjalnych przepisów dla związków jedнопłciowych. Jednak na „czarne marsze” przychodzi coraz mniej osób, a tęczowe happeningi w naszym regionie organizuje zaledwie kilka osób. Apele o udział w protestach są mimo to cały czas podsycane.

Co jeszcze proponuje Rosa? – Potrzebujemy trzech elementów: zmian w prawie, zmian w stereotypowym postrzeganiu kobiet oraz decyzji politycznych i pieniędzy – twierdzi. Jedną z takich zmian ma być projekt ustawy o przemocę ekonomiczną. – Przemocę, która do tej pory nie była definiowana w polskim prawie – podkreśla Rosa. – Przemoc ekonomiczna to np. uzależnienie przez mężczyznę – żywiciela rodzi-

ny – wypłaty środków na jej utrzymanie od „odpowiedniego zachowania”. To uniemożliwienie współdecydowania o wspólnym majątku. To zmuszanie do nieodpłatnej pracy w rodzinnym biznesie. To zakazywanie pracy lub edukacji. To dramatyczne historie kobiet doświadczających przemocy i bojących się odejść od swojego oprawcy – tłumaczy. Statystyki pokazują jednak, że w Polsce nie jest to poważny problem. Z policyjnych danych wynika, że ok. 90 tys. kobiet w Polsce doświadcza przemocy domowej. To poniżej średniej europejskiej. A najwyższy odsetek tego typu przestępstw notuje się w Szwecji – wskazywanej przez feministki jako wzór kraju tolerancji. Rosa chce jednak, żeby walka z przemocą stała się priorytetem rządu Mateusza Morawieckiego. I wysuwa żądania: – Potrzebne są pieniądze na funkcjonowanie organizacji pozarządowych walczących z przemocą i wspierających osoby doświadczające przemocy, jak np. Niebieska Linia czy Centrum Praw Kobiety.

Nowoczesna złożyła też projekt ustawy autorstwa Joanny Schmidt o świadomym rodzicielstwie. – Mówiący o edukacji seksualnej na wysokim poziomie, o dostępie do antykoncepcji i o prawie do decyzji – podsumowała Rosa. Przykład pomysłu na taką edukację mamy już w Słupsku. Jednak nawet PO zablokowała pomysły prezydenta Roberta Biedronia.

..... (rg)

Na Śląsk dotarł „Konwój wstydu”, który składa się z kilku lawet ze zdjęciami członków rządu i kwotami nagród, które dostali. Platforma Obywatelska nawołuje też na plakatach: „Oddajcie kasę”. Działacze Prawa i Sprawiedliwości odpowiadają krótko: PO nie ma nic do zaoferowania społeczeństwu, więc szuka afer tam, gdzie ich nie ma.

Andrzej Hola

Działacze PO ustawili propagandowe plakaty m.in. przed biurem wiceministra energii Grzegorza Tobiszowskiego. Tymczasem wiceminister przypomina, w jak dramatycznym stanie rząd PO-PSL zostawił górnictwo. – Jeszcze w 2015 r. strata w sektorze węglowym sięgała blisko 4,7 mld zł, a teraz wszystkie spółki mają zyski – podkreśla Tobiszowski. Zaznacza, że zamknięto tylko te kopalnie, które wcześniej do likwidacji przeznaczył rząd PO-PSL – trudno było to zmienić ze względu na wymogi UE – a dzięki reformie górnictwa skutecznie prowadzonej przez rząd PiS-u żaden górnik nie stracił pracy. Tomasz Głogowski, rzecznik Polskiej Grupy Górniczej przypomina, że spółka do dziś ponosi konsekwencje decyzji podjętych w latach rządów PO-PSL, które spowodowały zmniejszenie liczby ścian wydobywczych z 47 w 2014 r. do 36 w 2015 r. – Planowały dalsze zmniejszenie liczby ścian do 32 w 2017 r. – dodaje. Potwierdza to raport NIK-u, który niezwykle krytycznie podsumował działania rządów PO-PSL w górnictwie. – Odrobiliśmy już wielkie straty pozostawione nam przez rząd PO-PSL. Nadal jednak trzeba wyłożyć ogromne pieniądze na modernizację kopalń, żeby nie powtórzył się dramatyczny kryzys w branży z czasów, gdy rządziła PO – mówi Tobiszowski.

PO atakuje też za przyjęcie nagrody Witolda Bańkę, ministra sportu. Tymczasem jeszcze kilka miesięcy temu działacze PO ze Śląska chwaliли się wsparciem ministra i jego resortu dla odradzającego się Stadionu Śląskiego. Dziś jeszcze głośniejsze mówi się o tym, że dzięki staraniom ministra sportu Katowice staną się globalnym centrum walki z dopingiem. To właśnie tutaj w listopadzie 2019 r. odbędzie się bowiem Światowa Konferencja Antydopingowa. – To niezwykle ważne wydarzenie, do którego przygotowu-

AGRESYWNA KAMPANIA PLATFORMY OBYWATELSKIEJ



Propaganda PO dla regionu i Śląska

Zdaniem wojewody

Jarosław Wieczorek, wojewoda śląski



Mam nadzieję, że obywatele naszego województwa widzą realne efekty działań nie tylko rządu Prawa i Sprawiedliwości, ale i mojej służby. Wdrażane w regionie programy rządowe: Rodzina 500+, Maluch+, Senior+, Za życiem, Mieszkanie+ już przynoszą pozytywne efekty. Statystyki mówią same za siebie: prawie 366 tys. dzieci skorzystało z programu Rodzina 500+, a do śląskich rodzin trafiło do tej pory 4,6 mld zł.

W ostatnich dwóch latach udało się przyciągnąć do województwa 30 inwestycji korzystających z różnych form wsparcia publicznego, które wygenerują 1453 miejsca pracy. Trudno nie wspomnieć o zaangażowaniu w budowę głównych szlaków komunikacyjnych: ostatniego odcinka autostrady A1 na terenie województwa oraz śląskich odcinków drogi ekspresowej S1. Ponad 133 km dróg lokalnych wybudowano lub wyremontowano w ramach Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej. Aktywnie wspieraliśmy też modernizację czterech z sześciu szlaków na Kanale Gliwickim oraz przywrócenie transportu rzeczno-odrzańską Drogą Wodną. Aż 11 mld zł przewidziano w rządowych planach na odbudowę sieci kolejowej w naszym województwie. Jednym z najważniejszych sukcesów regionu jest bez wątpienia Program dla Śląska, w którym przewidziano miliardowe inwestycje w regionie, oraz Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia. To dzięki pełnemu poparciu rządu Prawa i Sprawiedliwości nasz region, jako jedyny w Polsce, doczekał się ustawy metropolitalnej, o którą zabiegano tutaj przez ponad dekadę.

(m)

jemy się już teraz. Cieszymy się, że właśnie w stolicy województwa będą podejmowane najważniejsze decyzje mające wpływ na walkę z nielegalnym dopingiem w sporcie – mówi wicewojewoda śląski Jan Chrzęszcz, uczestnik kon-

ferencji, podczas której minister Bańka wraz z prezydentem miasta Katowice Marcinem Krupą podpisali umowę na organizację WADA. Wydarzenie będzie piątą edycją cyklicznej imprezy. Katowice w wyścigu o miano gospodarza



JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

IX BIEG KATYŃSKI \ 13 kwietnia o godz. 10 w Parku Zdrojowym przy ul. Witczaka odbędzie się IX Bieg Katyński. Organizatorem jest Klub Rekreacyjno-Sportowy „Morsy.pl”. Honorowy patronat – Oddział IPN-u w Katowicach.

fot. mat. pras./d



BIELSKO-BIAŁA

WIECZÓR Z KULTURĄ CHIN \ Książnica Beskidzka zaprasza 11 kwietnia o godz. 17 na „Wieczór z kulturą Chin i kulturą herbaty” – spotkanie autorskie z Remym Hornem Jakubowskim, scenarzystą i reżyserem, połączone z prelekcją oraz projekcją filmu.

fot. Facebook/d

WATELSKIEJ



O zamiast programu Ślązaków

Z badań wynika, że pracownicy z województwa śląskiego są największymi optymistami w Polsce | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

wyprzedziły Oman i Szwajcarię. Podczas konferencji, która odbędzie się w Międzynarodowym Centrum Kongresowym, miasto odwiedzi blisko 2 tys. przedstawicieli wszystkich środowisk z całego świata zaangażowanych w walkę z dopingiem w sporcie. – Konferencja odbędzie się przed letnimi igrzyskami olimpijskimi w Tokio. Oczy całego sportowego świata będą zwrócone na Polskę i decyzje, które zapadną podczas tego wydarzenia – podkreśla minister Witold Bańka.

Na propagandowych plakatach PO znalazł się też Stanisław Szwed, wiceminister polityki społecznej. – Chcemy pokazać, że władza, która mówiła o tym, że będzie pokorna, że będzie oglądać każdą złotówkę i że będzie działać w sposób przejrzysty, w zakamarkach gabinetów przyznawała sobie ogromne premie – grzmi na łamach jednej z nieprzyjaznych rządowi gazet Wojciech Saługa, szef śląskiej PO i marszałek województwa.

Tymczasem działacze PiS-u uważają, że PO strzela sobie w ten sposób w stopę, bo nie miała i nie ma programu dla polskich rodzin. Podwyższyła wiek emerytalny, a atakuje ludzi, którzy przygotowali i realizują niezwykle ważne programy dla seniorów czy też przełomowy program 500+. Warto podkre-

ślić, że już ponad 10 mld euro, czyli ok. 2,5 proc. PKB, przeznaczają Polska na wsparcie rodzin. Dzięki tym wydatkom wskoczyliśmy na 7. pozycję wśród państw Europy przeznaczających na cele społeczne najwyższe kwoty. Tymczasem jeszcze w 2015 r. na politykę rodzinną wydawaliśmy ok. 1,4 proc. PKB. Rok później, po wprowadzeniu przez rząd Prawa i Sprawiedliwości programu 500+, który zwiększał wydatki na cele prorodzinne o 5,2 mld zł, kwota ta skoczyła do 10,6 mld euro i stanowiła już 2,5 proc. PKB. Obecnie w relacji do PKB polskie wydatki na rodzinę zbliżone są do tych we Francji czy Szwecji, która uważana jest za wzór, jeśli chodzi o politykę socjalną państwa. – Polska jest wśród europejskich liderów skutecznej polityki rodzinnej – mówiła minister Elżbieta Rafalska podczas konferencji „Rodzina w centrum uwagi” w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach.

Dobra polityka gospodarcza rządu przekłada się też na rozwój gospodarczy regionu. Bezrobocie w naszym regionie utrzymuje się na bardzo niskim poziomie. Choć styczeń, luty i marzec to miesiące, kiedy zwykle jest mniej ofert pracy, to tym razem ich przybyło. Podobnie jest w całym kraju. Jak podkreślił w Katowicach wiceminister Stanisław

Szwed, bardzo dobra sytuacja na rynku pracy ma ogromny wpływ na wzrost bezpieczeństwa ekonomicznego polskich rodzin. Od ukonstytuowania się rządu PiS-u stopa bezrobocia sukcesywnie maleje. Obecne wyniki stawiają Polskę w czołówce krajów z najniższym bezrobociem – zajmujemy bowiem 5. miejsce w Europie. – Przyrost pracujących wiąże się również z rekordową liczbą ofert pracy – podkreślił Stanisław Szwed. – To jednak nie wszystko. Rząd przeznacza też duże środki na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. Z myślą o osobach najmniej zarabiających rząd podniósł też płacę minimalną – dodał. – Dzięki ograniczeniu nadużywania umów cywilnoprawnych, wprowadzeniu minimalnej stawki godzinowej czy likwidacji syndromu tzw. pierwszej dniówki Polacy odczuli większą stabilność zatrudnienia – zaznacza Stanisław Szwed.

Z badań wynika, że pracownicy z woj. śląskiego są największymi optymistami w Polsce. Aż 79,7 proc. z nich jest zadowolonych z obecnej sytuacji na rynku pracy – pokazują badania Confidence Index przeprowadzane cyklicznie przez firmę rekrutacyjną Michael Page. To najwyższy wynik wśród przebadanych kandydatów z różnych regionów Polski.

KULTURALNY FLESZ

FILM

Hiszpańskie lato



fot. mat. pras./d

Kino Światowid zaprasza 11 kwietnia o godz. 18.30 na pokaz hiszpańskiego filmu pt. „Lato 1993” w reżyserii Carli Simón. Po projekcji odbędzie się spotkanie z Magdą Fres – psychologiem o specjalizacji interpersonalnej i menedżerskiej, trenerką rozwoju osobistego i nauczycielką akademicką. W latach 2014–2017 była dyrektorem Oddziału Śląskiej Izby Coachingu. Jest właścicielką Katowickiego Centrum Psychologii i Coachingu, gdzie prowadzi konsultacje psychologiczne, sesje coachingu indywidualnego i grupowego oraz warsztaty rozwojowe. Specjalizuje się w life coachingu oraz coachingu twórczości i kreatywności. Przed dyskusją i spotkaniem z Magdą Fres odbędzie się główne wydarzenie wieczoru – projekcja filmu pt. „Lato 1993”, który został wyróżniony wieloma nominacjami i nagrodami, m in. MFF Berlinale 2017 w kategorii Najlepszy Debiut,

Najlepszy Film sekcji Generation Kplus; hiszpański kandydat do Oscara 2018. „Lato 1993” to czarująca i niebanalna podróż w czasie. Film, który doceniła publiczność na całym świecie, w idealnych proporcjach wzrusza i bawi. Carla Simón opisuje ekscytację towarzyszącą budowaniu nowej rodziny. Pierwszy film pełnometrażowy Carli Simón oparty jest częściowo na jej dziecięcych doświadczeniach. Unikając sentymentalizmu, katalońska reżyserka szkicuje złożony portret emocjonalny dziecka, które mierzy się z falą sprzecznych uczuć – gniewem, zazdrością, ale i rodzącym się poczuciem przywiązania. Z wycuciem ukazuje proces przeżywania straty i zmian, skupiając się nie na dramatycznych wydarzeniach, lecz na obserwacji pozornie prozaicznej codzienności.

(m)

MUZYKA

Koncert charytatywny



fot. mat. pras./d

Starochorzowski Dom Kultury zaprasza 11 kwietnia o godz. 17.30 na koncert charytatywny pt. „Pupil wraca do gry”, z którego dochód zostanie przekazany na leczenie i rehabilitację Grzegorza Kaczmarka – podopiecznego Fundacji Splotu Ramiennego „Otwarte Ramiona” i mieszkańca Chorzowa Batorego. Podczas koncertu oprócz przeprowadzanych aukcji i licytacji na rzecz Grzegorza Kaczmarka wystąpią: Damiano Holecki, Henryk Czich – lider zespołu Universe,

Magdalena Barbara Pal, Izabela Fojcik, Sylwester Targosz-Szalonek, De Silvers, Arkadia Band, Darek Nowicki, Karolina i Adam Krawczyk, Krzysztof Procek oraz Bogusława Piechura. Koncert poprowadzą Andrzej Potępa i Krzysztof Wierchowski. Rezerwacja miejsc oraz dodatkowe informacje u koordynatora koncertu pod nr. tel. 512 455 408 lub drogą mailową: sebastian@chck.pl.

(m)



PIŁKA NOŻNA

SMUTNY DEBIUT FORNALAKA \ Dariusz Fornalak swoją drugą w życiu przygodę ze stanowiskiem trenera Ruchu Chorzów rozpoczął od bezbramkowego remisu z Olimpią Grudziądz. Takı rezultat został przy Cichej odebrany jak porażka, bo „Niebiescy” pozostali na ostatnim miejscu w tabeli Nice 1 Ligi, ze stratą 5 pkt do zajmującej barażową pozycję... Olimpii właśnie.

fot. Wikipedia/d

PIŁKA NOŻNA

W najbliższej kolejce, w sobotę, Górnik Zabrze zagra w Białymstoku



Drużyna nadal tworzy widowiska, ale już nie wygrywa | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Finisz w kiepskich humorach

Górnik Zabrze zakończył sezon zasadniczy Lotto Ekstraklasy na tarczy, ulegając na wyjeździe Lechowi Poznań (1:3). Tylko punkt zaksiegował z kolei Piast Gliwice, remisując z Bruk-Betem Termalika Nieciecza (1:1).

Grzegorz Maciejewski

Jesienią Górnik wygrał u siebie z Lechem 3:1 i mógł świętować mistrzostwo półmetka. Tym razem role się odwróciły. W sobotni wieczór w Poznaniu to „Kolejorz” triumfował w takim rozmiarze i zakończył sezon zasadniczy na pozycji lidera. Zabrzanie uplasowali się ostatecznie na 5. miejscu.

Drużyna nadal tworzy widowiska, na jej mecze wciąż patrzy się z przyjemnością, szansę w niej dostaje liczne grono młodzieży, ale już nie wygrywa. Dość powiedzieć, że w tym roku na boisku zwyciężyła tylko 1 z 10 meczów. Ten drugi, z Piastem Gliwice, padł jej łupem wskutek walkowera. W Poznaniu, gdzie musiała radzić sobie bez najlepszego strzelca, pauzującego za kartki Igora Angulo, powalczyła. W 76. minucie zabrzanie byli nawet w stanie doprowadzić do remisu 1:1 – z rzutu karnego do siatki trafił Damian Kądzior – ale rozpędzony Lech odpowiedział aż dwukrotnie.

– Oglądaliśmy dobre, szybkie spotkanie. Nie kalkulowaliśmy, mamy młody zespół i przyjechaliśmy walczyć o trzy punkty. W konsekwencji, przy

1
tylko tyle meczów wygrał w tym roku Górnik

stanie 1:1, straciliśmy dwie kolejne bramki. Każda stworzona sytuacja, każda asysta dodaje jednak moim zawodnikom jakości i wpływa na ich rozwój – mówił trener Marcin Brosz, chwając atmosferę na poznańskim stadionie. Na trybunach zasiadło ponad 36 tys. widzów!

Sezon zasadniczy w kiepskim humorze zakończył z kolei Piast Gliwice, któremu – w odróżnieniu od Górnika – przyjdzie rywalizować w grupie spadkowej. Podopieczni Waldemara Fornalika ledwie zremisowali z Bruk-Betem Termalika Nieciecza (1:1), tracąc gola w doliczonym czasie gry, lokując się na 13. pozycji w tabeli, z raptem jednopunktową przewagą nad otwierającymi strefę spadkową niecieczanami.

– Mecz ten powinniśmy byli rozstrzygnąć jeszcze w pierwszej połowie, bo wtedy graliśmy dobrze. Po przerwie oddaliśmy pole rywalom i stało się, co się stało – wzdychał Fornalik.

W najbliższej kolejce, w sobotę, Górnik zagra w Białymstoku (sobota, godz. 18), zaś Piast zmierzy się na wyjeździe z Cracovią (godz. 15.30).

PIŁKA SIATKOWA

Jubileusz z jednym zrywem

Jednym z elementów obchodów 110-lecia powstania BBTS-u Bielsko-Biała był mecz drużyny siatkarzy ze Skrą Bełchatów. Bielszczanie byli w stanie sprawić niespodziankę tylko w pierwszym secie, którego wygrali do 23. W kolejnych ulegli jednak wiceliderowi tabeli do 22, 23 i 18. BBTS jest o krok od spadku z PlusLigi. Chcąc go uniknąć, w ostatniej kolejce sezonu zasadniczego musi bezwzględnie wygrać w Zawierciu, licząc przy tym na pomyślne wieści z innych parkietów.

PIŁKA NOŻNA

Wrócili na zwycięską ścieżkę

Na początku ubiegłego tygodnia GKS 1962 Jastrzębie ruszył na małe tournée po północnej Polsce. W środę zmierzył się w Stargardzie z Błękitnymi. Niespodziewanie uległ rywalom 0:1, przerywając tym samym imponującą serię zwycięstw. Licznik zatrzymał się na liczbie 10. Podopieczni Jarosława Skrobaczka szybko wrócili jednak na właściwe tory i do domu mogli wrócić zadowoleni. W sobotę na gorącym terenie w Elblągu pokonali Olimpię 1:0, a pełną pulę zapewnił dopiero w 77. min Daniel Szczepan. GKS w tabeli drugiej ligi powiększył przewagę nad wiceliderem, ŁKS-em Łódź do 13 pkt.

ŻUŻEL

Świetny start „Rekinów”

Na inaugurację Nice 1 Ligi ROW Rybnik pewnie pokonał Polonię Piła 57:33, a klasą samą dla siebie był Kacper Woryna.

Zawodnik będący największą gwiazdą ROW-u po ubiegłorocznym spadku z PGE Ekstraligi zadeklarował, że bez względu na wszystko zostanie w klubie i pomoże mu na niższym szczeblu. Jak powiedział, tak czyni. Mimo że nie narzekał na brak zainteresowania i ofert, podpisał nową umowę z „Rekinami”, a w pierwszym meczu nowego sezonu poprowadził drużynę do pewnej wygranej z rywalami z Piły. Zdobył 15 pkt, nie przegrał z ani jednym z przeciwników, uzyskał też przy tym najlepszy czas dnia.

– Cieszę się ze swojej zdobyczy i tego, że udało nam się „dogadać” z torem. Idealnie jednak nie było. Zostawałem na starcie, musiałem to odrabiać na dystansie. Sporo stresu mnie to kosztowało i wiem, jak ciężko powinienem wciąż nad sobą pracować – stwierdził 21-latek.

Sobotni mecz z trybun rybnickiego stadionu oglądało 8500 widzów. – Robimy swoje. Początek meczu z Piłą był zaskoczeniem, ale druga część należała do nas. Treningi przynoszą efekty – podsumowywał Jarosław Dymek, menedżer zespołu. W najbliższy weekend ROW zmierzy się na wyjeździe z łódzkim Lokomotivem Daugavpils. Poziom trudności będzie wyższy.

(gma)

Poniedziałek
09/04/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Seniorze, uważaj na Centrum
Medyczne św. Franciszka

s.3



Mnie bazarek nie
przeszkadza. Mamy kłopot
z parkowaniem. Reszta jest
w porządku – oświadczyła
jedna z lokatorek bloku
przy ul. Polaka

WARSZAWSKI URSYNÓW ROZKWIT BAZARU NA DAWNEJ PĘTLI

Pojednanie na bazaru

Kupcy są bardzo zadowoleni z nowej lokalizacji | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Słynny ursynowski bazar Na Dołku nie tylko się odrodził, ale wręcz rozkwitł na terenie nowej, tymczasowej lokalizacji. – Jest znakomicie! Bazarek jest nam bardzo potrzebny, dobrze, że może nadal działać – cieszy się jedna z klientek. Przedstawiciele Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skraju” nawołują jednak mieszkańców okolicznych bloków do protestu.

Janusz Sujecki

Plac po zlikwidowanej pętli autobusowej Natolin Północny nakrywają w soboty i niedziele wielokolorowe namioty i parasole. Handlujący wykorzystują wszystkie miejsca – ok. 200 stanowisk. Odrodzony bazar Na Dołku tętni życiem – tłumy kupujących były tu również wczoraj.

Nowa lokalizacja jest oceniana znacznie lepiej niż dawna. – Jest zdecydowanie lepiej – mówi mężczyzna w średnim wieku, który przyszedł kupić warzywa. – Bardziej estetycznie i bardzo kolorowo, jak na pocztówkach pokazujących takie bazy w innych krajach. Jest też luźniej, łatwiej się przechodzi. To miejsce już złało taki fajny, bazarowy klimat – dodaje.

– Jestem klientką bazaru od wielu lat. W sobotę były tłumy – nie można się było przecisnąć. Dziś przyszedłam tu kupić ciasto – oświadczyła starsza pani oglądająca stoiska. – Cieszę się, że w końcu nasz baza-

\\ Na drzwiach
bloku wisi ulotka
SM „Na Skraju”
nawołująca do
dalszych protestów
przeciwko nowej
lokalizacji bazaru \\

rek został przeniesiony. Bałam się, że to nigdy nie dojdzie do skutku – podkreśliła.

Kupcy podobnie oceniają lokalizację targowiska na dawnej pętli. – Uważam, że tu jest lepiej. Czyściej i zdecydowanie ładniej. Mogę zaparkować samochód z towarem tuż za stoiskiem, a tam nie było miejsca. Dawni klienci znajdują nas bez trudu. To są bardzo miłe powitania – stwierdza właścicielka stoiska z owocami. Część osób pracujących na bazarze, głów-

nie świadczących usługi, czeka na pawilony.

Nowa lokalizacja targowiska spotykała się jeszcze nie tak dawno z protestami lokatorów mieszkających w blokach obok pętli Natolin Północny. Zapytaliśmy kupców, czy protestujący bojkotują bazar. – Nic podobnego – mówi kobieta sprzedająca warzywa i owoce. – Wielu lokatorów z ul. Polaka już pierwszego dnia przyszło do nas po zakupy. Jedna pani, która zawsze była na spotkaniach w urzędzie dzielnicy i najgłośniejszą krzyczała przeciwko bazarowi, kupuje teraz u mnie gruszki – podsumowała.

Mieszkańców ul. Polaka 1 spotykamy pod blokiem i pytamy o stosunek do bazaru. Wielu z nich wraca właśnie z targowiska po dokonanych zakupach. – Mnie bazarek nie przeszkadza. Mamy kłopot z parkowaniem. Reszta jest w porządku – oświadczyła jedna z lokatorek. Na drzwiach bloku wisi jednak ulotka SM „Na Skraju” nawołująca do dalszych protestów przeciwko nowej lokalizacji bazaru.

REGION

Program Rodzina 500+ objął już 551 tys. dzieci

Jak informuje Mazowiecki Urząd Wojewódzki przez dwa lata realizacji rządowego programu Rodzina 500+ na Mazowszu przyznano wsparcie dla 551 tys. dzieci. Kwota wypłaconych świadczeń w tym czasie, zgodnie z danymi na koniec lutego, wyniosła 6,38 mld zł. Warszawa, Radom, Płock i Siedlce to miasta, w których zostało wypłacone najwięcej świadczeń. – Udzieliłiśmy wsparcia ponad 370 tys. mazowieckich rodzin na kwotę blisko 6,5 mld zł. Dzięki tym

środkom rodziny mogły zabezpieczyć potrzeby ponad pół miliona dzieci. Warto pamiętać, że polityka rodzinna to wieloletnia inwestycja, która przynosi korzyści. Dziękuję samorządom za dobrą współpracę przy realizacji programu – podsumował Zdzisław Sipięra, wojewoda mazowiecki. Na Mazowszu realizacją programu zajmuje się 314 gmin poprzez ośrodki pomocy społecznej albo urzędy gminne. Ustalanie uprawnień i wypłatę dodatków wychowawczych dla dzieci przebywających w pieczy zastępczej realizują 42 powiatowe centra pomocy rodzinie.

(nkk/mat. pras.)

KOMUNIKACJA

Do Miejsca Pamięci Palmiry znowu pojedziemy autobusem

Od ostatniej soboty autobusem linii 800 można dojechać do Muzeum – Miejsca Pamięci Palmiry i Kampinoskiego Parku Narodowego. Autobusy linii 800 będą jeździły w soboty, niedziele, święta oraz 30 kwietnia, 2 i 4 maja oraz 1 czerwca na trasie: metro Młociny – gen. Wittek – Pułkowa – Łomianki: Kolejowa – Kiepin Stary: Kolejowa – Dziekanów Leśny: Kolejowa – Dziekanów Polski: szosa gdańska – Palmiry:

szosa gdańska – Palmiry: palmirska droga – Kampinoski Park Narodowy: palmirska droga – Palmiry – Muzeum. Stała ekspozycja muzeum poświęcona jest egzekucjom w Palmirach i na terenie Puszczy Kampinoskiej w latach 1939–1943, a także wydarzeniom na tym obszarze w trakcie II wojny światowej. Przy muzeum znajduje się cmentarz, na którym spoczywają ofiary 21 masowych mordów dokonanych przez Niemców na Polakach i Żydach. Pochowani tu są m.in. lekkoatleta Janusz Kusociński, marszałek Sejmu Maciej Rataj.

(oprac. nkk)



WOJEWODA ZA REMONTEM AL. WOJSKA POLSKIEGO

INWESTYCJE \ Zdzisław Sipiera, wojewoda mazowiecki, poparł wniosek prezydenta Radomia Radosława Witkowskiego i nadał rygor natychmiastowej wykonalności dla decyzji o remoncie al. Wojska Polskiego. Remont obejmie aleję oraz część ul. Zwoleńskiej i Żółkiewskiego wraz z rozbudową ronda ks. Jerzego Popiełuszki. Inwestycja w 80 proc. jest finansowana z budżetu państwa.

fot. Facebook/d

SPOŁECZEŃSTWO

Odbudować honor i patriotyzm

Odnova patriotyzmu, kultywowanie tradycji wojskowej, gromadzenie pamiątek związanych z tradycją Wojska Polskiego, a także odbudowa honoru żołnierza – to tylko niektóre zadania, jakie stawia przed sobą garwolińskie stowarzyszenie paramilitarne 1 Pułk Strzelców Konnych im. Cesarza Napoleona.

Katarzyna Kasjanowicz

Dowódca Stowarzyszenia 1 Pułku Strzelców Konnych, st. chor. szt. Janusz Stanisław Bylinka-Nehrebecki, pochodzi z rodziny, która wiele wycierpiała za swoją polskość. Pradziadek, uczestnik powstania styczniowego, mama Sybiraczka i ojciec zawodowy żołnierz. Takie wielopokoleniowe doświadczenia muszą nadać szczególną wrażliwość i ukształtować życiowe działania.

Patronką niezależnego stowarzyszenia 1 PSK jest Hetmanka Żołnierza Polskiego, Bogurodzica Dziewica, Królowa Polski, a jego celem – kultywowanie tradycji pułku od 1806 r. Tradycje pułkowe w 2009 r. przekazał ostatni żyjący kawalerzysta, ur. w 1915 r. por. Władysław Głowadzki, który wal-

czył w tym pułku w 1939 r. W 2014 r. stowarzyszenie 1 PSK im. Cesarza Napoleona otrzymało najwyższą odznakę żołnierza – sztandar za swój wysiłek włożony w odbudowę godnej tożsamości narodowej. Fundatorami byli mieszkańcy powiatu i okolic woj. mazowieckiego.

– Patriotyzm został kompletnie zniszczony przez ostatnie lata – zauważa st. chor. szt. Janusz Bylinka-Nehrebecki. – Naszą rolą jest jego odnowa, zwłaszcza wśród młodzieży. Pragniemy również wszczepiać tożsamość narodową, propagujemy nabór młodzieży do Sił Zbrojnych RP.

To dlatego kawalerzyści odwiedzają szkoły i wygłaszają prelekcje historyczne. Dowódca uczestniczy w działalności komisji kwalifikacji wojskowej, od paru lat wygłaszając co dzień prelekcję historyczną.

**\\ Tragedia narodowa nie powinna podlegać żadnej weryfikacji politycznej. To ewenement w historii naszego kraju i dlatego ofiary katastrofy należy upamiętnić przez odsłonięcie pomnika – mówi st. chor. szt. Janusz Bylinka-Nehrebecki **

Inny wymiar lekcji patriotyzmu i pamięci, jaki jest ich zadaniem, to honorowa obecność na wszystkich uroczystościach w województwie mazowieckim. Jako jedyne stowarzyszenie paramilitarne uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych Pary Prezydenckiej 17 kwietnia 2010 r. Biorą też udział w dorocznych obchodach tragedii smoleńskiej, organizowanych w Garwolinie i Górznie. W minioną niedzielę uczestniczyli w organizowanych w Żelechowie uroczystościach upamiętniających 78. rocznicę zbrodni katyńskiej. Następne odbędą się w Górznie.

– Czczenie obchodów kolejnej rocznicy zbrodni katyńskiej jest naszym obowiązkiem, podobnie jak udział w uroczystościach upamiętniających tragedię smoleńską. Taki udział stanowi wartość niepodważalną



i dla mnie jako żołnierza jest to bardzo ważne. Zginęło całe Dowództwo Polskich Sił Zbrojnych. Tragedia narodowa nie powinna podlegać żadnej weryfikacji politycznej. To ewenement w historii naszego kraju

IV Bieg Papieski potrwał za ledwie 10 minut. Uczestnicy mieli do przebiegnięcia trasę 3 kilometrów. Wzięło w nim udział ponad 200 osób. Dla jednych była to przygoda, dla innych osobiste, duchowe spotkanie z Ojcem Świętym.

Katarzyna Kasjanowicz

Do biegu zgłosiło się niemal 300 osób, ale nie wszyscy potwierdzili obecność. Piknikowo-pielgrzymkowa atmosfera oraz gorący letni dzień sprawiły, że oprócz religijnego przeżycia IV Bieg Papieski, który wystartował w niedzielę spod ostrołęckiego kościoła farnego, stał się idealną okazją do rodzinnego odpoczynku na świeżym powietrzu. Uczestnicy pobiegli po krótkiej rozgrzewce, poprzedzonej uroczystą mszą św. Zawody otworzyła modlitwa pod przewodnictwem ks. proboszcza dr. Wiesława Białczaka. Zabrzmiał też ukochany utwór św. Jana Pawła „Barka”.

Pan Andrzej Piersa wziął udział w biegu już trzeci raz. Dla niego, urodzonego w 1953 r., to nie był duży wysiłek fizyczny, ponieważ w młodości potrafił lekko przebiec 20 km. Za to ze łzami w oczach opowiada, jak wielkim przeży-

OSTROŁĘKA

Biegiem ku Ojcu Świętemu



Najstarszy zawodnik miał 73 lata, najmłodszy niespełna 10 | fot. Katarzyna Kasjanowicz/Gazeta Polska

ciem duchowym i religijnym był ten bieg.

– To dla mnie dziękczynienie za całe moje życie. Swego czasu byłem związany z ruchem oazowym. Jako jedna z 32 osób byłem zaproszony

**\\ To dla mnie dziękczynienie za całe moje życie. Swego czasu byłem związany z ruchem oazowym – wyznaje Andrzej Piersa **

do udziału w sympozjum oazowym w 1978 r. w Częstochowie. To było niezapomniane przeżycie – opowiada, ocierając oczy i przeprasza za te emocje, ale jak sam przyznaje, są one po dziś dzień bardzo żywe. W rękę trzyma szarą czapkę pilotkę, w której brał udział w biegu.

– To pamiątka z roku 1991, kiedy to podczas wizyty Ojca Świętego w Łomży stałem tuż przy ołtarzu jako przedstawiciel służby porządkowej. Jan Paweł był wielkim wzorem, ideałem nie tylko dla Polaków, ale i dla całego świata.

Dla Sylwii, Maćka i ich prawie 10-letniej córki Bianki to pierwszy taki bieg w życiu. Był dla nich przede wszystkim wspólną, rodzinną przygodą. Deklarują, że przyjadą za rok.

17-letnia Katarzyna Butler, zdobywczyni 1. miejsca w swojej grupie wiekowej w kategorii open, nie pamięta Ojca Świętego, ale oglądała wiele filmów dokumentalnych z Jego udziałem. Jej bieg trwał 9 min i 56 sek.

– Był wspaniałym człowiekiem, a ja tym biegiem postanowiłam uczcić jego wielką osobę.

Najstarszy zawodnik miał 73 lata, najmłodszy niespełna 10. Puchary wręczył Prezydent Ostrołęki, Janusz Kotowski.



DECYZJA WS. SKARYSZEWSKIEJ 11

WARSZAWA \ Na posiedzeniu niejawnym komisja ds. reprivatyzacji podejmie decyzję ws. nieruchomości położonej przy ul. Skaryszewskiej 11. To kolejna kamienica, która została zwrócona w niejasnych okolicznościach, a potem sprzedana z lokatorami.

fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska



UKRADŁ AUTO I SKOŃCZYŁ NA SŁUPIE

POLICJA \ 24-letni mężczyzna na podwójnym gazie ukradł skodę i uciekał nią przed policją. Swoją podróż zakończył jednak na słupie elektrycznym. Mężczyzna trafił od razu do aresztu, gdzie musi odbyć karę za swoje poprzednie przestępstwo.

fot. Policja/d



Chętnie przyjmą nowych członków, ale wyłącznie takich, którzy szczerą się honorem i potrafią godnie reprezentować mundur żołnierza polskiego

| fot. arch./d

i dlatego ofiary katastrofy należy upamiętnić przez odsłonięcie pomnika, trudno też nie wziąć udziału w takich uroczystościach.

Na wspomnienie zasługuje też fakt prośby złożonej

przez Dowódcę do śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego o wręczenie stowarzyszeniu flagi państwowej 2 maja – niestety tragedia smoleńska uniemożliwiła realizację tego wyróżnienia.

SPOŁECZEŃSTWO

Daleka droga od świętości do uczciwości

Świętość zawarta w nazwie nie zawsze musi oznaczać uczciwość. Tak wynika z ostrzeżeń, jakie wystosowuje Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie Centrum Medycznego św. Franciszka. – Ostrzegamy przed zaproszeniami na bezpłatne badania, często jest to po prostu sprzedaż – apeluje Marek Niechciał, prezes UOKiK-u.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Już wiele razy mówiło się o tym, jak różni przedstawiciele handlowi żerują na osobach starszych i ich łatwowierności, naciągając je np. na zakup drogich garnków, zmianę dostawcy energii elektrycznej czy gazu. Jak się okazuje, do tego zesta-

legać ono na badaniu palca wskazującego. Przedstawiciele spółki informują, że stan zdrowia konsumenta jest zły, i proponują pakiety medyczne, które kosztują od 4 do 16 tys. zł i często oznaczają konieczność zaciągnięcia kredytu – czytamy na stronie urzędu. Jak wynika ze skarg, wiele osób star-

uważa, że został wprowadzony w błąd przez Centrum Medyczne św. Franciszka, proszę o kontakt z rzecznikiem konsumentów. Wszczęliśmy postępowanie wyjaśniające w sprawie tej spółki. Już teraz prosimy seniorów, aby byli szczególnie ostrożni – mówi Marek Niechciał, prezes UOKiK-u. Osoby,

**\ Konsument zostaje przez telefon zaproszony na bezpłatne badanie EKG. Przedstawiciele spółki informują, że stan zdrowia konsumenta jest zły, i proponują pakiety medyczne, które kosztują od 4 do 16 tys. zł **

wu dodano również naciąganie na usługi medyczne. Przed nieuczciwymi praktykami ostrzega UOKiK. Według informacji, które napływają do Urzędu, Centrum Medyczne św. Franciszka miało się właśnie dopuścić takich praktyk. – Konsument zostaje przez telefon zaproszony na bezpłatne badanie EKG. Jak pisze do UOKiK-u jedna z poszkodowanych osób, po-

szych nie miało pojęcia o tym, że celem spotkania, na które zostali zaproszeni była sprzedaż usług medycznych. Bardzo dużym zaskoczeniem dla nich jest również fakt, że rozwiązanie umowy wiąże się z zapłatą dużych kar umownych. Ostrzegamy przed zaproszeniami na bezpłatne badania, często jest to po prostu sprzedaż. Jeżeli ktokolwiek z państwa

które nie do końca świadomie zawarły umowę z Centrum, mogą uzyskać bezpłatną pomoc w UOKiK-u. Pomocy udzielają: oddziały Federacji Konsumentów, rzecznik konsumentów w danym mieście lub powiecie. Można skorzystać z infolinii konsumenckiej – 801 440 220 lub 22 290 89 16 lub kontaktu mejlowego: porady@dlakonsumentow.pl.

KULTURALNY FLESZ

FILM

Maria Magdalena



fot. mat. pras./d

Kolejny pokaz w cyklu „Kino z krzyżykiem”, poruszającym tematykę relacji człowieka z Bogiem. Film w reżyserii Gartha Davisa pt. „Maria Magdalena” przedstawia głęboko ludzkie spojrzenie na jedną z najbardziej tajemniczych i zarazem niezrozumianych kobiet wszech czasów. Biblijna ekranizacja w całkiem świeży sposób opowiada znaną każdemu chrześcijaninowi historię Marii – w tej roli dwukrotnie nominowana do Oscara Rooney Mara – młodej kobiety szukającej nowej drogi życia. Maria

przeciwstawia się swojej tradycyjnej rodzinie i dołącza do nowego społecznego ruchu kierowanego przez Jezusa z Nazaretu (w jego rolę wcielił się Joaquin Phoenix, aktor, który już trzykrotnie otarł się o nagrodę Akademii). Wkrótce odnajdzie w nim dla siebie miejsce. Po projekcji przewidziano dyskusję z widzami, którą poprowadzą o. dr Marek Kotyński i Paweł Kęska. Cena biletu: 16 zł. **Poniedziałek, 9 kwietnia, godz. 20, kino Praha, ul. Jagiellońska 26, Warszawa**

NEKROLOGI (2)

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy o śmierci naszego Kochanego przyjaciela



ETSUO YOSHINO

zm. 30 marca w Tokyo

Prof. Ekonomii Uniwersytetu w Sapporo
Wielkiego miłośnika Polski i wszystkiego co polskie

Monika, Tomasz, Krystyna, Alina, Ewa, Jerzy, Aśka,
Wienia, Ania, Andrzej i Halinka, Krzys i Joanna



ETCIAN

You are in better place now..
In our hearts forever
Love Monika and Tomasz



LEGIA WARSZAWA \ Przed meczem z Pogonią na Legii odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej Wiesławowi Gilerowi i nadania jego imienia trybunie prasowej. Wiesław Giler był założycielem tygodnika „Nasza Legia”, przed laty kultowego wśród fanów „Wojskowych”. Tablicę odsłonił rodzina redaktora oraz prezes Dariusz Mioduski i kustosz Muzeum Legii Wiktor Bołba.

fot. arch./d

PIŁKA NOŻNA



Sebastian Szymański rozegrał z Pogonią jeden z lepszych meczów w karierze | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Nie lubię oceniać sam siebie, od tego są dziennikarze i trener. Ja cieszę się z tego, że drużyna zagrała dobrze. Mecz z Pogonią wygraliśmy wspólnie jako zespół. Nie możemy myśleć, że dołek mamy za sobą, musimy być bardzo skoncentrowani. Jedna porażka może nas oddalić od mistrzostwa – mówi Sebastian Szymański, który w meczu z Pogonią zdobył bramkę i zaliczył asystę

TRANSFERY

Hildeberto wraca do Legii

Portugalczyk Hildeberto Pereira, który zimą został wypożyczony z Legii do Northampton Town, już teraz wraca na Łazienkowską. Klub z angielskiej III ligi zdecydował się skorzystać z możliwości skrócenia wypożyczenia 22-latką. „Berto”, który do Legii trafił przed sezonem 2017/2018, od początku wzbudzał kontrowersje. Pomocnik Benfiki Lizbona podpisał z „Wojskowymi” czteroletni kontrakt, ale szybko okazało się, że to raczej podrzucone kukulcze jajo niż poważne wzmocnienie. Piłkarz przyjechał do stolicy zaniedbany, z dużą nadwagą, której nie udało mu się pozbyć przez kolejne miesiące. Romeo Jozak szybko podziękował

22-latkowi, a Legia wysłała go na wypożyczenie do III-ligowego Northampton Town. W Anglii miał pracować na drugą szansę w Legii. Na Wyspach furory nie zrobił. Zagrał w 12 spotkaniach, zaliczył w nich jedną asystę. – Potrzebuję dookoła siebie osób, które chcą grać dla tego klubu – zawodników, którzy oddadzą swoje serce, duszę i do ostatniej kropli krwi będą walczyli dla tego klubu, którzy zrobią wszystko, co w ich mocy, byśmy osiągnęli pożądane wyniki – stwierdził Dean Austin, menedżer Northampton. Legia będzie szukała dla „Berto” nowego klubu.

(mch)

EKSTRAKLASA

Wisła straciła Jagę ze szczytu

Bardzo udanie kończy rundę zasadniczą Wisła Płock. „Nafciarze” pokonali 3:1 dotychczasowego lidera tabeli, Jagiellonię, spychając ją o miejsce niżej. Sami przystąpią do finałowych rozgrywek z czwartej pozycji.

Porażka z Wisłą kosztowała „Jagę” utratę pozycji lidera – podopiecznych Ireneusza Mamrota czeka więc wyjazd do Poznania. Dla wiślaków czwarte miejsce to ogromny sukces. Drużynę Jerzego Brzęczka stać na wiele, o czym świadczy pięć kolejnych meczów bez porażki. „Nafciarze” zaskoczyli Jagiellonię skutecznym wykonaniem stałych fragmentów gry – już w 9. minucie po dośrodkowaniu Semira Stilicia obrońcy nie upilnowali Arkadiusza Recy, a sytuacja powtórzyła się kwadrans później, gdy Reca trafił do bramki po wrzutce Dominika Furmana. Przy takiej dyspozycji gości nawet gol Martina Pospisila na 2:1 niewiele już zmienił – Wisła postawiła na kontrataki, a jeden z nich udanie wykończył Stilić. – To dla nas piękny wieczór. Gratuluję całej drużynie, bo uważam, że rozegraliśmy bardzo dobre spotkanie, może z wyłączeniem kilku minut przed stratą bramki na 2:1. Pod względem taktycznym drużyna grała tak, jak to sobie narzuciliśmy. Gole zdobyte po stałych fragmentach na pewno ustawiły to spotkanie, a mogliśmy pokusić się o kolejne trafienia. Tak czy inaczej to dla nas fantastyczny wynik – cieszy się trener Jerzy Brzęczek.

(mch)

Teraz zaczniesz się show

Siedem meczów dzieli nas od ostatecznych rozstrzygnięć w Lotto Ekstraklasie. Najpóźniej 20 maja poznamy mistrza Polski. Legia Warszawa zakończyła rundę zasadniczą na trzecim miejscu i pozostaje jednym z kandydatów do zdobycia tytułu. – Teraz dopiero zaczniesz się show – nie ma wątpliwości trener Romeo Jozak.

Małgorzata Chłopaś

Łodzia o nazwie „Legia” buja tej wiosny bardzo mocno i niewiele brakowało, a Chorzów wypadłby za burtę. W ostatniej chwili mocno chwycił jednak za ster i wszystko wskazuje na to, że jego załoga wróciła na dobry kurs. Trzeba było wielu rozmów, zmiany taktyki na taką, w której drużyna czuje się bardziej komfortowo. Trzeba było też okazać zaufanie zawodnikom, którzy są w klubie nie od dziś – jeśli ktoś ma wziąć na siebie odpowiedzialność w najgorszych chwilach, najprędzej zrobią to właśnie oni. Trener Legii doszedł do podobnych wniosków, bo w wyjściowym składzie na Pogoń znalazło się tylko trzech zawodników z zimowej fali: William Rémy, który nie zawodzi od początku rundy, a także solidni Marko Vešović i Domagoj Antolić.

Wysoki wynik (3:0) może nieco zamazywać obraz gry piłkarzy Legii z Pogonią. Łatwo nie było, co przyznaje Jozak. – Nie byliśmy w pierwszej połowie wystarczająco agresywni. Przed meczem dobrze prezentowaliśmy się mentalnie, natomiast fizycznie – nie do końca. Pogoń mogła strzelić w tym meczu przynajmniej jednego gola, ale tego nie robiła. Po bramce zdobytej na początku drugiej po-

wy „Portowcy” się otworzyli, co nam pomogło – mówi.

Jeśli Legia trafi z formą na mecze rundy finałowej, nikt w Warszawie nie będzie rozpamiętywał słabej rundy zasadniczej. Jozak utrzymuje, że optymalna jedenastka na siedem kluczowych spotkań niemal się wykrystalizowała. – Jeżeli nie będzie takiej potrzeby, nie spodziewam się wielu rotacji w rundzie mistrzowskiej. Pod uwagę będę brał 13–14 zawodników – deklaruje. Ważnymi piłkarzami będą m.in. Jarosław Niezgoda i Sebastian Szymański. Obaj zaliczyli w meczu z Pogonią po jednym trafieniu, Szymański dorzucił do tego jeszcze asystę. – Odkąd tutaj jestem, powtarzam,

że Sebastian jest jednym z najbardziej utalentowanych zawodników, jakich spotkałem. Być może rozegrał dziś najlepsze spotkanie za mojej kadencji trenerskiej. Wcześniej miewał wahania formy, ale ostatnio gra coraz lepiej – przyznaje Jozak.

– Na ostatniej konferencji prasowej mówiłem o skrzyżowaniu i myślę, że poszliśmy na nim prosto. Wciąż mamy do rozegrania siedem meczów, teraz zaczniesz się show – zapowiada trener.

4
tyle meczy zagra
u siebie Legia
w rundzie
finałowej